

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez
m.
z doł.

z prze
za gra

Numer
Lwowie i na prowincji:

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłaniach i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukiwaczy pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.663. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Usuwanie przeszkody.

Polska cała znajduje się w ogniu walki o swój byt gospodarczy. Położenie na tym froncie naszego życia jest tak krytyczne, że wymaga — nie inaczej niż w czasie wojny, w czasie najazdu zewnętrznego wroga, — zawieszenia wszelkich wewnętrznych walk politycznych, koncentracji władzy i koncentracji wszystkich sił społecznych. Wymaga przedewszystkiem silnego rządu i bezwzględnej poparcia tego rządu przez całe społeczeństwo w walce ciężkiej, jaką rząd ten o byt gospodarczy całego narodu prowadzić jest zmuszony.

W tych warunkach — nie inaczej niż w czasie wojny — każda akcja partyni polityczna, uderzająca w rząd i organizująca w społeczeństwie polityczną wewnętrzną walkę, uderza w zdolność zwycięstwa i organizuje klęskę już nie rządu, ale całego narodu i państwa.

Niestety, prawdy tej — tak oczywistej — nasza opozycja sejmowa nie chce i nie umie zrozumieć. Rzeczą dla niej najważniejszą jest „obalenie pomajowego systemu rządzenia”. Obalenie istniejącego rządu, przywrócenie rządów parlamentarnych, jest dla niej rzeczą ważniejszą, niż byt gospodarczy narodu.

W trudnościach gospodarczych społeczeństwa widzi jedynie pożądanego, naturalnego sojusznika w walce z rządem i nienawistnym jej systemem politycznym.

Dla obalenia rządu gotowa jest zniszczyć byt gospodarczy narodu i doprowadzić państwo do ruiny. Jest to ta sama psychoza, która na schyłku dni Rzeczypospolitej pozwała ówczesnemu obozowi republikańskiemu dla detronizacji zniechęconego Stanisława Augusta pracować na rzecz króla pruskiego i przygotowywać przez ubezwładnienie państwa pierwszy rozbiór, a następnie dla obalenia konstytucji Trzeciego Maja wiązać się przeciw rządowi w konfederację targowicką i przywoływać nawet wręcz zbrojną obcą pomoc.

Niewielka zresztą nadzieja, że nasz obóz sejmokratyczny w ostatniej jeszcze chwili opamięta się i dając posłuch wezwaniu p. Thugutta, wyrzeknie się wobec sytuacji gospodarczej walki politycznej z rządem; niewielka ta nadzieja — zawiodła w piątek rano całkowicie. Natychmiast bowiem po zebraniu się klubów partyjnych, na godzinę przed wyznaczonym otwarciem sesji, klub „narodowy” już miał zebrać potrzebną ilość podpisów dla zgłoszenia natychmiastowego wniosku o wyrażenie rządowi votum nieufności i wywołanie z miejsca przesilenia rządowego, kontrolę zaś deklarację opozycyjną, którą chciał złożyć przed porządkiem dziennym, unicestwiając w zarodku wszelką możliwość pozytywnej pracy sejmu.

W walce o opanowanie kryzysu gospodarczego nowe polityczne trudności, wzniciając i organizując z trybuny sejmowej w społeczeństwie nowe partyjne, polityczne namiętności, i to dziś, gdy sytuacja gospodarcza wymaga przedewszystkiem politycznego spokoju i konsolidacji na gruncie poparcia przez całe społeczeństwo pracy rządu nad opanowaniem kryzysu gospodarczego, nad przewycięzeniem niebezpieczeństw, godzących już w sam byt gospodarczy całego narodu.

Rozumieją doskonale tę konieczność sfery gospodarczej, które przez usta swego przedstawiciela p. Andrzeja Wierzbickiego stwierdziły w piątek wieczorem, już po usunięciu sejmowej przeszkody, że czują się w obowiązku udzielić rządowi pełnej pomocy w jego pracy.

Ta enuncjacja centralnej reprezentacji naszego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, enuncjacja, wyrażająca

żądania rządowi pełne uznanie i zapewnienie mu pełne poparcie, odbiera partynictwu sejmowemu poważny tytuł do przemawiania imieniem kół i potrzeb gospodarczych kraju, obdziera bezlitośnie sejm z togi, w której samozwańczo stał paradował, togi obrońcy i przedstawiciela sfer gospodarczych i gospodarczych interesów społeczeństwa.

Rząd, — jak wiadomo, — dążąc do politycznej pacyfikacji kraju, koncentrował wszystkie swe wysiłki na odciśnięciu gospodarczym i nie podejmował żadnej akcji politycznej. Nawet w sprawie zmiany ustroju — tak nagłej — nie wystąpił z konkretną inicjatywą, ale pozostawiał rzecz tę sejmowi, wskazując jedynie na konieczność załatwienia jej w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

Ostatnie doświadczenie z sejmem jest nowym wskazaniem, że mimo

wszystko zmiany ustroju sejm nigdy nie przeprowadzi.

P. Wierzbicki imieniem sfer gospodarczych i produkcji stwierdził natomiast — (podobnie jak niedawno przed stawicielem sfer rolniczych p. Stecki), — że zagadnienie uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest związane najściślej ze zmianą ustroju.

Należy się więc liczyć z koniecznością przeprowadzenia zmiany ustroju bez sejmu w obronie naszego bytu gospodarczego.

Sejm jest tylko przeszkodą, nie tylko w pracy nad naprawą ustroju, ale i w ciężkiej walce o przewycięzenie gospodarczego przesilenia. Przeszkoda ta musi być usunięta o ile możliwości bez silniejszych wstrząsów. Nie można jej, ze względu na warunki gospodarczego życia, usunąć radykalnie i gwałtownie, należy ją usuwać, wykruszać stopniowo.

I to się robi.

Pogrom polskich instytucji w Kownie.

Z bandą awanturników współdziałała litewska policja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (G.) Z Rygi donoszą: Oszczercza nota kowieńskiego ministra spraw zagranicznych Zamiaty, w sprawie zajść w Dymitrówce (o zajściach tych podaliśmy wczoraj komunikat na podstawie autentycznych informacji z Dłwa K. O. P.), nie dała długo czekać na swe skutki.

Wczoraj wieczorem tłum złożony przeważnie z młodzieży wśród której przeważali studenci zebrał się w ilości

około półtora tysiąca osób na placu przed katedrą w Kownie, gdzie ogłoszono szereg przemówień antypolskich.

Po zakończeniu wiecu demonstranci podzielili się na grupy i ruszyli ulicami miasta.

Jeden z pochodów udał się do nowo wybudowanego gmachu polskiego gimnazjum, w którym mieści się również zasłużone polskie towarzystwo „Po-

chodnia”. Ponieważ drzwi były zamknięte, awanturnicy litewscy obrzucili gmach kamieniami, wybijając wszystkie szyby, do wnętrza jednak nie dostali się.

Druga grupa udała się do niedawno otwartej polskiej księgarni „Stella”. Tłum rzucił się na wystawione w witrynie książki polskie, poczem wybiłszy szyby, przez okna i drzwi wdali się do wnętrza księgarni. Urządzenie zostało zupełnie zdemolowane, książki podarte i częściowo wyrzucone na ulicę.

Inna wreszcie grupa podażyła w kierunku położonej w centrum miasta kawiarni polskiej Perkowskiego. Tu demonstranci wybili szyby, poczem cofnęli się.

Jeden z oddziałów szaulisów wtargnął do gmachu, w którym się mieści „Dzień Kowieński” i zdemolował całe urządzenie redakcji i administracji. — Wszystkie okna zostały zdruzgotane.

Należy podkreślić, że pogrom polskich instytucji był z góry uplanowany i to w porozumieniu z policją, która zupełnie łatwo mogła zapobiec zaistnieniu, mimo to jednak nie wysłała przeciw demonstrującym żadnego oddziału, a pojedynczy posterunkowi schodzili im z drogi.

Leżąc na ulicy odnieśli zwycięstwo Demonstracja 500.000 Hindusów w Bombaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (G.) Z Bombaju donoszą: Wczoraj wieczorem 50 wielkich hinduskich organizacji zwołało olbrzymi wiec, w którym wzięło udział około pół miliona Hindusów. Po zakończeniu wiecu licami miasta ruszył olbrzymi pochód, który u wejścia do dzielnicy europejskiej wstrzymany został przez silny kordon policji.

Demonstranci zastosowali wówczas bierny opór i pokładli się na ulicy. To samo uczynili również i policjanci, czekając aż się demonstranci rozejdą.

Hindusi wykazali jednak większą cierpliwość, to też po 7-miu godzinach leżenia naprzeciw siebie policja ustąpiła i zezwoliła na dalszy pochód.

NASTĘPCZYNI GANDHIEGO SKAZA NA 9 MIESIĘCY WIEZIENIA.

Londyn, 24 maja. (ATE.) Poetka Naidu została dziś skazana na 9 miesięcy zwykłego więzienia bez robót

przymusowych, za udział w napadzie na magazyny soli w Dharasana.

250 aresztowanych ochotników, którzy znajdują się obecnie w obozie w Worli koło Bombaju, rozpoczęło strajk głodowy.

W Wadala powtórzyły się napady na składy soli. Aresztowano 47 ochotników.

GANDHI NIE WIE, ŻE MA WROGÓW... W SZEGEDYNIE.

Wiedeń, 25 maja. (ATE.) Według doniesień z Budapesztu w ciągu ostatnich dni w Szegedynie kilku młodych ludzi rozpoczęło ożywioną działalność werbunkową ochotników do wzięcia udziału w walce przeciwko Gandhiemu i ruchom nacjonalistycznym w Indiach. 30 młodych ludzi zawarło kontrakty zaciężne z agentami. Policja aresztowała rzekomych agentów i jest zajęta badaniem tej afery.

Longines

precyzyjny zegarek

69

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jublberskich.

MAGAZYN FUTER

FIRMY

BRACIA ROTH i SP.
LWÓW, PLAC MARIACKI L. 8.

POLECA

RYSY SREBRNE, NIEBIESKIE

polarne, krzyżowe oryg. rosyjskie oraz rysle po cenach znacznie niższych. 3406

Mowa p. A. Wierzbickiego.

Na wczorajszym zebraniu ogólnym Z. P. P. G. H. i F. (Lewiatana) wygłosił prezes Związku p. A. Wierzbicki, jak o tem wczoraj donosiliśmy dłuższe przemówienie. Podajemy je poniżej w streszczeniu PAT-a.

P. Wierzbicki stwierdza, że z przemówienia wygłoszone ostatnio przez ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego wypływa:

- 1) że absolutna wola rządu jest utrzymanie pokoju,
- 2) że polityka gospodarcza rządu będzie polityką kapitalistycznego rozwoju produkcji,
- 3) że rząd dąży do rozwiązania zagadnienia ustrojowo - politycznego. Na tle tego oświadczenia ujęty został program gospodarczy rządu doraźny i długoterminowy.

W zakończeniu swego przemówienia dyr. Wierzbicki wezwał w imieniu centralnego Związku, wszystkie organizacje członkowskie, aby wobec ogłoszonego przez rząd programu gospodarczego, wobec proklamowanego przez niego dopomożenia życiu gospodarczemu, wobec wezwania do przedstawienia mu potrzeb życia gospodarczego, skupiły swoje wysiłki i w sposób przemysłowy odpowiedziały na jego wezwanie, pamiętając, że konieczną przesłanką skuteczności na dłuższą metę wszelkich posunięć gospodarczych jest rozwiązanie zagadnienia ustrojowego i że obowiązkiem sfer gospodarczych jest organizowanie się dla przezwyciężenia przesilenia.

BANK POLSKI POWIEKSZYŁ ZAPAS ZŁOTA.

Warszawa. 24 maja. (zo) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja wykazuje zapas złota 702,290.000 zł. t. j. o 55.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne koleżeńskie podziękowanie p. docentowi dr. A. Grucy (Rutowskiego 10) za dokładne rozpoznanie i bardzo zręczne operatywne wyleczenie mego stawu kolanowego (złamanie łakotki), którym to zabiegiem przywrócił mi zupełnie tak bardzo dotychczas upośledzoną czynność stawu. 3436

Dr. Zofia Parianowicz.

15 GROSZY

kosztuje jedno zdjęcie fotograficzne
Aparatem ZEISSA 3455

Bot Seugor 3x4 cm.

Aparat kupić może **Każdy**, gdyż kosztuje **36 złotych.**
zaledwie

„KINOFOT”

Lwów, pl. Marjacki 6/7, tel. 34-26.

Do P. T. Zwolenników

świeżego powietrza, miłego lokalu i dobrej restauracji

To co w kołach towarzyskich opowiadają o urządzeniu przezemnie na Targach Wschodnich restauracji z kabaretem i danciem w pięknym lokalu „Alhambry”, jest istotnie prawdą. Tak samo prawdą jest, że sala „Alhambry” jest prawdziwym cackiem, że zaprodukowane zostaną tylko pierwszorzędne programy, że kuchnia „Alhambry” będzie wzorowo prowadzoną, na co największy położy nacisk. Ceny utrzymują się w granicach przystępnych. Orkiestra jazzbandowa popisie się fenomenalną sprawnością, parkiet zaś urządzony został dla par tańczących jak najstaranniej.

Uroczyste otwarcie „Alhambry” nastąpi dnia 27 bm. we wtorek

Z wyrazami poważania Franciszek Moszkowicz.

Dlaczego ustał dopływ kapitałów do Polski?

Odpowiedź min. Matuszewskiego na enuncjację p. Czechowicza.

Warszawa, 24 maja. (PAT) Przedstawiciel PAT-icznej został dziś przyjęty przez kierownika Ministerstwa Skarbu min. Matuszewskiego.

Na pytanie naszego sprawozdawcy, czy ocena sytuacji finansowej Polski przez b. ministra Skarbu Czechowicza — (podanym przez nas wczoraj w streszczeniu) — odpowiada poglądom ministra Skarbu, min. Matuszewski odpowiedział:

W wywiadzie swoim p. Czechowicz poruszył szereg zagadnień politycznych i osobistych, co do których nie mam powodu wypowiadać się, zwłaszcza, że miarodajne oświadczenie sytuacji politycznej dał Premier w swoim oświadczeniu z dnia 23 b. m.

Oceniając wysoko prace p. Czechowicza nad osiągnięciem równowagi budżetowej i stabilizację waluty, czuję na sobie obowiązek tem wyraźniej przeciwstawić się jego poglądom na sprawę kredytów zagranicznych Polski, gdyż ocena tej sprawy, dana w ostatnim wywiadzie przez min. Czechowicza, jest jednostronna i zbyt subiektywna.

Sądząc, że niesłuszne są następujące twierdzenia p. Czechowicza:

- 1) że kapitał zagraniczny unika Polski,
- 2) że przerwa w długoterminowych pożyczkach zagranicznych nastąpiła z początkiem roku 1929 z powodów nautry wewnętrznej.

Nie jest słuszne twierdzenie, że dopływ kapitału z obligacji długoterminowych ustał w początkach 1929 roku. Zjawisko to nastąpiło w połowie 1928 roku, a ostatnia większa pożyczka zagraniczna śląska miała miejsce w lipcu 1928 roku i od tej pory do większych emisji zagranicznych nie doszło.

Co było przyczyną tego faktu?

Patrząc jak najbardziej obiektywnie, stwierdzam, że istotną przyczyną ustania dopływu kredytów długoterminowych do Polski była sytuacja na rynku amerykańskim. Należy zdać sobie sprawę, że pożyczka stabilizacyjna, ulokowana w znacznej części w Stanach Zjednoczonych, miała charakter kluczowy tylko na tamtejszym rynku, o ile bowiem chodzi o rynki francuski, angielski, holenderski i inne, to pożyczka stabilizacyjna rynkiem tym bezpośrednio nie otwierała większej okazji z przyczyn najbardziej rozmaitych.

We Francji należy to przypisać ogólnej polityce rządu francuskiego i banków, które nie faworyzowały emisji zagranicznych, o ile emisje takie miały charakter ogólnofinansowy, analogiczny z polską pożyczką stabilizacyjną. Analogiczne inne próby pożyczek zagranicznych na tym rynku dały wyniki negatywne.

Pożyczka zagraniczna stabilizacyjna nie miała charakteru pożyczki kluczowej, ponieważ także czynniki angielskie nie odegrały przy tej pożyczce

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 24 maja. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 25 b. m.: Naprzód zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, potem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie i w środku Polski. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

roli decydującej, a jedynie współdziałały przy tej operacji. Nie należy zapominać, że wśród uczestników angielskich pożyczki przeważała opinia, że stabilizacja finansowa Polski może się dokonać tylko pod egidą Ligi Narodów i trzeba było długiego czasu, aby pod tym względem nastąpiła zmiana poglądu.

Nieuregulowanie sprawy przedwojennych długów rosyjskich było następnie zasadniczą przeszkodą dokonywaną przez nas operacji kredytowych na rynku holenderskim.

Szwajcaria oraz inne rynki europejskie nie mają warunków rynków samodzielnych i partycypują jedynie w operacjach, dokonywanych na innych rynkach.

W momencie zaciągania pożyczki stabilizacyjnej, rynek amerykański miał więc wielką przewagę nad wszystkimi innymi, tak że otwarcie innych rynków nie miało wówczas znaczenia decydującego. Przejęcie więc przez rynek amerykański polskiej pożyczki stabilizacyjnej spowodowało zamknięcie się tego rynku na pewien czas dla Polski.

Rokowania o kredyty rolnicze, o których wspomina p. Czechowicz, prowadzone głównie z bankami angielskimi i francuskimi, miały właśnie stworzyć zapoczątkowanie polskich emisji na rynkach europejskich i stanowić dla nich niejako klucz operacji, tembardziej, że były nadzieje na zmianę francuskiej polityki wobec emisji zagranicznych. Niebawem podrożenie pieniądza na rynku amerykańskim poczęło odciągać europejskie kapitały do lukratywnych akcji amerykańskich, w następstwie czego pogorszyły się warunki kredytów długoterminowych europejskich. Realizacja emisji Centralnego Banku Ziemskiego musiałaby była nastąpić w warunkach zbyt niekorzystnych.

Nie należy zapominać, że kurs pożyczki stabilizacyjnej, który dziś dochodzi do 85, wówczas wynosił 72 za 100. Tylko to było powodem odroczenia rokowań ze strony Polski, nie zaś — jak twierdzi p. Czechowicz — przez wycofanie się kapitałów zagranicznych.

Od listopada 1929 r. po krachu amerykańskim nastąpiło powolne odprężenie na rynku amerykańskim, jednocześnie zaś banki emisyjne największych krajów przygotowywały emisję skomercjonalizowanego długu niemieckiego, w którego upłynięciu są same finansowo zainteresowane.

W tych warunkach nie można mówić jeszcze o zaistnieniu normalnych warunków dla emisji pożyczki polskiej na rynkach zagranicznych, ani wiązać zbyt subiektywnie zakresu wszystkich dziedzin obligacji.

Stwierdzam, że propozycję pożyczkowych w ciągu lat 1929/30 w Ministerstwie Skarbu nie brakło. Transakcja kredytowa, nie emisyjna, lecz gotówkowa, w wysokości 20 milionów dolarów, na sfinansowanie dostawy wagonów dla kolei, przez przemysł krajowy, doszła do skutku. Jeśli chodzi o dopływ kapitałów, jest to po pożyczce stabilizacyjnej, największa transakcja gotówkowa. Zawarcie jej nastąpiło 5 grudnia 1929.

Są jeszcze inne propozycje, które będą rozpatrzone pod kątem ich celowości i interesu Państwa.

CHORZY

Zadajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Warszawa. — Hortensja 3, m. 4.

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	(zn. st. „Irotan”)
„	wymiotom i atonji kiszek	(zn. st. „Gara”)
„	chorobom płuc i błednicy	(zn. st. „Elmizan”)
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze, ischiasowi	(zn. st. „Artrolin”)
„	chorobom nerek i pęcherza	(zn. st. „Urotan”)
„	niedomaganiom skrofulicznymi	(zn. st. „Tizan”)
„	chorobom nerwowym i epilepsji	(zn. st. „Eplilobin”)
„	kąpiele siarkowo-roślinne	(zn. st. „Sulfobai”)

Skład główny we Lwowie:

Apteka pod Archaniołem Rafaelem M-ra M. ETTINGERA

we Lwowie, plac Gołuchowskich Nr. 14.

Bezpłatną broszurę o ziołolecznictwie wysyła: Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14. 3217n

Stalin uśmiesza opozycję wobec zbliżającego się kongresu.

Ryga. 24 maja (ATE.) Tarcia wewnętrzna w partii komunistycznej na tle zbliżającego 16 kongresu komunistycznego przybierała coraz ostrzejsze formy. Rządząca grupa Stalina w celu zapewnienia sobie większości, rozpoczęła nagonkę przeciwko podejrzanym o nastroje opozycyjne członkom partii.

Według obliczeń „Prawdy” z moskiewskiej organizacji partyjnej wydano 13.959 członków, oskarżonych o uprawianie opozycji. Po poskromieniu opozycji w organizacji moskiewskiej przystąpiono do usunięcia żywiołów opozycyjnych sowieckich związków zawodowych. „Tass” ogłasza komunikat o zwolnieniu wszystkich członków prezydium wszechzwiązkowej rady związków zawodowych. W

ten sposób oddawna istniejący konflikt pomiędzy związkami zawodowymi i Stalinem zakończył się faktycznym rozwiązaniem prezydium związków.

KOMUNY ROLNE PROSZĄ O ORDER DLA STALINA.

Ryga. 24 maja (ATE.) Do prezydium CIK'a ZSSR. wpłynął wniosek od całego szeregu komun rolnych o nadanie Stalinowi utworzonego ostatnio orderu Lenina.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Z DNIA.

NARADY PREMIERA SŁAWKA Z P. PREZYDENTEM I MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 24 maja. (PAT) Dziś w godzinach rannych p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął premiera Sławka i odbył z nim konferencję.

Po popołudniu premier Sławek udał się do Belwederu. Konferencja marszałka Piłsudskiego z p. Premierem trwała półtorej godziny.

CENTROLEW RADZI NAD DAŁSZĄ SWĄ TAKTYKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (zo). Po wczorajszym ożywionym dniu panowała w sobotę w sejmie zupełna cisza. Posłowie rozleżeli się, pozostali na placu jedynie jak zwykle posłowie i przywódcy centrolewu.

Rano obradował centralny komitet wykonawczy PPS., następnie zaś centrolew, który zastanawiał się nad swą dalszą taktyką polityczną.

Niebawem ma być wniesione pismo senatorów do p. Prezydenta Rzpltej, zbierane są już podpisy, jednakowoż senatorów jest niewielu, a ziada się zapewne dopiero koło pierwszego.

Senatorowie opozycyjni nie zdecydowali jeszcze czy złożą wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej senatu, czy też jak niektórzy tego chcą, protestować będą przeciwko temu, że senat nie został zwołany równocześnie z sejmem.

NOMINACJA WOJEWODY NAKONIECZNIKÓW-KLUKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (zo). Prowizoryczny wojewoda stanisławowski dr. B. Nakoniecznikow-Klukowski mianowany został wojewodą stanisławowskim.

LUSTRACJA KASY CHORYCH W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (G). Z Łodzi donoszą: W związku z kryzysem w prze myśle łódzkim Kasa chorych w Łodzi znalazła się w trudnych warunkach finansowych. Władze centralne wysyła ją w najbliższych dniach do Łodzi komi sję, która dokona lustracji Kasy chorych. Na czele komisji stanie wiceminister Hubicki.

ORGANIZACJE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ŁACZA SIĘ.

Warszawa, 24 maja. (PAT.) 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Polskiej Konferencji pracowników umysłowych.

Uchwalono szereg rezolucyj, między innymi postanowiono dążyć do jaknaj szybszego połączenia trzech istniejących central pracowników umysłowych, a mianowicie Konfederacji pracowników umysłowych, Federacji Z. P. U. U. i centralnej organizacji Z. P. U. U.

Z KONFERENCJI ROLNICZEJ.

Warszawa, 24 maja. (PAT.) Dziś, w drugim dniu obrad konferencji rolniczej obradowały komisje kredytowa i zbożowa, a o godz. 18 rozpoczęło się plenarne posiedzenie konferencji. Przewodził minister Janta-Polczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu ministra rolnictwa odczytano rezolucję. Następnie przemawiali prezesi poszczególnych organizacji rolniczych. Po konferencji, minister Janta - Polczyński podejmował u siebie członków konferencji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

P. Prezydent Rzpltej udaje się w niedzielę 25 b. m. na objazd województwa warszawskiego.

P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś przed południem na audiencji delegatów Tow. Międzynar. i krajowych zawodów komych w Polsce.

Premier Sławek przyjął ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

Minister Czerwiński wyjechał 24 b. m. do Kalisza celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 35-lecia walki o szkołę polską.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE POŻYCZKĄ BUDOWLANA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (zo) Ze sfer mia rodajnych dowiadujemy się, że wobec ogromnego zainteresowania premijową pożyczką budowlaną zachodzi możliwość zamknięcia subskrypcji na tę pożyczkę już w pierwszych dniach jej ogłoszenia.

W każdym razie trzeba liczyć się z tem, że zamknięta ona będzie znacznie wcześniej, niż 16 czerwca, dlatego wskazanem jest bezwzględne wczesne subskrybowanie pożyczki, gdyż o przy działle obligacyj decydować będzie kolejność zgłoszeń.

WYDATKI PAŃSTWOWE ULEGŁY ZMNIEJSZENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (zo) Wydatki państwowe w kwietniu r. b. w porównaniu do wydatków z kwietnia roku ubiegłego uległy znacznemu zmniejszeniu.

Ogółem w kwietniu r. b. wynosiły wydatki 233,519.000 zł. wobec 245,311.000 zł. w kwietniu roku ub.

Ludność nie interesuje się wyborami posłów i senatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 maja. (zo). Z Łidy donoszą, że ostatnie dni przygotowań do wyborów uzupełniających do sejmu z tego okręgu wskazują wyraźnie, iż podobnie jak na Wołyniu w ubiegłym tygodniu frekwencja głosujących będzie wyjątkowo mała. Zainteresowanie ludności wyborami jest minimalne.

Wiece przedwyborcze, organizowane głównie przez kandydatów socjalistycznych, Wyzwolenia i listy białoruskiej w czasie dni targowych w miasteczkach, nie dochodzą przeważnie do skutku, gdyż ludność niechętnie słucha mowców i zaraz po rozpoczęciu wiecu plac opuszcza.

Według przewidywań frekwencja

głosujących nie przekroczy 40 proc. uprawnionych.

25 b. m. odbędą się również wybory uzupełniające do senatu w okręgu województwa wileńskiego. Wobec wycofania listy nr. 1, do wyborów stają listy: nr. 3 Wyzwolenia, nr. 8 Selrob prawica, nr. 18 Blok Mniejszości Nar., nr. 20 Rosjanie miejscowi, nr. 22 radykali ukraińscy i nr. 33 Selrob lewica.

Na liście nr. 18 umieszczony jest jako kandydat czołowy Michał Czerkawski, który w międzyczasie zmarł; wobec tego jednak, że lista kandydatów przy wyborach uzupełniających nie może ulegać zmianie, Czerkawski figuruje nadal na liście.

Pretendenci do tronu pogodzili się Ale tronu jeszcze niema.

Budapeszt, 24 maja. (ATE.) Pogłoska że arcyksiążę Albrecht podczas swego ostatniego pobytu w Belgii złożył przysięgę na wierność arcyksięciu Ottonowi pretendentowi legitymistów do tronu węgierskiego, znalazła dziś potwierdzenie i wywołała żywe poruszenie w tutejszych kołach politycznych.

Fakt ten posiada doniosłe znaczenie, ponieważ arcyksiążę Albrecht, był dotychczas kandydatem do tronu obozu stronników wolnego obioru króla węgierskiego, oraz jedynym członkiem dynastii Habsburgów, który nie złożył przysięgi na wierność Ottonowi jako głowie domu.

—□—

„Wrzód Adriatyku”. W Albanii znowu się zakotłowało.

Paryż, 24 maja. (PAT.) „Le Journal”, zaznacza, że wśród szczepów albańskich ujawnia się ruch niezadowolenia. Rząd albański domaga się pomocy od Italji, która uważa jednak, że pomoc ta jest dla niej zbyt kosztowną i oskarża Jugosłowian o podburzanie szczepów albańskich. Oto prawdziwy wrzód Adriatyku — pisze dziennik. Byłby najwyższy czas aby zaczęto starać się o

przygotowanie go do poważnej operacji przecięcia.

Paryż, 24 maja. (ATE.) Ambasada włoska dementuje wiadomości o rzekomym wylądowaniu wojsk włoskich w Albanji. Natomiast „Quai d'Orsay” i poselstwo jugosłowiańskie zachowują w tej sprawie milczenie. Wrocie dla faszyzmu dzienniki zamieszczają alarmujące wiadomości i stwierdzają



Marysia i Franja

oraz wszystkie prze-
zorne gospodynie są
obecnie jednego zda-
nia — do prania bie-
lizny używają jedynie
najlepszego mydła,

jedynie...



Schicht

Schicht

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

2910

jednomyslnie, że w chwili obecnej Albania jest nieczem innym, jak tylko pod protektoratem włoskim. Do aneksji tego kraju brakuje tylko kroku.

ILE KOSZTOWAĆ BĘDZIE PODRÓŻ SAMOŁOTEM DO RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. (zo). Na linii powietrznej Warszawa—Bukareszt, która będzie uruchomiona z dniem 1 czerwca, będą następujące taryfy pasażerskie:

Z Warszawy do Czerniowca 128 zł. do Gałacz 172 zł., do Bukaresztu 200 zł. Posłowie, senatorowie, członkowie korpusu dyplomatycznego w Polsce, urzędnicy państwowi, oficerowie, podoficerowie i inwalidzi korzystają ze zniżki 50 procentowej.

OBNIŻENIE NALEŻNOŚCI ŚWIADKOM SĄDOWYM.

Z Warszawy donosi (że). Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, w dotkliwy sposób obniżający zwrot kosztów dla świadków oraz należności dla biegłych i tłumaczy sądowych.

Świadkowie zamieszkali przynajmniej o 15 klm. poza siedzibą sądu, otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu oraz strawne. Do kosztów które ulegają zwrotowi, zalicza się koszty przejazdu „środkiem masowego transportu” — klasą najniższą, tam i z powrotem.

Strawne należy przyznać w wysokości 1—2 zł. za każdy dzień, jeżeli zaś świadek musiał przenocować w miejscu przesłuchania — wysokości podwójnej.

Świadkowie, żyjący z zarobku dziennego, otrzymują za stracony wskutek wystawiennictwa zarobek wynagrodzenia: pracownicy fizyczni — 3 zł. dziennie, pracownicy umysłowi 5 zł.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Wspaniały LOKAL FRONTOWY

przy ul. Jagiellońskiej Nr. 20.

o wymiarach 13 m x 15 x 6 wysok. o dwóch szybach wystawowych każda po 4 m. szerok. wraz suteranami o tychże samych wymiarach, z centralnym ogrzewaniem i urządzeniem biurowym natychmiast do wynajęcia. Informacje u Gospodarza.

MIN. STRASSBURGER ZAZNAJAMIA SPOŁECZEŃSTWO FRANCUSKIE Z KWESTJĄ GDAŃSKĄ.

Paryż. 24 maja (PAT.) Na zaproszenie dotacji Carnegiego dla pokoju międzynarodowego dr. Strassburger, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku miał wczoraj odczyt o Gdańsku, jako porcie polskim. Po przemówieniu p. Babcooka, lektora centralnej europejskiej dotacji Carnegie'go zabrał głos dr. Strassburger. W świetnym wykładzie przedstawił całokształt zagadnień gospodarczych na terenie Gdańska i t. zw. korytarza polskiego.

Berlin. 24 maja. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna w depeszach zaopatrzonych alamuującymi tytułami, jak n. p. „Podżeganie Polski w Paryżu jako odpowiedź na notę Gdańska“, atakuje ministra Strassburgera z powodu odczytu o Gdańsku.

KOŁO ŻYDOWSKIE WYSYŁA PROTEST DO ANGLJI.

Warszawa. 24 maja (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu poselskiego koła żydowskiego uchwalono jednomyślnie wysłać protest do rządu angielskiego przeciwko wstrzymaniu imigracji żydów do Palestyny.

DEMONSTRACJE LWOWSKICH SJONISTÓW.

Wczoraj odbyło się w podwórzu realności przy ulicy Jagiellońskiej 16 zgromadzenie sjonistyczne, przy udziale około 3000 osób, przeważnie młodzieży. Przemawiali inż. Landau, dr. Szmorak, Federbusch i Briefträger, protestując przeciwko zamknięciu emigracji żydów do Palestyny.

Po uchwaleniu rezolucji, grupa uczestników zebrania, w liczbie około 250 osób usiłowała w ulicy Rzeźniczej sforsować pochód demonstracyjny pod konsulat angielski. Demonstrantów przed rozwinięciem pochodu rozprószyła policja, przyczem przytrzymało jednego akademika za opór władzy.



3252 t

NIEZWYKLI APASZ PRZED SADEM

Z Warszawy donosi (że): Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw zredukowanemu urzędnikowi jednej z większych firm przemysłowych stolicy p. W.

Zredukowany urzędnik, pragnąc z powrotem dostać się do biura fabryki, wysłał swą żonę do jednego z dyrektorów firmy, licząc, iż uroda jej wpłynie decydująco na decyzję jego przyjaciela. Pani W. rzeczywiście przysłała do mieszkania prywatnego dyrektora i w szpinie placzu powiedziała mu wyraźnie o celu swej wizyty, zaznaczając równocześnie, że ma biciem i groźbą rozwodu zmusił ją do tego. Oburzony dyrektor odwiedził panią W. do domu, poczem udał się do prokuratury i złożył doniesienie.

Na wczorajszej rozprawie sąd skazał zwyrodniałego męża na 1 rok więzienia.

TRUSKAWIEC Pensjonat „LUDWIK“

poleca ładne pokoje z wykwintnem utrzymaniem.

Zarząd.

3383t

G. G. Gardelli TABLICZKA PEŁNE 100 GRAMÓW WYKWINTNEJ CZEKOLADY DESEROWEJ, MLECZNEJ, ORZECHOWEJ.



Jed. Przedst.: D/H R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18.

Zast. u/Malep. i Śląsk „Alliance“, Kraków, Szewska 11.

3441n

Ulatniający się pacyfizm niemiecki

CZEGO DOKONALI STRESEMANN I HINDENBURG POD PŁASZCZYKIEM PACYFIZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 maja. (G.) Z Paryża donoszą: W dodatku gospodarczo-politycznym do organu finansowego „Le Capitale“ ukazał się artykuł profesora Szkoły Nauk Politycznych Rivaud o odrodzeniu potęgi mocarstwowej Niemiec.

Prof. Rivaud stwierdza, że od r. 1925 do r. 1930 Niemcy dokonali odbudowy politycznej i gospodarczej Rzeszy wśród warunków bardzo trudnych. W dziele tem, zasługującym na podziw zasłużyli się w równym stopniu Hindenburg jak i Stresemann.

Pięć lat wystarczyło Niemcom, aby odbudowali swą potęgę finansową, przywrócili porządek i dyscyplinę w urzędach administracji państwowej, zrekonstruowali świetną marynarkę han-

dlową oraz zorganizowali armię i flotę wojenną. Bilans handlowy Niemiec jest dodatni, rozwój przemysłu jest poprostu świetny.

Przechodząc do strony politycznej zagadnienia prof. Rivaud podkreśla zrezygnowanie socjalistów przez Stresemanna, gdyż pod płaszczykiem pacyfizmu Stresemann dokonał odbudowy politycznej i ekonomicznej, która dzisiaj przedstawia się wręcz groźnie.

Autor kończy słowami: Pacyfizm Hindenburga i Stresemanna nie tłumaczy się specjalną miłością pokoju, lecz koniecznością warunkową, która ulotni się z chwilą, gdy wszystkie siły państwa niemieckiego będą zrekonstruowane.

=□=

Ambasador Willys na Zamku.

UROCZYSTE WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIJĄCYCH P. PREZYDENTOWI.

Warszawa. 24 maja (PAT.) Dziś o godz. 12'30 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku J. E. p. Johna Willysa, ambasadora St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Ambasador amerykański Willys udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera samochodem p. Prezydenta, poprzedzany przez trębaczów na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W dziedzińcu zamkowym batalion piechoty 36 p. p. ze sztandarem i muzyką oddał ambasadorowi honory wojskowe. — W chwili gdy samochód wjeżdżał na dziedzińiec, muzyka odegrała hymn amerykański.

U progu sieni zamkowej dwaj adiutanci p. Prezydenta powitali ambasadora i wprowadzili go na pokój.

Ambasador amerykański wprowadzony do sali rycerskiej przez wiceministra spraw zagranicznych, adiutantów i dyrektora protokołu dyplomatycznego, wręczył p. Prezydentowi listy uwierzytelniające, przyczem wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent. Po przemówieniach Prezydent Rzplitej udzielił ambasadorowi Willysowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

Po skończonej audjencji ambasador Willys odprowadzony został z tymi samymi honorami jak przy przybyciu. Po skończonej uroczystości orszak powrócił do gmachu ambasady.

=□=

Wywiad prasy polskiej z ambas. Willysem.

Warszawa. 24 maja (PAT.) W siedzibie ambasadora Stanów Zjednoczonych Willysa odbyła się dziś konferencja prasowa.

P. Ambasador powitał serdecznie zebranych dziennikarzy. Podniesienie poselstw Polski i Stanów Zjednoczonych do stopnia ambasad — mówił p. ambasador Willys — jest tylko zadokumentowaniem uczuć przyjaźni, jaka łączy oba nasze kraje.

Wobec czujności prasy polskiej, zaledwie potrzebuję zaznaczyć, że cała moja dotychczasowa działalność była raczej przemysłowa, niż dyplomatyczna. Mam nadzieję, że moje doświadczenia nie praktyczne, zarówno jak i wiadomości teoretyczne mogą tylko powiększyć, a nie umniejszyć moją użytecz-

ność jako przedstawiciela mego kraju w Warszawie.

W imieniu zebranych przedstawicieli prasy odpowiedział p. Zdzisław Dębicki. Przemówienie swoje zakończył toastem na cześć Stanów Zjednoczonych.

NIEUSTĘPLIWI POCZTOWCY FRANCUSCY.

Paryż. 25 maja (ATE.) Wczoraj wieczorem odbył się wielki wiec urzędników pocztowych, na którym postanowiono odrzucić propozycje rządowe jako niewystarczające. Sytuacja strajkowa uległa pogorszeniu.

OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNE Z PRZED 15.000 LAT.

Wiedeń. 24 maja (PAT.) Prof. E. Kirs podaje w piśmie „Umschau“ interesujące dane o obserwatorium astronomicznym w miejscowości Kalasassaya, odnalezionem i zrekonstruowanem wśród ruin obok miasta Tichuanaku w Boliwji. Ruiny owe są szczątkami wielkiego miasta i wysoko rozwiniętej kultury, która znajdowała się w rozkwicie przed epoką lodową. — Kierownik obserwatorium astronomicznego w La Paz dr. Rudolf Müller obliczył wiek obserwatorium przedhistorycznego na 14.600 lat. Obserwatorium w Kalasassaya zbudowane zostało zatem na 12.000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Obliczenie to potwierdziło twierdzenie prof. Poznańskiego w La Paz, przyjęte swego czasu z niedowierzaniem przez świat naukowy.

P. T. Generalna Agencja

Assicurazioni Generali

we Lwowie,
Kopernika 3

Sp. mąż mój ks. Włodzimierz Bohaczewski, ubezpieczony był u WPanów polisą Nr. 575345 na kwotę dolarów U. S. A. 1000 — (tysiąc). Odszkodowanie z tytułu krótkotrwałej tej polisy, zostało wypłacone szybko i bez żadnych przeszkód, za co wyrażam Towarzystwu niniejszem me gorące podziękowanie. 3347t

We Lwowie, dnia 12 maja 1930

Helena z Dudykiewiczów
Bohaczewska mp.

FIRMA VACUUM OIL

COMPANY S. A.

otrzymała w tych dniach niżej podany list uznaniowy, którego oryginał znajduje się w jej aktach:

„Niniejszem donoszę WPanom, że po 5-ciu latach rozebrałem do generalnego remontu moją maszynę markę „Minerwa“ typu AB. Kr. 6166 i stwierdziłem, że wszystkie części zarówno silnika, jak i podwozia podlegające tarciu były w jaknajlepszym porządku, tak, że nawet odesłałem do fabryki z powrotem części wymienne, które dla pewności z góry zamówiłem.

W wymienionym okresie czasu maszyna przejechała około 70.000 km., przyczem silnik smarowałem stale olejem Gargoyle Mobiloil BB w lecie, a Gargoyle Mobiloil A w zimie, tryby zaś i dyferencjał olejem Gargoyle Mobiloil C. Do smarowania podwozia stosowałem Gargoyle Mobilgrease.

Zaznaczam szczególnie, że nietylko silnik znalazłem w najzupełniejszym porządku i nie wymieniłem żadnego łożyska ani sworzni, ale dyferencjał jest do dziś dnia jeszcze fabrycznie plombowany. Całkiem szczególnie podnoszę zalety produktu Gargoyle Mobilgrease, albowiem wszystkie części organów sterowniczych, jak sworznie i czopy kuliste, które najszybciej w każdym samochodzie ulegają zniszczeniu znalazłem jak nowe i żadna z tych części nie wymagała wymiany.

Z przyjemnością podaję WPanom dc wiadomości te rezultaty i pozostaję z poważaniem (—) Bronisław Kamiński, Garaże „Meta“.

Kraków, dnia 6 maja 1930.

— Taksówka najechała na konia wyścigowego. Wczoraj o godz. 5'30 rano taksówka nr. 8191 prowadzona przez szofera K. Jabłońskiego, najechała na ul. Leona Sapiehy na konia wyścigowego, na którym jechał dziokeja Jan Trocki. Koń zrzucił z siebie jeźdźcę, który padając na bruk, doznał poważnych obrażeń. Przewieziony do szpitala, w krótkim czasie zakończył życie. Koń, należący do II DAC w Dubnie został pokaleczony. Nieostrożnego szofera policja przytrzymała.

=□=

Dyskusje ekonomiczne w faszyzmie.

(Specjalna koresp. „Słowa Polskiego“)

Rzym, w maju.

Carta del lavoro z r. 1927 poprzedzona już przez dekret królewski o organizacji związków zawodowych, oraz wykonywanie tych podstaw teorii społecznej, datujące się od końca r. 1929, rozblokowanie dawniejszej faszystowskiej konfederacji pracy na szereg niezależnych konfederacji i stworzenie w ten sposób trzynastu konfederacji, obejmujących wszystkie odłamy wytwórców, rozbudowa ministerstwa korporacji pod kierownictwem energicznego ministra Bottai'ego, oraz ustanowienie rady narodowej korporacji — stworzyły łącznie sumę zdobyczy faszystowskich w dziedzinie ustroju społeczno-gospodarczego, wykazując, jak stwierdza sam Mussolini, że „faszyzm nie jest reakcją tylko rewolucją“, oraz, że rewolucja faszystowska istotnie ustanawia nowy porządek, nowy ład społeczny. Interesujący jest wpływ tych reform na rozwój myśli teoretycznej, na naukę włoską, zwłaszcza na najbardziej zaatakowane przez nie jej gałęzie, na prawo i ekonomię. W dziedzinie prawa państwowego Sergio Pannunzio i Carlo Costamagna kroczą na czele nowej szkoły, którą możnaby nazwać „syndykalistyczną“. W dziedzinie ekonomii od dłuższego czasu rozwija się ciekawa dyskusja na temat, czy istnieje ekonomia korporacyjna, jako nowy system, odrębny i niezależny zarówno od ekonomii liberalnej, jak i od socjalistycznej. Dyskusja ta została wywołana przez „czystych“ ekonomistów liberalnych, oraz przez przedstawicieli socjalizmu, starających się wykazać, że faszyzm „nie jest rewolucją“.

Przedstawiciele faszyzmu, zwłaszcza związani z nową praktyką ustroju korporacyjnego, oraz z ruchem syndykalistycznym odpowiadają oczywiście na to pytanie twierdząc. Przytoczymy tu pogląd, który sformułował w odpowiedzi na nie Gaetano Napolitano („L'economia corporativa esiste“ w „Critica fascista“ z 15-go września ub. r.). Według niego istotnymi elementami ekonomii politycznej są państwo i jednostka i nauka ta daje różne odpowiedzi w kwestii stosunku jednostki do państwa. „Ekonomia liberalna twierdzi: państwo powinno ograniczyć swe funkcje ekonomiczne do zabezpieczenia własności i dóbr i do opieki nad swobodą inicjatywą jednostek, troszcząc się, aby była ona zgodna z ładem społecznym. Ekonomia socjalistyczna twierdzi: państwo powinno bezpośrednio prowadzić przedsiębiorstwa ekonomiczne i powinno mieć w swojej mocy wszystkie czynniki produkcji, aby nie dopuścić, by jednostki mogły przez wywłaszczenie innych stwarzać nierówności i uciążliwienie. Ekonomia korporacyjna twierdzi: państwo czyni odpowiedzialnym za produkcję jednostki, którym przysługują inicjatywa ekonomiczna, oraz narzędzia produkcji. Państwo czuwa nad życiem ekonomicznym, które kontroluje jednocząc je i koordynując, a w razie jeżeli jednostki zarzucają, albo źle wypełniają cele ogólne narodowe, państwo samo może w drodze wyjątkowej stawać się producentem, ale tylko dla skorygowania funkcji niewłaściwie wypełnionej przez jednostki“. Nie ulega więc wątpliwości, że istnieje odrębna ekonomia korporacyjna — odpowiada Napolitano, a jeżeli nawet badanie tego problemu z punktu widzenia roli jednostki może wywoływać pewne konfuzje, do niewątpliwych i jasnych wyników prowadzi badanie go z punktu widzenia roli państwa.

Inaczej jeszcze określił ekonomię korporacyjną prof. Gino Arias w książce pt. „L'economia nazionale corporativa“ (Rzym, Littorio 1929), stwierdzając przede wszystkim konieczność uniknięcia błędów, które z ekonomii korporacyjnej czynią tylko „kompromis między indywidualizmem a socjalizmem“. Zdaniem jego ekonomia korporacyjna przeciwstawia się wyraźnie ekonomii liberalnej, zarówno jak socjalistycznej, które uznają egoizm za jedyny czynnik motoryczny w życiu gospodarczym. „Liberalizm egzaltuje go i czyni z niego środek ciężkości swego systemu gospodarczego, racjonalistycznego. Socjalizm jest w zgo-

dzie z liberalizmem w uznanie egoizmu, jako jedynego czynnika motorycznego w ekonomii, ale lekając się jego efektów, dąży do pozabawienia jednostki wszelkiej inicjatywy“. Natomiast ekonomia korporacyjna utrzymuje inicjatywę jednostki w życiu gospodarczym, odrzucając jednak punkt widzenia hedonistyczny, wspólny liberalizmom i socjalizmowi. Słusznie jednak Ugo Spirito w „Bibliografia fascista“ z grudnia 1929 r. zarzuca temu poglądowi, że opiera się na pojęciach zbyt nieścisłych i nieokreślonych, jak ego-

izm i altruizm i że w ostatecznym wyniku jego koncepcja jest także „kompromisem między liberalizmem a socjalizmem“.

Niewątpliwie dopiero nowa praktyka ustroju korporacyjnego stworzy podstawy, na których będą mogli oprzeć się uczeni, wykazując, że antyliberalna ekonomia korporacyjna może stworzyć system całkowicie odrębny, likwidując zupełnie materialistyczne doktryny kapitalizmu i socjalizmu.

Sempronio Giusti.

O patriotyzm gospodarczy.

W sprawie stosunku kupiectwa do własnej produkcji.

Propaganda popierania wytwórczości krajowej daje rezultaty nikłe. Tydzień propagandy urządzonej we Lwowie nie udał się. Stwierdzono to w swoim czasie na łamach „Słowa Polskiego“ konstatując słabe zainteresowanie tą sprawą naszego kupiectwa. Zwrócono przytem uwagę na konieczność zmiany metod propagandy — wobec braku poparcia dla całej akcji ze strony sier przemysłowych i handlowych.

W ogłoszonym przed tygodniem w „Słowie“ wywiadzie p. dra Byrka, dyrektora lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, a więc oficjalny opiekun naszego kupiectwa, oświecił te sprawy z drugiej strony. Przedstawił tam trudności z jakimi walczyć muszą kupcy i zdaje się wbrew sercu, jednak w uznaniu ich ciężkiej sytuacji udzielił im rozgrzeszenia za ich oziębłość w stosunku do krajowej produkcji.

Bieda a zwłaszcza głód jest nawet przed sądem karnym okolicznością łagodzącą w ciężkich występach przeciw własności — czy jednak argumenty te mogą być dość wystarczające, wtedy gdy chodzi o całą klasę — o klasę mającą tak wielką rolę gospodarczą jak kupiectwo?

System bezpośredniej propagandy wyrobów krajowych trafia do dość nielicznego grona konsumentów świadomych i mających możność wyboru. System ten nie może dać doraźnie wielkich rezultatów cyfrowych, ma on jednak ogromne znaczenie wychowawcze. Na zachodzie Europy stosunek społeczeństwa do własnej produkcji opiera się na pewnej dumie narodowej — na poczuciu, że własna produkcja jest lepsza niż obca. Snobizm nielicznych ludzi bogatych mogących wybierać na swe potrzeby najlepsze produkty przemysłów całego świata, gra nieznaczną rolę. Decyduje masa konsumentów, dla której rodzimy produkt jest tem, czego im potrzeba. U nas to poczucie dumy nie mogło się rozwinąć. Zbyt długo narzucano nam hasła o wyższości towarów zagranicznych — zdajemy sobie zresztą sami sprawę z młodości naszego rozwoju przemysłowego w stosunku do zachodu. Propaganda bezpośrednia powinna więc obudzić konieczną dumę narodową, powinna ona wskazać na hasło samowystarczalności, jako hasło obrony naszej niezawisłości gospodarczej. Mamy prawo w obecnej epoce budowy własnego systemu gospodarczego wymagać od obywatela wyższego nateżenia patriotyzmu gospodarczego niż inne społeczeństwa, tak jak czas wojny stawia wyższe wymagania ofiarności niż czas pokoju.

Cóż jednak dzieje się z tą wielką masą obywateli skazanych na ograniczony lokalny rynek, nie mających ani dość wyboru, ani dość zamożnych, aby szukać innych rynków. Ta właśnie masa decyduje o wysokości konsumpcji wewnętrznej. Ona jest podstawą przemysłu rodzinnego — jej potrzeby są wyrazem kultury większości narodu. Unifikacja gospodarcza państwa, musi iść w jednej linii z pewną unifikacją potrzeb i konsumpcji. Upodobania i gust szerokiej mas urabiane były w każdej dzielnicy przez wpływ obcego przemysłu, który narzucał nieraz różne typy stroju, bielizny, drobiazgów domowych i nawet narzędzi gospodarskich. Stoimy wobec wielkiej akcji dostosowania przemysłu

do potrzeb i upodobań mas narodu i dostosowania tych upodobań do możliwości rodzinnej produkcji. Na tej drodze dopiero może postępować proces unifikacji gospodarczej i kulturalnej narodu.

Główne zadanie w tej akcji mają do spełnienia przemysł i handel, gdyż propaganda tu może mieć rolę tylko posilkową p. dr. Byrka w swym wywiadzie słusznie zwraca uwagę na braki po stronie naszego przemysłu. Braki te leżą przede wszystkim w organizacji zbytu. Czy to jest jednak wina przemysłu? Możliwość powiedzieć, że ujawnia się tu przedewszystkiem brak porządnej organizacji handlu hurtowego i pośrednictwa handlowego. Wszystkie inne zarzuty dotyczą raczej ogólnej struktury gospodarczej, którąby właśnie należało przebudować. Uwagi jego jednak o roli kupiectwa przypominają przypomnienie o słonie w oku bliźniego. Na cóż się więc skarży kupiectwo. Pierwsza to brak kontaktu przemysłowca z kupcem. Zarzut słuszny, ale obustronny. Dawniej jeździło się po towar do Wiednia — i dziś jeździ się tam zbyt często — teraz należałoby poszukać tego towaru w Łodzi i w Warszawie. Kupiec, który jest pośrednikiem między konsumentem i producentem powinien także ze swej strony rozwinąć pewną inicjatywę. Powtórę podnosi się brak stosowania się przemysłu do gustu publiczności i narzucanie jej towaru nieodpowiedniego. Dużo jest w tem racji — ale to właśnie kupiec jest tym organem, który ma informować przemysł o gustach publiczności — on daje zamówienia, on wreszcie sam nieraz wyrabia te gusta na głębokiej prowincji. Zapomina się zbyt szybko, jak zarzucano kraj tandetę wiedeńską, jak wypychano masom ludności towar obcy, do którego nusiła się dopiero przyzwyczajać. Ktokolwiek zna naszą prowincję, wie, że dzieje się to jeszcze ciągle, i dlatego może niektóre sfery kupieckie zbyt ostro akcentują różnicę między produkcją krajową a towarem, do którego szerokie masy ludności dotychczas przyzwyczająano.

W dalszym ciągu krytykuje się politykę cen przemysłu, krytyka niezawodnie słuszna, lecz oparta na przesłankach przedwojennych. Okres inflacyjny na całym świecie wprowadził nowe, mniej solidne metody handlu. Tak samo jak przemysłowiec krajowy, potrafi i eksporter zagraniczny przyznawać różne warunki odbiorcom. W Polsce te wahania są większe obecnie ze względu na kryzys w przemyśle — nie należy jednak przypisywać temu czynnikowi zbyt wielkiego znaczenia. Każda upadłość, a jest ich dość wiele obecnie, pociąga za sobą ten skutek, że na bocznych uliczkach można kupić za 50 proc. nieraz ten sam towar, co w sklepach solidnych. O tem wiedziały zawsze wszystkie gospodynie — bez względu na to, czy chodziło o towar krajowy, czy zagraniczny.

Najpoważniejszą kwestią w stosunku kupiectwa do przemysłu jest sprawa kredytu. Może jest zbyt mocny zarzut, że polski przemysłowiec pragnie, aby go kupiec finansował, podczas gdy zagraniczny fabrykant uważa, że powinien współpracować z kupcem i pomagać mu w ciężkich dla handlu chwilach. Zapomina się przytem o znanym zjawisku dumpingu kredytowego. Przemysł zagraniczny dla zdobycia rynków daje warunki kredytowe takie, jakich nie da je własnym kupcom. Oczywiście takich warunków przemysł polski dać nie może. — Jest to związane z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, ze słabym rozwojem naszej bankowości a przede wszystkim ze słabym poziomem moralności handlowej u wielkich mas naszego kupiectwa. Warto przypomnieć głosy fachowej prasy łódzkiej wskazujące na to, że ciężka sytuacja przemysłu wywołana jest także tem, że handel zużył środki obrotowe przemysłu na własne cele konsumpcyjne. Ostatnie uchwały włókienniczej konwencji białsko-bielskiej stwierdzają również, że handel korzystał z kredytu ponad miarę swych możliwości finansowych i wprowadzając ograniczenia w udzielaniu kredytu. — Zdaje się, że i zagraniczny producent poniosłszy straty z powodu szeregu upadłości nie zechcą już tak łatwo udzielać kredytu.

Rozpatrzymy łącznie te wszystkie argumenty. Wskazują one na trudną sytuację gospodarczą handlu — wskazują one również na to, że trzeba pewnego wysiłku, aby z utartych dróg wiedeńskich zejść na handel czysto polski. Nie widzimy tam jednak jednego — a mianowicie zrozumienia społecznych obowiązków kupiectwa. Udzielono naszemu handlowi zbyt łatwo rozgrzeszenia nie wspominając o grzechu największym. Nie widzimy wysiłków organizacyjnych, aby uzdrowić nienormalne stosunki, nie widzimy usiłowań, aby odgrodzić solidny świat kupiecki od elementów będących tylko komisjonerami, eksporterami zagranicznymi i od spekulantów, żerujących na łatwych kredytach i jeszcze łatwiejszych upadłościach.

Berstronny.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Najpiękniejsze Markizety, Gorgetty, poljedwabie do prania, tuiary modne, polecane 3254a w ołbrzymim wyborze firma

ANTONI UWIERA

Lwów, ulica Halicka 10

te same wzory otrzymały filje w Drohobyczu, Ustrzyku, Ternopolu i Tarnowie.

Podziękowanie.

Z powodu śmierci naszego Drogiego i Nieodżałowanego s.p. Brata i Szwagra **Tadeusza Sauczyca**, otrzymaliśmy bądź to osobiście, bądź pismem tyle dowodów współczucia i żalu, że niepodobna nam składać wszystkim oddzielnych podziękowań.

Dlatego też tą drogą przesyłamy wszystkim P. T. Delegaciom, Zrzeszeniom, Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciolom, i Znajomym s. p. Zmarłego jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ za pamięć i życzliwość okazaną nam w tem wielkiem nieszczęściu, oraz za odprowadzenie Drogich nam Zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA.

Wielka polityka Austrii

Małe państewko austriackie prowadzi obecnie bardzo aktywną politykę zagraniczną. Nie można powiedzieć, żeby to była przytem polityka bez sukcesów. Poprzedni kanclerz mśr. Seipel i obecny Schober mogą sobie przypisać jako kierownicy zarazem resortu spraw zagranicznych (stałe teraz połączonego w Austrii z urzędem premjera), — że osiągnęli dla swego kraju możliwe maximum korzyści. Nietylko zwolnili Austrię definitywnie od ciężarów odszkodowań wojennych, ale dr. Schober ostatnio przywiózł i nowe korzyści finansowe, w postaci dogodnej pożyczki.

Rzym — Berlin — Paryż — Londyn: oto etapy podróży zagranicznych Schobera, odbywanych w lutym, kwietniu i maju 1930 r. Oficjalnie nazwane „wizytami kurtuazyjnymi”, podróże te miały donosić cel zbadania jaka najwyższą cenę dostać będzie można za decyzję na rzecz połączenia z Rzeszą, lub przeciw niej. Okazało się, że hasło Anschlussu jest nadal takim straszakiem dla mocarstw zachodnich, że za zrzeczenie się go więcej o wiele można osiągnąć, niż za politykę anchlussową od skałego Berlina. Że zaś i różne względy polityki wewnętrznej sprzyjały chwilowej decyzji przeciw Anschlussowi, tem łatwiej było dać Schoberowi — na Zachodzie potrzebne w tym kierunku idące zapewnienie.

Dodać trzeba do liczby owych stolic wielkich mocarstw także i Budapeszt oraz Pragę, jako miasta, z którymi w kontakt wchodzi polityka austriacka. Ministrowie oświaty i handlu Austrii i Węgier składają sobie wzajemne wizyty, a podróż Schobera do Pragi jest planowana oddawna. Stowem, wszyscy niemal sąsiedzi Austrii, a nadto Francja i W. Brytania są brani w orbitę nowej aktywności polityki austriackiej.

Nazywa się ta aktywność także, „pracą dla porozumienia, wzmożenia wspólnej pracy pokojowej i zbliżenia gospodarczego”.

Treść istotna w tych wszystkich pięknych określeniach bodaj jest, niemniej nie wypełniają one całości tego, co się robi. Jako główny bodaj cel i zadanie obecna polityka Austrii wytknęła sobie: wyemancypować się z pod jakichkolwiek obcych wpływów, każdemu okazać swą wartość dla niego, a zachować sobie przytem wolne zupełnie ręce. Dość wiele z tego programu udało się już Austrii osiągnąć.

Wiele w swoim czasie mówiło się o tem, że Austria nie może żyć samodzielnie. Później widziano w niej jakąś nową Szwajcarię. Tymczasem róż-

żne wielkie i mniejsze ambicje starały się wciągnąć Austrię zupełnie w sferę swoich wpływów. Stały środkowo- i wschodnio-europejski pojedynek między Paryżem i Rzymem był tu skomplikowany przez rozszerzenie się liczby zapaśników o trzeciego, Małą Ententę, imieniem której głównie występowała Praga, pracująca częścią na rachunek Francji, częścią jednak na własny.

Obecnie nikt z trzech pretendentów o wyłączność wpływów swych w Austrii nie może się pochwalić nietylko osiągnięciem celu, ale nawet i utrzymaniem dotychczasowych wyników swej penetracji. Schober chce być ze wszystkimi dobrze, ale nie zbyt blisko. Najpierw pojechał wprawdzie do Rzymu, ale dlatego, że z Włochami miała Austria najgorsze właściwie stosunki. Berlin był potrzebny dla uspokojenia zaniepokojonych „współbraci”. A niepokój innych trzeba było za odpowiednim wynagrodzeniem uspokajać w Paryżu i Londynie.

Stosunek do Włoch, przypięczętowany traktatem arbitrażowym i pewnymi ulgami dla południowo-tyrolskich Niemców, polepsza się niewątpliwie. Zawiera jednak i możliwość komplikacji na tle stosunków Austrii z Węgrami, Czechosłowacją i Jugosła-

wią. Chodzi tu o znane obawy dwu ostatnich państw z powodu t. zw. włoskiego imperjalizmu, oraz o dzieło konsolidacji gospodarczej w Europie środkowej.

Czechosłowacja i Jugosławia obawiają się, że Austria stać się może pomostem dla wzmocnienia sojuszu włosko-węgierskiego. Zwłaszcza Jugosławianie denerwują się n. p. budową szos automobilowych, łączących na terytorjum austriackim granicę włoską i węgierską; szosy te mają służyć głównie turystyce, niemniej — „w razie wojny”... Austria ostatecznie, taka jaka jest teraz, niewątpliwie nie sprzeciwiałaby się ewentualnemu osłabieniu Małej Ententy. Są jednak niemało poważne kwestie gospodarcze, które rzucają cień na koncepcję Rzym-Wiedeń — Budapeszt. Jest to znana prawda, że Węgry zbyt długiej wojny gospodarczej ze swymi sąsiadami nie pragną. Gdyby zaś nawet mogło się Budapesztowi udać zapewnienie zbytu węg. produktów rolnych Austrii i Włochom, wzamian ekspansja przemysłu austriackiego musiałaby się okazać dla węgierskiego zabójczą. Dlatego też obecna polityka zagraniczna Austrii w programie zupełnej niezależności ma bodaj najwięcej widoków powodzenia. (h-k b-i).

Ludność polska w Gdańsku.

Utworzone w traktacie wersalskim wolne miasto Gdańsk posiada powierzchnię z górą 1900 km. kwadr. — i liczy ludności 365 tysięcy. — a w tem — według prywatnych obliczeń polskich — 60 tysięcy Polaków. Z chwilą powstania wolnego miasta Gdańska zorganizowała się „Gmina Polska” mająca na celu obronę kulturalnych i narodowych praw Polaków w Gdańsku.

W pierwszym sejmie gdańskim zasiadało siedmiu posłów polskich, którzy utworzyli Koło poselskie. W następnych wyborach liczba posłów polskich, niestety zmniejszyła się — wskutek nacisku germanizacyjnego sfer nacjonalistycznych niemieckich — i wskutek rozbitcia partyjnego społeczeństwa polskiego. W wyborach w r. 1923 — wyszło już tylko pięciu posłów polskich, a w r. 1927, — tylko trzy mandaty uzyskali Polacy.

W roku 1928 otrzymała Gmina Polska charakter autonomicznej polskiej jednostki organizacyjnej, ogarniającej wszystkich Polaków w Gdańsku. Organem ustawodawczym Gminy jest Rada delegatów, wybieranych przez ogół polskiej ludności Wolnego miasta Gdańska. Organem wykonaw-

czym jest Zarząd Gminy, wybierany przez Radę delegatów w liczbie siedmiu osób z prezesem Zarządu na czele. Ważną rolę w życiu polskim w Gdańsku odgrywa Macierz Szkolna, która powstała w listopadzie w r. 1921. Dzięki usilnym staraniom Macierzy Szkolnej, — i płomiennym odzewom Stanisława Przybyszewskiego, — zebrano fundusz na otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Gimnazjum to otwarte zostało dnia 13 maja 1922 r. Również baczna uwagę zwróciła Macierz Szkolna na zakładanie ochronek. Obecnie na terenie w. m. Gdańska istnieje 10 ochronek polskich, do których uczęszcza 400 dzieci. Także Macierz Szkolna otworzyła prywatną szkołę powszechną dla dzieci obywateli polskich. (Szkoły powszechne dla dzieci polskich — obywateli gdańskich — utrzymuje Senat w. m. Gdańska).

Należy jeszcze wspomnieć o tem, że w r. 1926 została założona w Gdańsku Polska Szkoła Handlowa. Działła obecnie w Gdańsku szereg stowarzyszeń polskich jak „Towarzystwo Czytelników Ludowych”, „Towarzystwo Ludowe”, „Towarzystwo Polek”, „Bra-

tnia Pomoc Akademicka”, „Sokół”, „Akademicki Związek Sportowy”, „Gedania”. Rozwija się szereg związków zawodowych jak n. p. „Zrzeszenie polskich Związków Zawodowych”, „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, „Związek Handlowców”, „Związek drukarzy” i t. d. Działają „Polski Czerwony Krzyż” i „Towarzystwo Skautów” — i „Towarzystwo Nauczycieli”.

Wogóle na terenie w. m. Gdańska istnieje około 40 różnych stowarzyszeń i związków polskich.

Istnieje także prasa gdańska — w języku polskim n. p. „Dziennik Gdański”, „Gazeta Gdańska”, „Kurier Gdański”, „Robotnik Gdański”, „Słowo” i t. d. Istnieją w Gdańsku banki polskie n. p. Bank Związku Spółek Zarobkowych Bank Handlowy, Bank Przemysłowy, Bałtycki Bank Komisyjny, Polski Bank Przemysłowy i inne.

Rozwija się księgarnia polska, działają zakłady ubezpieczeń i liczne firmy polskie mają swoje siedziby, lub swoich przedstawicieli w Gdańsku. Krótko mówiąc — liczba 60 tysięcy Polaków w Gdańsku nie jest wcale przesadzona. Inna rzecz, że są to przeważnie obywatele polscy, a nie gdańscy, — i jako tacy nie mogą mieć wpływu na stosunki polityczne Gdańska. Pomimo wszystko, jednak, — ten wzrost liczby Polaków w Gdańsku może mieć wielkie znaczenie na przyszłość. Zważywszy, że w r. 1910 — według statystyki niemieckiej, — było w Gdańsku zaledwie 8000 Polaków, to przysnąć trzeba, że liczba 60 tysięcy Polaków mieszkających obecnie na terenie w. m. Gdańska — świadczy o dosyć silnej ekspansji polskiej ku morzu. Musimy pamiętać o tem, że Polska ma prawo korzystać w całej pełni z portu gdańskiego, — i wobec tego port ten jest portem polskim.

I nasuwa się szereg niezmiennej domniostłych zagadnień, związanych ze sprawą ludności polskiej na terenie w. m. Gdańska.

Przedewszystkiem — polskość w Gdańsku należy jak najusilniej popierać. Jest rzeczą wskazaną urządzić w Gdańsku rozmaite zjazdy, bo podnoszą one na duchu Polaków gdańskich. Jak naitroskliwszą opieką należy otoczyć Macierz Szkolną, której nie powinno nigdy zbraknąć funduszy na cele oświatowe. Wreszcie jest rzeczą niezmiernie ważną, ażeby Polacy, którzy kilka lat mieszkają w Gdańsku stale i mają tam swoje przedsiębiorstwa, — uzyskiwali obywatelstwo gdańskie.

W ten sposób wzięły, łączące Polskę z wolnym miastem Gdańskiem — stałyby się silniejsze.

Dr. Jan Rogowski.

ANDRZEJ RYBICKI.

Listy z Sycylii.

I. Wyspa wysłona.

Wyjechałem z Neapolu o północy. Dni ostatnie zostawiły mi wspomnienie szare, smętne, odpychające: w Ostii przenikliwy ziąb, i mgła, i morze stalowe, pienne, poryte brunatnymi smugami cienia, — w Rzymie słota i chłód wietrzny, — w albańskich górach inglista, nieprzejrzana burza, rozdasana liljowa złoźnica, szarpająca sine strzępy górskich oparów i mrugająca piorunami; w Neapolu huragan taki, że ledwie iść było można. Nieprzewidziane są zrządzania tegorocznej wiosny; a że kapryśność bóstwa budzi w człowieku odrobinę łatwej, zabobonnej nadziei laskawszego wyroku, — więc w myślach moich snuły się jakieś prośby dziwaczne o złoty dar słońca, — w oczach moich dręmało ufnie czekanie wielobarwnego, świetlistego cudu. Owo czekanie i prośby owe nie były płonne; tylko wówczas, w porze ślepych, czarnych nocnych godzin nie umiałem jeszcze marzyć o tem pięknie, które za kilka godzin miało oświecić moją szarą tęsknotę.

Przez otwarte okno wagonu dolatywał miarowy, nabrzmiewający i cichnący naprzemian łomot fal morskich. Powoli, w ciemności zaczęła jawić się pierwsza zjawia świtu: wąska, blade szafirowa kresa, przeciągnięta blisko szyn — morska pianą przybrzeżna. Głęboki, granatowy fiolet wylał się z przebudzonej dali, rozplątał się po bezkresach odległych, weliłaniał chciwie sącząc się z obłoków pierwszą jaśną poranną: to widnokrężny, płaski skraj morza. Zbudzony przewiew wionął wonią przedziwną, upojną i słodką, podobną do woni czeremchy przesunętej przez zapach suchego, wygrzanego w słońcu siana: to małe gwiazdy ziemskie, białe kwiaty w gestych gajach pomarańcz i cytryn zaczęły rzeźwić się wczesna rosa i otwierać oczy. Blade liljowe światło wlewało się powoli od pochyłości mglistej, przymorskiej — w głębiejącą, otchłanną, wciąż przejrzyście czarę nieba; jakieś kołysanie niespokojne i bezładne jeło strzępić, przeginać i rozchwiewać brzegi chmur sinych, skłębionych; aż wreszcie z rozdartych wiatrem przerebli obłocznych trysnęły pierwsze pęki różowo złotych promieni, i nad dalą morza, nad zbocznymi przybrzeżnymi wzgórz, nad kotłami pełnymi modrego cienia ocknął się młody, jasny, pogodny

dzień.

Wybrzeże kalabryjskie przesuwają przed oczyma barwy jaskrawych szarmonizowanych w przepych nieprawdopodobny i dziwaczny. przykuwają uwagę wędrowca liniami wzgórz porośłych bujną zielenią, — wzgórz dzikich, zwietrzałych, wspinających się łagodną falą ku słońcu, opadających nagle, stromo w olśniewającą białą stoki przepaści. Cały krajobraz sprawia wrażenie potężnej, śmiałej rzeźby stworzonej ręką zuchwałą i gniewną; na rzeźbie tej słońce maluje plany barwiste, ostre, skłócone — tylko ślepiąco błękitne jarzenie się kalabryjskiego nieba zdola zespolic te krzyki światła z jedną zjawą w jedno piękno. W gąszczu połyskującej niebiesko-ciemnej, malachitowej zieleni, w listowiu lśnistym i chwiejnym krągła się setki jasno czerwonych pomarańcz, lyskająca bladym, zielonkawym złotem ciężkie, podłużne cytryny; tuż obok krwawi się fala rozchwaszczonych bujnie szkarłatów o kwiatach różowych, i purpurowych; z opiotów tych osypanych jaskrawym kwieciem wynurzają się srebrno zielone, płaskie dłonie koleczastych kaktusów, spodem zdrewniałych, górą corazto soczystszych, zieleńszych; ceglaste ściany wiejskich domów kłóca się z płamami fioleto- i karminowych powojów,

z liljowym bżem, z kępami różowych lewkonii. Ta cała przepyszna, pogańsko strojona słońcem, przeładowana lśnieniem kolorowych płam fala liści i kwiatów miga śpiesznie przed oczyma, zachwyca, płasza tysiącem błysków, nęci, krzyczy, oślepia — i przyciąga, odbarwia się, niemal zanika, w chwili, w której między kępami rozkwitłej zieleni zaświeci cud stokrągło potężniejszy, świetlistszy, gorętszy: szafir morza. W rozłocach skalnych zatok, w objęciu leśnych ramion, na progu rozrzuconych bezładnie, zwietrzałych kamienisk roztecza się, snuje i mieni milion białopiętnych fal, rosnących z ciemno-niebieskiej głębi, prześwieconych zielonem jarzeniem powietrza, rozpryskujących w błada liliowość rozesnutą w oddali... Wioda się przez bezkresny morski świat smugi granatowo-sine; obok blade, przeźroczyste szafir rozlewa się jakgdyby w jeziora jasno-bławe; zaś w miejscach płytszych, bliższych brzegu pali się na rozkołysanej wodzie światło jasno-szmaragdowe, niewiarogodnie piękne, — tleją olbrzymie, szlifowane słońcem klejnoty... Jest w tej wielobarwnej, nieprzejrzanej przestrzeni morza jakiś urok potężny, przemożny, władczy, przy którym szarzej cała świetność ziemi. (Dok. nast.).

Z „Salonu Wiosennego”.

(Wystawa ogólna: grafika i rzeźba: Lewe skrzydło).

Korzystnie przedstawia się w „Salonie wiosennym” grafika.

P. Ludwik Tyrowicz ma już słuszną ustaloną opinię, jako dzielny grafik, opanowujący świetnie wszystkie techniki tej gałęzi sztuki, pełen fantazji i inwencji, gravitujący silnie do nowoczesnych ujęć tematu i formy. Z bardzo interesującą zbiorową wystawą graficzną wystąpił znany już z jednej z wystaw poprzednich p. Bruno Schultz. Artysta w swych rysunkach ołówkowych i tuszowych, oraz w planszach, wykonanych bardzo rzadko używaną techniką: *cliche verre* (płyta szklana zamiast miedzianej i zastosowanie procedury analogicznej do techniki fotograficznej) okazuje się poetą o fantazji bardzo żywej, pociągającej swem groteskowem zabarwieniem. Dzięki niej ilustruje z werwą i poletem swoje nienapisane poematy, w których albo w kształty satyryczno-karykaturalne ujmując życie burżuazyjne, albo zagłębia się w tajnie seksualnego opętania, nacechowane rospowskim satanizmem. W jednym i drugim wypadku jest niebanalny i oryginalny. Uczeń p. Tyrowicza w zakresie grafiki p. Janina Nowotnowa wystawiła drzeworyty z wędutami architektonicznymi, tak delikatnymi w liniach, że często robią wrażenie akwaforu. Z doświadczenia grafiki wystąpili nadto pp. Kazimierz Łotocki, Józefa Kratochwil-Widymaska, Kamila Rosenfeld (rysunki węglem) i Halina Szulcowa.

W dziale rzeźby reprezentowanej na wystawie ogólnej wysuwa się na czoło p. Zofia Baltorowicz Zielińska, która w stylowym traktowaniu bryły zdaje się pozostawać pod korzystnym wpływem rzeźb p. Reichertówny. Kompozycja w drzewie z trzema oryginalnie ugrupowanymi głowami przedstawia się jako ciekawe studium wyrazu. Naturalizm, czasem impresjonizm, jest naogół cechą rzeźb p. Luny Drexlerówny. Tam, gdzie przychodzi do głosu stylizacja, jak w „Św. Jerzym”, wzrasta wartość artystyczna. „Św. Michał” z gipsu zyskałby na przetransponowaniu go na drzewo. „Kazanie Chrystusa”, kompozycja na wielką miazę zakrojona, z sugestywną gestyką i starannie przeprowadzoną gradacją, wyszła z kręgu pojęć malarzkich raczej, niż rzeźbiarskich. P. Helena Ripplówna swoim naturalistycznym ujmowaniem bryły i chwytaniem fotograficznego podobieństwa (portret dra Löwensteina) dowiodła osiągnięcia pierwszego stopnia rzeźbiarskiego rozwoju. Nieco dalej poszła w płaszczyznowo traktowanych figurkach żebraków i domokraców.

Wreszcie „Lewe skrzydło”. Po nużeniu i nieraz nudnym oglądaniu poprawności i przeciętności *passéistycznych* w innych salach — dobrze jest tu... odpocząć. Jedni patrzą na te rewolucjonizmy, które już oddawna zyskały u nas prawo obywatelstwa (— oglądamy je od r. 1913 —) z fachowem zainteresowaniem, inni z ciekawością, jaką budzą eksponaty w muzeum osobliwości, niektórzy pokpiwają, ten i ów zlekka się oburzy, ale wszyscy odpoczywają. Wśród tych ekscentryków spotykamy kilku starych znajomych. Dawno już nie oglądałem prac p. Ludwika Lillego. Gdy go widziałem po raz ostatni, malował bardzo plastycznie najprostsze przedmioty (fłaszki, słoiki) w duchu niemieckiego postekprsjonizmu. Obecnie poszedł o krok dalej i stał się ortodoksyjnym konstruktywistą z pod znaku Fernada Legera. Czuje się teraz dobrze w świecie gładko, czystymi barwami zamalowanych geometrycznych płaszczyzn, w świecie form prostoliniowych i antropoidalnych manekinów, uformowanych z rur i blachy. W swojej czci dla Legera posuwa się może odrobinę za daleko, bo przejmując od niego nie tylko zasadę ale i szczegóły. Jego ludzie rurowaci wywodzą swój rod od „Femme assise” Legera z r. 1925. P. Lille przełożył tylko tego drzewo na blachę. Inna, mechanistyczna strona twórczości Legera stała się źródłem natchnień p. Aleksandra Riemera. Jed-

na z jego kompozycji surrealistycznych przypomina zdaleka maszynkę do siekania mięsa. Posługuje się nadto elementami kowadelek, siodełek i formacji kralowych, do których mógł dać impuls Szwajcar Paul Klee swymi motywami z dziedziny fauny i flory morskiej. Cel, który określa francuski termin: „nettoyage de l'oeil” jest tu oczywiście osiągnięty. Oko istotnie wypoczywa. P. Henryk Streng jest również pod czarem sztuki Legera, którego eksplatuje na potęgę. Piękny granatowy liść, który przyciąga oko w jego „Kompozycji lirycznej” odnajduje w rysunku Legera z 1928: „La feuille de Houx” i w jego kompozycji z tegoż roku „Les deux fusils”. Niemianowany twór czerwony, przypominający płuca, w jego „Kompozycji romantycznej” figuruje jako włosy kobiece w „Nature morte” Legera z 1927. „Głowa ze śliwką” pochodzi z rysunku *Femme tenant une boule* francuskiego artysty, który zapożyczył też kompozycję p. Ottona Hahna, wyglądającą jak naturalistyczne odwzorowanie prymitywnych zabawek z drzewa. Centki i plamki p. Strenga w jego gwaszach odnaleźć można również w produkcji pa-

ryskiej awangardy np. u „Amerykanina” Man Ray’a w jego kompozycji „Filtre”. Zaletą p. Strenga jest to, że umie przyjemnie zestawiać kolory.

Najbardziej utalentowanym artystą „Lewego skrzydła” zdaje się być p. Jerzy Janisch. Jego kompozycje abstrakcyjne, wystawione obecnie, są znacznie dojrzalsze od tych, które widzieliśmy na wystawie grupy „Artes”. Posiada on wybitny talent kolorystyczny: jego kontrastowanie szarpanych, nerwowych plam z gładkimi płaszczyznami, powleczone nasyconymi kolorami, daje wyniki bardzo korzystne. Wizja katedry francuskiej pomimo pozorów abstrakcyjnej dziwaczności tłumaczy się logicznie, jako reprodukcja kolorystyczna wspomnienia pozostałego w pamięci malarza. „Figury z jeża” prócz zalet kolorytu mają także dużą widmową nastrojowość. J. Janisch jest wyuczony na punkcie oryginalności. Istotnie — o ile mogłem stwierdzić — nie naśladuje nikogo, czem dodatnio różni się od swych kolegów z lewicy, niewolniczo zapatrzonych w Paryż.

Inni artyści, zgrupowani w dwu salach przyległych, są lewicowcami

umiarkowanymi. P. Margit Reichówna w swych pejzażach i portretach lekko tylko deformuje kształty, zanurzając je w barwach lśnących, które niuansuje, przeprowadzając je przez rozmaite ich walory. Podobnej, ale nieco grubszej faktury używa p. Roman Sielski, który na tle pejzażów o soczystej zieleni rozsiewa silnie zdeformowane, jakby z waty zrobione postacie koni i półnagich ludzi. P. Emil Kunke, uwolniwszy swoje postacie od dawnej szpilkowatej ostrości kończyn, śpiewa dalej swoje archaicznie — romantyczne ballady o pałastach i kuglarzach. P. Henryk Langerman z pasją rzuca na płótno smugi kolorystyczne, z których w sposób, będący dalekim echem Pautscha, wydobywa rodzajowe sceny ludowe.

W westybulu wystawiono, dzięki staraniom „Patronatu” przemysłu ludowego we Lwowie, bardzo piękne pokuski malowania na szkle, kilimy zakopiańskie, kosowskie, i lwowskie tkaniny warszawskie i podlaskie, hafty kaszubskie, ceramikę bolimowską, kaszubską i huculską i inne dzieła ludowej sztuki stosowanej.

Wł. Kozicki.

Tadeuszowi Zielińskiemu w dniu jubileuszu.

Dzisiaj w południe, przedstawiciele nauki polskiej złożą w auli Uniwersytetu warszawskiego hołd jednemu z największych tytanów nauki, prof. Tadeuszowi Zielińskiemu.

Zanim nadejdą sprawozdania z uroczystości jubileuszowych 50-cio letniej pracy tego filologa, przed którym uczeni europejscy schylają czoła, pragniemy choć w ramach skromnego fejetonu dziennikarskiego nakreślić sylwetkę tego niepospolitego człowieka, który nad ludzką pracą, bo 800 wydanymi tomami wybudował sobie za życia pomnik o niezniszczalnych cokołach.

A przedewszystkiem nie powinien pozostać obojętny w momencie składania hołdu prof. Zielińskiemu, bo my stykaliśmy się na terenie naszego miasta z wykładami wielkiego uczonego. Niedawno, bo w marcu 1938 r., w czasie jednego z wykładów we Lwowie, wypowiedział prof. Zieliński te pamiętne słowa, które były jakby odpowiedzią na zakusy zabrania go nauce polskiej, jako rzekomego uczonego rosyjskiego. „Jestem Polakiem i mogę być dumny z tego!”

Ze Lwowem łączy też prof. Zielińskiego i pewne drobne szczegóły, które są jednak wyrazem cichej przyjaźni. Oto w jednym z największych przybytków architektonicznych Lwowa, w katedrze Ormiańskiej, znany artysta malarz p. Rosen w swojej polichromii umieścił na absydzie portret profesora. Z absydy patrzy duże, wyraziste oczy, z których bije mądrość i dobroć; długa siwa broda i szlachetne rysy twarzy nadają postaci profesora Zielińskiego jakiegoś uduchowienia, jakie symbolizują malarze włoscy u Ojców Kościoła.

A teraz kilka słów o życiu i pracy znakomitego filologa:

Tadeusz Zieliński urodził się w roku 1859 w Skrzypczyńcach na Rujowszczyźnie. Wychował się bez czułości macierzyńskiej, bo stracił matkę już w czwartym roku swojego życia. Pozostał mu ojciec urzędnik kontroli państwowej w Petersburgu, który dziwnie jak na swój urząd przepojony był wielką miłością dla muzyki i starożytności. Ojciec urabiał też duszę i mózg swego dziecka. W roku 1869 Tadeusz Zieliński wstępuje do gimnazjum przy ewangelickim kościele św. Anny w Petersburgu. W tym czasie umiera mu ojciec. Chłopcem zajmuje się stryj inżynier, który widzi przyszłość świata tylko w cyrku i katomierzu. Stryj stara się skierować młodego Zielińskiego ku technice. Na szczęście umiłowania wpojone przez ojca zbyt głęboko siedziały w duszy młodego człowieka. Zieliński kończy gimnazjum, a jako wybitnie zdolny uczeń, otrzymuje stypendium rosyjskiego seminarium filologicznego w Lipsku. Tu kształci się pod kierunkiem tak znakomitych sił, jak prof. Fr. Ritschla, a po jego śmierci słucha wykładów prof. Rib-

becka, Curtiusa, Lipjusa i Langeo. Duży wpływ na umysł Tadeusza Zielińskiego wywierają Göring i Wundt.

W Lipsku wydaje też Tadeusz Zieliński swoją pierwszą, bardzo wczesną pracę „Ogonie komedii Attyckiej”. Na mocy tej pracy uzyskuje stopień doktora. Następnie przenosi się do Monachium i tu pracuje nad historią sztuki pod kierunkiem wybitnego archeologa H. Brunnha. W Monachium jednak nie pozostaje długo i przenosi się do Wiednia, gdzie pracuje u epigrafika Hirschfelda. Po ukończeniu tych studiów udaje się w podróż naukową. Zwiedza Włochy, Grecję, Szwajcarię i wraca do Niemiec, skąd znów w roku 1882 przenosi się do Petersburga.

W roku 1884 prof. Zieliński wyklada już na uniwersytecie petersburskim. W następnym roku żeni się z siostrą swojego kolegi, później wielkiego historyka Siebela.

W Petersburgu wydaje jedną z największych swoich prac pod tyt.: „Gliederung der Attischen Komödie”. Na skutek tej pracy otrzymuje katedrę na uniwersytecie w Dorpacie.

Niestety, początek każdej kariery i pracy naukowej jest trudny. Miał też i swoje ciernie prof. Zieliński. Początkowo na jego wykłady uczęszczało aż... pięciu słuchaczy. Nie zrażał się tem jednak a jako człowiek o ogromnym zasięgu myśli i zainteresowań potrafił i te trudności pokonać. Poświęcił całą swoją siłę sugestywną swojemu audytoryum, aby w ten sposób zainteresować młodzież filologią. Wyniki nie dają długo na siebie czekać. W Dorpacie grupa słuchaczy zaczyna coraz bardziej wraść. Wykłady zaś profesora Zielińskiego o dramacie greckim Eurypidesa ściągają setki słuchaczy, których sala wykładowa nie może pomieścić.

Wykłady nie przeszkadzają profesorowi Zielińskiemu w dalszej kontemplacyjnej pracy. Z pod jego pióra wychodzi dzieło „Cicero im Wandel der Jahrhunderte”. W pracy tej wykazuje prof. Zieliński wpływ Cicerona na kulturę rzymską i na stulecia późniejszego pochodzący cywilizacji. Równocześnie wydaje prof. Zieliński autorów greckich i rzymskich. W roku 1909 święci prof. Zieliński w Petersburgu 25-ciolecie swojej ruchliwej pracy naukowej.

Niesłychany rozgłos i wartość jego dzieł jedna mu też i wielkie wyróżnienia naukowe. I tak mianowany zostaje członkiem bawarskiej Akademii, Göttingischer Ges. der Wissenschaft, Akademii brytyjskiej, paryskiej, rumuńskiej i bułgarskiej. Uniwersytety w Groningen, w Oksfordzie i Atenach mianują go doktorem honorowym. Znamienne jest to, że na wszystkich tych uniwersytetach wygłaszał prof. Zieliński swoje wykłady w krajowym języku.

W roku 1916 w uznaniu swej olbrzymiej pracy i wiedzy zostaje prof. Zieliń-

ski członkiem rosyjskiej Akademii Umiejętności na miejsce Sienkiewicza.

Wojna światowa zastaje uczonego we Włoszech. Zdolał jednak po wielu trudach podróży powrócić do swojej rodziny do Petersburga. W czasie wojny następuje okres silnego zaznaczania przez prof. Zielińskiego jego polskości i pracy dla rodaków. Jak wiadomo, pożoga wojenna zapędziła wielu Polaków z b. Królestwa nad Nową. Przy pomocy prof. Zielińskiego założono w Petersburgu dla dzieci uchodźców gimnazjum polskie. Prof. Zieliński zostaje przewodniczącym Rady Szkolnej, kierownikiem kursów literacko - historycznych i dyrektorem dwuletnich kursów akademickich polskich. Tę pracę dla dobra rodaków niweczy pochód bolszewicki, osławiony wróg wszelkiej kultury i nauki. Prof. Zieliński wraz z polskimi uchodźcami przedostaje się do Warszawy. Tu powołany zostaje na katedrę uniwersytecką, na której wyklada dotychczas.

Pobyt w niepodległej Polsce poświęcił znakomity uczonej również pracy. Dość wymienić dzieła, które obracał w stołecy Polski: „Rzym i jego religia” (Zamość 1920), „Religia Grecji starożytnej” (r. 1921), „Świat antyczny, a my”, „Historia kultury antycznej”, „Dzieła literatury greckiej”, „Religia Hellenizmu”, a w końcu praca, która wywołała tyle polemik i bezzasadnych zarzutów przeciw prof. Zielińskiemu o antysemityzm „Judaizm i Hellenizm”.

Gdzie właściwie tkwi przyczyna podejrzenia prof. Zielińskiego o antysemityzm?

Otóż żydzi, którzy czują się zawsze uprawnieni do rozbiórki, analizy i krytyki cudzej kultury, równocześnie z zawziętością bronią się przeciw wszelkim zakusom wglądu w ich tradycje, historię, filozofię i wiarę. Prof. Zieliński zaś idąc po linii prac naukowych w dziele swoim „Hellenizm a Judaizm” dotknął wpływu wielkiej kultury greckiej na kształtowanie się kultury żydowskiej. Tem uczuli się żydzi obrażeni i stąd zarzut antysemityzmu wobec wielkiego uczonego. Oczywiście, że bezstronne badanie profesora wypadło dla kultury żydowskiej w części negatywnie, w części zaś było uznaniem zasług żydów w rozwoju kultury świata. Weźmy przykłady: Z jednej strony podnosi prof. Zieliński w pierwszej części swego dzieła „Hellenizm i Judaizm” olbrzymią ekskluzywność żydów wobec innych społeczeństw: „Abyśmy się nie splugawili obcowaniem z innymi i nie byli zepsuci przez współżycie ze złymi ludźmi, otoczył nas prawodawca zewsząd prawami, dotyczącymi czystości jadał, napojów, dotknięcia się, wogóle wszystkiego co widzimy i słyszymy”. (Arcykapłan Eleazar w piśmie do Greków). Z drugiej zaś strony, prof. Zieliński przyznaje żydom i zasługi jak n. p.

Zamiast krytyki.

podziału tygodnia na dni siedm, polemizując nawet ze Schleglem, który dowodzi, że podział ten zawdzięczamy kulturze indyjskiej, (sansk. Sapt (7) — Sabat (słów.: spać spocząć).

Dziś więc, gdy aula Uniwersytetu Warszawskiego będzie świadkiem hołdu, jaki złoży przedstawiciele nauki polskiej prof. Zielińskiemu, gdy od Wszech nic europejskich nadejdą wyrazy uznania dla gigantycznej pracy i trudów Jubilata i my przyłączamy się do tych życzeń, i ślemy Czcigodnemu Profesorowi życzenia, aby przez długie jeszcze lata z tą samą siłą i energią pracował dla chwały Państwa Polskiego, jego wielkiej kultury i dla własnej sławy.

(Bi.)

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Ważne dla Pp. Lekarzy, Kas Chorych i Szpitali!

Masa konkursowa F.rmv

Stanisław Baran,

Magazyn medyczny we Lwowie, ul. Akademicka 26, sprzedaje po znacznie niższych cenach zapasy towarów (narzędzia i przyrządy lekarskie).

Ewentualne oferty na cały zapas towarów wnosić należy na ręce Zarządcy masy konkursowej do dnia 28 maja 1930. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Inwentarz zapasu towarów do przeglądnięcia w sklepie. 3449n

Zarządca masy konkursowej
Dr. Maksymilian Hoffman, adwokat
we Lwowie, ul. Kl. Tatarskiej 3.
Telefon, Nr. 30-35.

ZWIĄZEK ZAWODOWY

Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego

Lwów, ul. Kopernika 20.

likwidując Związek Zawodowy Urzędników Rolnych, Leśnych i Przemysłu rolniczego zawiadamia, że legitymacje i zaświadczenia tego Związku są nieważne.

3415n **Zarząd Główny.**

Cyrk Staniewskich

plac Bema

Dziś w niedzielę 25 dwa przedstawienia

o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem. n3413

Wielki program

16-tu atrakcyjnych światowych.

Pokazw koni. — Tresura zwierząt. —

Oraz wielka sensacja londyńskiego cyrku „Olimpia” 4 DJABŁÓW.

UROLOG

DR. JULJUSZ MONIS

ordynuje w chorobach nerek, pęcherza i dróg moczowych jak w latach ubiegłych w **TRUSKAWCU, willa „Marja Helena”**. 3082n

List literacki z Krakowa

Ze w Krakowie najwidoczniej innych ludzie używają termometrów, że kasztanom, bżom i akacjom bardziej się jakoś spieszy — wiemy już o tem oddawna i właściwie przestało nas to nawet interesować. Jeżeli natomiast w tym samym Krakowie dzieją się rzeczy artystyczne, wtedy, choćby tylko ze względów konkurencyjnych, dwu na przeciwnych słoneczach bogów małopolskich — nadstawiamy uszu.

Ostatnimi dniami wybrałem się do Krakowa, aby w tamtejszej radiostacji wygłosić odczyt o twórczości współczesnego Lwowa i przy sposobności urządzić autorecital poetycki. Trochę to coprawda dziwne, żeby lwowski literat, chcący ludziom opowiedzieć o swoim mieście, które podobno ma swoją radiostację — musiał o gościnę do obcych wrót kołatać — dziwne, ale ostatecznie dobrze, że ci choć w takim Krakowie nie powiedzą „ta czego pan się pcha?”

W ciągu tych kilku dni natykałem się do syta krakowskiego artystycznego żywota, przyczem oczywiście otworzyły mi się oczy na wiele arcyciekawych historii. Naprzód zatem słowo o dwu reprezentacyjnych — powiedziałabym

Nowoczesna muzyka, wywołująca nie tylko w szerokich masach miłośników muzyki, lecz również wśród wielu, wielu fachowców, tyle nierzadkich, najsprzeczniejszych i w większej części wrogich o sobie — a z gruntu zupełnie mylnych sądów; ta nowoczesna muzyka uważana ogólnie za karykaturę, za dziwolagę urągającą najprostszym zasadom zdrowego rozsądku — nie jest w istocie niczem innym, jak takim samym objawem procesu przewartościowywania pojęć, z jakim spotykamy się na każdym kroku w innych dziedzinach — biorąc chociażby za przykład — obecne potężne zmaganie się nad przebudową ustroju państwa w duchu nowoczesnym. Procesy te nie przychodzą ni stąd ni z owąd; i chociaż zjawienie się ich wydaje się napozór nagłym i nieoczekiwanym — w gruncie przygotowane są one długim okresem czasu, który nazwać można rozwojem, wyżywaniem i spalaniem się dotychczasowych — uznanych form. Z popiołów wyższych form, powstają formy nowe — bogatsze i silniejsze w swej treści i wyrazie. Każdorazowy świt nowej sztuki — nowego ustosunkowania się twórcy do otaczającego go świata zjawisk, spotyka się z zaciętym oporem tych, którym głęboko zakorzeniony konserwaryzm, (zresztą nam wszystkim wrodzony) biorąc górę nad również wrodzonym nam pędem na przód — do tego stopnia zaciemnia horyzont, że nie pozwala im na jasne, obiektywne i sprawiedliwe ustosunkowanie się do zachodzących zmian, których powstrzymanie nie leży już w mocy ani jednostki, ani też całej grupy czy partii. Rozpoczyna się więc walka o nowy wyraz. Bój na śmierć i życie świeżych, przełaczających się do lotu sił, przeciwko reductum obskurantyzmu, ignorancji, zaściankowoci — przeciwko często złej woli ginącego świata — broniącego zapamiętałe swych praw i starego porządku rzeczy w imię — przedewszystkiem — wygod. To umiłowanie wygod, ta dbałość o beztroskliwość i spokojne przeżycie — obawa przed zamęceniem ciszy doskonale sennego już mózgu — niechęć do wszystkiego, co zmuszałoby mózg ten do nowej pracy myślowej — oto rzeczy, które rozwiązują tajemnice każdej tego rodzaju opozycji.

Te bitwy o nowe wartości, tak zresztą naturalne, będące wykładnikiem żywotności duchowej społeczeństwa — w atmosferze większego orientowania się tego społeczeństwa w przedziwnym świecie sztuki, nie są tak bolesne i tak bolesnie śmieszne, jak tam, gdzie omal, że nie jedynym widomym

znakiem entuzjazmu dla sztuki — są wspaniałe pogrzeby i krasomówcze popisy nad grobem zmarłego twórcy — którego działalność — spotykała się za życia z lodowatą obojętnością ogółu.

Zetknięcie się naszej zupełnie nieprzygotowanej publiczności z nowoczesną muzyką — publiczności, która nawet w muzyce ubiegłych wieków słabo się orientuje — byłoby bardzo zabawnym, gdyby nie było jednak tak smutnym. Bo cóż się dzieje. Oto — uderzona, prawie oszołomiona niezwykłością wyrazu tej muzyki publiczność — szuka gorączkowo dróg i wytycznych, któreby jej ułatwiły ustosunkowanie się do niezwykłego dla niej zjawiska. Szuka więc wyjaśnień u krytyki. Tymczasem krytyka, na całej linii zawodzi, gdyż, albo sama nie rozumie, albo też nie chce rozumieć — umyślając ręce od tego skandalu, wali gromy świętego oburzenia na dzieła i twórców nowego kierunku — wprowadzając — wskutek swego negatywnego i nierzeczowego stanowiska — ogólny zamęt i chaos. Publiczność zaś nie znajdując odpowiedzi na cały szereg niejasnych dla niej kwestii — wzrusza ramionami i idąc w pewnej części po linii najmniejszego oporu — przyjmuje za pewnik, że ta cała nowoczesna muzyka, to objaw degeneracji i perwersji, zlepek dźwięków bez formy i sensu — a twórcy jej — wypowiadający się w ten sposób, to ludzie — szukający tylko sposobności, ażeby innym zrobić na złość. Jeśli dodam do tego stek bzdur, błakających się wśród kulturalnego ogółu — na temat czem jest sztuka, jakie jej zadania, rola — jak powinna działać i t. d., it. d. — to w sumie otrzymamy niewesoły obrazek naszej artystycznej atmosfery. A celem, prawdziwym celem krytyki, jest właśnie wytworzenie tej atmosfery — stworzenie tej temperatury, bez której nie do pomysłenia jest jakikolwiek rozwój talentów, jakikolwiek działania i poczynania.

Nie chodzi tu — oceniając tę nowoczesną muzykę — o to, czy ona komuś się podoba lub nie — czy brzmi ona ładnie czy też nie; nie idzie tu o demonstrację swoich własnych upodobań — lecz właśnie w tem rzecz, aby zająć wobec niej stanowisko ściśle rzeczowe i sprawiedliwe — mając na względzie tę jedną wielką prawdę, że sztuka, to wieczna, wielka walka o nowy wyraz — w związku z nową psychiką każdego pokolenia.

Skrzypcowy koncert Pawła Hindemitha, który usłyszeliśmy w koncercie Polskiego Tow. Muzycznego, pod znakomitą dyr. Adama Soltysa — to

wcale nie dziwoląg — głupstwo wołające o pomstę do nieba. Jest to przedewszystkiem dzieło znakomitego muzyka, a jako wyraz — to jest to jeden z tych wyrazów współczesności — jaki spotykamy w architekturze, w poezji, w sztukach plastycznych i w całej innej masie dziedzin dzisiejszego życia, dążącego do syntetycznego ujmowania formy. Jeśli uważnie przysłuchamy się koncertowi Hindemitha, to uderzy nas rytm, niesłychanie skomplikowany, nerwowy, szarpiący się w synkopach; melodia krótka, zdecydowana — wcale niewyszukana; forma jasna, zwięzła — aparat orkiestralny szczupły — tzw. zespół kameralny — lecz w najwyższym stopniu wyzyskany dźwiękowo. Dysonanse, kakofonia, jakimi rzekomo operuje Hindemith — to już inna kwestia. Jest to kwestia — z jakiego kto punktu na tę rzecz patrzy — a że żaden punkt nie ma dostatecznego oparcia i poparcia — o tem każdy przekonać się może z historii rozwoju muzyki. Są to rzeczy czysto subiektywne, a jako takie, nie mające mocy argumentów rzeczowych.

Czy Karol Szymanowski, pisząc swoje natchnione arcydzieło „Stabat Mater” (druga część koncert. PTM.) musiał wypowiadać się perfumowanym stylem książek do nabożeństwa? Czy ta precudowna modlitwa jego, posiadająca moc halnego wichru, żar i zapamiętałość wiary prostego serca, tak przedziwna, niezemska w swoim wyrazie — czy ta modlitwa, jako dzieło muzyczne niesłychanie przejrzyste w formie, na wskrós atonalne — to także nieporozumienie? Czy w tym wspaniałym wyrazie religijnego uczucia arcynowoczesnego człowieka — znowu uporeczywie doszukiwać się będziemy tylko dysonansów i kakofonii i z tego powodu kuć zarzuty nie wytrzymujące żadnej krytyki. Powinniśmy się cieszyć, że literaturze naszej przybyło arcydzieło na wskrós oryginalne, na wskrós polskie — o wyrazie nieznanej mocy i potęgi. Powinniśmy być dumni, że Karol Szymanowski nie wraca ze swojej samotnej drogi na ciasne i hałaśliwe podwórka. Powinniśmy się cieszyć, że lot jego potężniejszy, gdyż każde jego nowe dzieło — to nowy krok w przyszłość — to nowy świat — nowy wyraz.

I rzeczą krytyki jest stworzenie takiej temperatury artystycznej, w którejby talenty nie ginęły w zgorzknieniu, a wszelkie poczynania dążące do jakiegoś takiego zrównania nas z pędem myśli nowoczesnej, nie marniały bezpłodnie.

Tadeusz Majerski.

impresach, w które wpadłem — jak to mówią — z miejsca.

Więc doroczny miting poetycki „Litar tu” — pt. „Marsz na Kraków”, z udziałem poetów łódzkich i przygodnie lwowskich (w mojej osobie) — dalej, w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa „Awangardy”, którą znowu ze Lwowa reprezentowali malarze Radnicki i Krzyżanowski, większej zapewne wziętości w Krakowie zażywający, niż w swoim mieście.

Typ poetyckich wieczorów w rodzaju tegorocznego „Marszu na Kraków” budzi isotnie w dzisiejszych, apoetyckich czasach zainteresowanie najwidoczniej pokaźne, skoro wprowadzony przed paru laty, do dziś jeszcze się nie nudził, przeciwnie — coraz większym cieszy się powodzeniem w odmianach jako „Marsz na Cieszyń” w Cieszyń, czy na Łódź, w Łodzi. „Litar” krakowski z jesienią przygotowuje jak słyhać, podobny „Marsz na Lwów”. W „Marszu” ostatnim najbliżsi chyba mety byli poeci krakowscy, Piechal bowiem i Timofiejew z Łodzi przepojeni sztucznymi oparami „proletkultu” gubili się w metnej nieco frazeologii, a ekspresjonistyczne mistyfikacje Kosidowskiego z Poznania czy oklepany „Bunt zegara” Witolda Hulewicza, mimo świetnej interpretacji Ro-

narda Bujańskiego — nikomu jakoś nie trafiały do serca.

Z biorących udział w „Marszu” poetów krakowskich, najzdolniejszy jest niewątpliwie autor „Poranka goryczy” Marian Czuchnowski. Na drogach surrealistycznych eksperymentów dochodzi on do wyników, które wysuwają go na czoło współczesnej poetyckiej awangardy. Ogromnie popularny w Krakowie Jalu Kurek, epigon włoskiego futurizmu na gruncie polskim niewiedzieć czemu usiłuje obecnie przeciwstawić się swoim własnym naprawdę własnym „Śpiewom o Rzeczypospolitej”. Ładnie zapowiadają się K. Skowroński i L. Świeżawski, zaś wspomniany już Ronda Bujański, lektor wymowy uniwersyteckiego i kierownik literackiego teatru w Łodzi bardziej chyba znany jest Krakowiakom z świetnych występów recytatorskich jak autorskich. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że recenzenci lwowscy, o wiele sumienie i chętniej zajmują się w prasie tego rodzaju imprezami niż ich krakowscy koledzy.

Jeżeli awangarda poetycka pracuje w Krakowie pięknie — to samo można powiedzieć o awangardzie malarskiej, choćby z racji ostatniej wystawy, którą, podobnie jak np. Kosidowski „Marsz na Kraków” zepsuł akademickimi wy-

czynami w najróżniejszych gustach Szancer, coprawda wystawiający niby razem, zewnętrznie, a właściwie poza awangardą.

Z samej awangardy utrillowskimi zacięciem wybija się Dobrzycki; Pronaszko, choć ciekawy, zwłaszcza w „Gitarzyście”, za mało jest sobą. Hryckowski poza świetnym „Przedmieściem” najlepszy chyba w szeregu akwarel i szkiców a Lwowianie Radnicki i Krzyżanowski, obaj twórcy o własnych obliczach, tym razem ukazali je najpełniej w martwych naturach. Poza tem prócz Lama — żadnych rewelacji nie dostrzegłem.

Wydarzeniem niezwykle w Krakowie była też gościna Teatru polskiego z Warszawy z „Domem kobiet” Nałkowskiej, który mimo wszystkie zalety w czytaniu, na scenie robi wrażenie znacznie słabsze, co słusznie zupełnie uzasadnił ostatnio prof. Kozicki w recenzji swojej po występie lwowskim. Ciekawą, na marginesie „Domu kobiet” uwagę o dziwnych tendencjach, niekonsekwencjach pisarzy polskich — zrobił Nałkowskiej zdolny literat krakowski, autor „Cudu” Adam Polewka. Wy — powiada — zamiast zdążyć po jednej linii, w ściśle określonym kierunku, zamiast — poprostu mówiąc — jechać jednym raz obranym pociągami, jeżdżicie

Mianowanie nowej rady miejskiej we Lwowie

Dwa pisma wojewody lwowskiego: odwołanie byłej Tymcz. Rady miejskiej (na ręce b. prezydenta Neumanna), oraz Tymcz. Zarządu miejskiego (na ręce prof. Nadolskiego). — Lista 130 osób, powołanych do nowej Rady.

P. Wojewoda Lwowski wystosował wczoraj następujące pisma:

Do b. Tymczasowej Rady Miejskiej we Lwowie i b. Prezydium król. stoł. miasta Lwowa (na ręce p. Józefa Neumanna, b. Prezydenta m. Lwowa).

Wojewoda Lwowski orzeczeniem z 30 sierpnia 1927 L. S. A. 11189/27 zwolnił w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie Tymczasową Reprezentację gminy m. Lwowa, ustanowioną restryktem b. Namienistnictwa z 31 I 1918 r. L. 2148/pr., a utrzymaną we funkcjach oraz rozszerzoną w składzie osobowym i w kompetencjach uchwałą Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z 11 stycznia 1919 r. L. 14/W/A.

Do tymczasowego załatwienia bieżących spraw Zarządu gm. m. Lwowa powołał Wojewoda Lwowski Tymczasowy Zarząd Miejski, złożony z komisarza rządowego, dwóch jego zastępców i Rady przybocznej z głosem doradczym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wskutek wniesionej przeciw temu orzeczeniu skargi b. Tymczasowej Rady miejskiej i b. Prezydium król. stoł. m. Lwowa, uchylił wyrokiem z 28 listopada 1929 L. Rej. 4126/27 powyższe orzeczenie Wojewody Lwowskiego z powodu wadliwego postępowania, a mianowicie mylnego pouczenia strony skarżącej, jakoby od tego orzeczenia nie służyło prawo do wyższych instancji.

Wobec powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego odwołuję, zgodnie z opinią Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, wydaną na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. byłą Tymczasową Reprezentację gminy m. Lwowa, jako mającą charakter przejściowego mianowanego organu w myśl ustępu 4. par. 112 statutu m. Lwowa, a zatem z istoty rzeczy odwołalnego.

Od tej decyzji wolno wnieść odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które podać należy za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

odrazu czterema — w jednym głowie lokując, w innych zaś ręce i nogi. Nałkowska uznała wprawdzie powiedzenie cwe za bardzo „zabawne” — mnie jednak wydaje się ono raczej — bolesnem.

Zchy już nie pomyśleć żadnej ciekawej imprezy krakowskiej ostatnich dni — wspomnieć jeszcze muszę o przygotowywanej dla Radia, przez zespół słuchaczy lektoratu wymowy Romana Bulańskiego, audycji recytacyjnej, której wspaniałe fragmenty, w postaci chóralnej interpretacji „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego” Wyspiańskiego, udało mi się słyszeć w sali ćwiczeń lektorium.

A teraz, nim po tych kilku dniach, pełnych oficjalnych niejako wydarzeń artystycznych, pożegnamy się z Krakowem — jeszcze słów parę o nieoficjalnym żywocie artystycznej braci. To nie tak, jak u nas, sobkiem, chyłkiem, zosobna — bo raz, to i niebawem jest gdzie — ale „paka” starzy z młode, poeci z malarzami i naodwrot w jamie Michałkowej, w Ziemiańskiej czy gdzie tam Głównym przywódcą tych konfraterni jest bezapelacyjnie Kazimierz Czachowski, jedyny może w Krakowie prawdziwy krytyk. Żadna „główniejsza konferencja” nie obejdzie się bez Rubczaka, Schrödera. Starzy z młode, młodym przykładem. Kto wie — może to już taka atmosfera Krakowa, może

Sprawa Tymczasowego Zarządu gminy m. Lwowa zostaje równocześnie załatwiona osobnym zarządzeniem, które w odpisie dołączam.

Wojewoda: (—) Gołuchowski.

Do Tymczasowego Zarządu Miejskiego we Lwowie (na ręce p. Komisarza Rządowego prof. dr. inż. Ottona Nadolskiego).

W związku z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 28 listopada 1929 L. rej. 4126/27, odwołałem decyzję z dnia dzisiejszego ponownie była Tymczasową Reprezentację Gminną miasta Lwowa, a uznając konieczność zreorganizowania obecnego Tymczasowego Zarządu miasta Lwowa, wydaję zgodnie z opinią Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, powziętą na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. następujące zarządzenia:

1) Uwzględniając zwiększenie się terytorium miasta Lwowa przez przyłączenie części gmin podmiejskich, ustalam ogólną liczbę członków Tymczasowego Zarządu Miejskiego na 130 osób, z tem, że kolegiálny ten Zarząd miasta będzie miał wszystkie kompetencje reprezentacji miejskiej z wyboru.

2) Powołuję w skład Tymczasowej Rady Miejskiej wszystkich tych żyjących radnych miejskich, wybranych przy wyborach w r. 1913, którzy zasiadali w Tymczasowej Radzie Miejskiej do 30 sierpnia 1927 r. i oświadczili gotowość do przyjęcia mandatu.

Są to:

Andrzejowski Marian
Biernacki Konstanty
Chajes Wiktor
Dr. Chłamczak Marcell
Ciechulski Władysław
Demeter Michał
Dr. Dwernicki Tadeusz
Dr. Dziwiński Placyd
Felsztyn Herman Władysław
Dr. Głabiński Stanisław
Hoefflinger Tadeusz
Inż. Horwath Dionizy
Kotowicz Józef
Dr. Kurkowski Stanisław
Kwiatkowski Romuald
Lewicki Aleksander
Neumann Józef
Dr. Pazdro Zbigniew

żyła jeszcze tradycje niedawnej cygancji, płynące do dziś bystrym nurtem choćby z poddasza Wiktora przy Krupniczej. Tradycję salonów literackich podtrzymuje znowu Pawlikowska „środam”, zaś pracę zaw. Związku literatów za przykład innym miastom postawićby można.

Dobrze mi się tam działo w tym wiosennym Krakowie i byłby zapewne samą jeno wiosną przywiozł do Lwowa, gdyby w ten bżowy i kasztanowy nastrój nie wdzwonili się dzwony Orkana pogrobnego. I gdyby nie świadomość, że prawie na dni parę przed śmiercią tego cudownego i niedocenionego — mimo nagrody literackiej Warszawy — piewcy Podhala — pewien szpital krakowski odmówił schronienia Jego chorej córce, rzekomo ze względu na stan jej nieuleczalny.

W związku ze śmiercią Orkana, na marginesie dyskusji w „Słowie Polskim” o jego prawdziwe nazwisko, chciałbym dodać, że według informacji krakowskich jego przyjaciół dawnych i ojca mojego, szkolnego kolegi Orkana, brzmi ono Szmaciarz, a nie Śmeciarcz, choć tak rzeczywiście żartobliwie Go nazywano. Nazwisko Śmeciarczyński „urzędowo” przyjął jego brat, Orkan używał go tylko nieoficjalnie poza znanym pseudonimem.

Włodzimierz Lewik.

Dr. Poratyński Jan
Dr. Pieracki Jan
Dr. Pisek Wilhelm
Dr. Próchnicki Zdzisław
Rybicki Tadeusz
Schirmer Józef
Dr. Schleicher Filip
Dr. Sokal Rubin
Souper Antoni
Dr. Stesłowicz Władysław
Szpondrowski Maksymilian
Ks. dr. Szydelski Stefan
Thom Maksymilian
Dr. Thullie Maksymilian
Toczyski Józef
Weich Aleksander
Włodzimirski Walery
Zawojski Michał
Zgórski Józef

Nie powołuję b. radnych dr. Baczewskiego Henryka i Lewickiego Bolesława, którzy zgłosili swą rezygnację z powodu złego stanu zdrowia.

3) Ponadto powołuję na członków Tymczasowej Rady Miejskiej:

Inż. Awina Józefa
Dr. Baczewskiego Stefana
Baczyńskiego Karola
Baczyńskiego Michała
Beresia Antoniego
Bilbala Salomona
Brandstaedtera Wilhelma
Dr. Brzeskiego Józefa
Brzozowskiego Jana
Buszka Władysława
Dr. Chelińską Marię
Dr. Chołodeckiego Witolda
Chylińskiego Konstantego
Inż. Dażwańskiego Stefana
Decykiewicza Włodzimierza
Deszberga Romualda
Dr. Domaszewicza Aleksandra
Drewniaka Antoniego
Drzymuchowskiego Tadeusza
Eberbacha Zygmunta
Dr. Eplera Romana
Folmesa Józefa
Glasermana Maksymiljana
Dr. Groera Franciszka
Halperna Bernarda
Hansnera Artura
Dr. Herschtala Samuela
Hechelesa Henryka
Dr. Howykowycza Alfreda
Huberta Stanisława
Iżyka Franciszka
Janickiego Stanisława
Jaworska Marię
Jaegera Ignacego
Kasprowicza Szymona
Dr. Klastenową Cecylię
Kelles-Krausowa Marię
Kolbuszowskiego Michała
Krykiewicza Marjana
Dr. Kubalę Wawrzyńca
Dr. Kuczyńskiego Stefana
Kuczyńskiego Aleksandra
Kuczyńskiego Zygmunta
Kusyka Andrzeja
Kwiatkowskiego Emila
Langa Leopolda
Laskownickiego Bronisława
Liebhardta Leopolda
Inż. Lisowskiego Konrada
Litwinowicza Józefa
Dr. Loewenherza Henryka
Ks. Łopatyńskiego Damjana
Łukasiewicza Józefa
Dr. Łysiaka Aleksandra
Maksymowicza Kazimierza
Małewskiego Daniela
Matzkego Władysława
Dr. Mejsbauma Wacława
Mudraka Juliana
Dr. Neumanna Józefa
Dr. Nowak-Przygodzkiego Anton.
Ornsteina Józefa
Pammera Gustawa
Dr. Rothfelda Adolfa
Dr. Rosenkranza Leona
Rubla Leontyna
Ruffa Salomona

Dr. Schmoraka Emila
Skalaka Bronisława
Dr. Strońskiego Zdzisława
Suessera Henryka
Szczyrka Jana
Śliwińskiego Hipolita
Dr. Stefkę Kamila
Stefanowicza Józefa
Szusta Stanisława
Talarka Stanisława
Tarnawieckiego Piotra
Temnycki Włodzimierza
Towarnickiego Karola
Uwierę Antoniego
Wahla Leona
Wallacha Szulima
Dr. Wassera Oszasza
Dr. Weigla Kaspra
Dr. Wereszczyńskiego Antoniego
Wólcickiego Franciszka
Dr. Zakrzewskiego Stanisława
Zajączkowskiego Mikołaja
Ks. Żaka Władysława
Żelazkiewicza Kornela
Żygnalskiego Zdzisława.

4) Utworzona w ten sposób Rada Miejska ukonstytuuje się przez dokonanie wyboru prezydenta miasta i 4-ch wiceprezydentów, oraz wyboru ustalonej przez siebie liczby delegatów miejskich, przy zachowaniu co do procedury wyborczej postanowień działu II. ordynacji wyborczej dla m. Lwowa.

5) Do zakresu kompetencji poszczególnych członków kolegiálnego Zarządu miejskiego będą miały zastosowanie postanowienia statutu m. Lwowa o zakresie działania Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i Magistratu.

6) W razie opróżnienia z jakiegokolwiek powodu mandatu członka powyższej Rady, uzupełni ten ubytek przez powołanie na wniosek Rady nowego członka z tej grupy, do której należał radny ubywający.

7) Z chwilą ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Miejskiej ustąpi obecną Tymczasowy Zarząd Miejski, który z powyższem terminem zwalnia.

W celu wykonania powyższej decyzji zechce Pan Komisarz Rządowy zawiadomić o niniejszych zarządzeniach wszystkich członków obecnie ustępującego Tymczasowego Zarządu Miejskiego, oraz wezwać członków nowomianowanej Rady do zebrania się w myśl § 26 ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa w oznaczonym przez Pana dniu i godzinie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka dla dokonania wyboru Prezydium miasta.

Dekrety dla członków nowomianowanej Rady zostają im bezpośrednio doręczone.

Wojewoda (—) Gołuchowski.



Dr. August Loria
ordynuje jak dawniej 2932n
w Marjenbadzie
HAUS GUTENBERG.

25
maja
1930

Niedziela

Urbana

Jutro: Filipa

Wschód słońca 3 26

Zachód 19 16

TEATR WIELKI.

Niedziela 25 bm. o godz. 11 „Uroczysta Akademia”, ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. — O g. 3.30 popoł. „Lwie Serca” — ceny zniżone. O godz. 7.30 „Róże z Florydy” — zniżki ważne.

Poniedziałek 26 bm. „Haika” — ceny popularne.

Wtorek 27 bm. „Róże z Florydy” — tani dzień — ceny zniżone.

TEATR MAŁY.

Niedziela 25 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz” — ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

Poniedziałek 26 bm. „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

Wtorek 27 bm. „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: Film dźwiękowy „Warta nocna” z Billie Dove oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Papierowy kochanek” i „Ludzie bez jutra”.

CHIMERA: „Moja żona, twoja żona”; Clara Bow, Billie Dove.

COLOSSEUM: „Coraz prędzej” Harold Lloyd.

KOPERNIK: „Na zgubnej drodze” Clara Bow.

LEW: „Największa ofiara kobiety” i „Wywoływać”.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów” i „Szampańskie życie”.

PALACE: „Krystyna”, film dźwiękowy.

==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 27 maja: Jazzowa Orkiestra Symfoniczna. 3402

Piątek 30 maja: XXIV. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Paweł Kochański, skrzypek.

==

— „Lwie serca”, piękna baśń herol-komedijowa J. S. Petrygo, nagrodzona na konkursie dramatycznym m. Lwowa, dana będzie dziś w niedzielę dnia 25 bm. popoł. po cenach zniżonych, po raz ostatni w tym sezonie.

— „Kiepski szeląg”, ostatnia nowość repertuarowa, niezwykle oryginalna komedia Bruno Winawera, która wchodzi obecnie na repertuar teatrów warszawskich a grana jest jednocześnie w Wilnie i Krakowie. powtórzoną zostanie dziś wieczorem i dni następnych w teatrze Małym. W głównych rolach występują ulubienicy publiczności pp. Rasiński, Czajkowska, Michnowska, Okornicki, Zabielski, Ratschka i inni.

— „Manewry jesienne”, prześliczna operetka Kalmana, jednego z najznakomitszych kompozytorów, wznowiona zostanie w środę 28 bm. w teatrze Wielkim z wielkim nakładem kosztów i pracy w niezawodnej reżyserji p. Kuligowskiego pod batutą Zdzisława Górzyńskiego z pp. Horbowska, Stądnikówna, Kuligowski, Tatrzańskim, Wawrzkowiczem i Ruszkowskim na czele.

— Tylko dwa występy Norberta Ardelego, najznakomitszego tenora naszej doby, odbędą się w czwartek dnia 29 i w sobotę 31 bm. Znakomity ten artysta oper włoskich, śpiewał przed królem w Rzymie i został dekorowany orderem Sabaudzkiego. Występował w Ameryce w Bostonie, w Philadelfii, San Francisco, New Yorku i t.d. z olbrzymim powodzeniem. Jest to godny współzawodnik największych tenorów świata Cigliego, Martinelliego, Volpiego i innych. Będzie to jedna z największych rozkoszy artystycznych.

==

— Walne zgromadzenie członków Gremium Fotografów Województwa Lwowskiego odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w małej sali gmachu Związku Cechów, ul. Kościelna 8. I. p.

— Zebranie informacyjne o studiach na wyższych uczelniach, urządzone staraniem Koła Studentów W. U. L. dla abiturjentów, odbędzie się 26 bm. o godz. 18-tej w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7. W programie referat pt. „Abiturjentka a życie”, oraz wskazówki odnośnie do studiów akademickich.

— Polskie Towarzystwo Chemiczne (Odział Lwowski). W poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 19 w sali Chemii ogólnej gmachu chemicznego Politechniki Lwowskiej odbędzie się wykład prof. dra A. Jozzta pt.: „Sprawozdanie z podróży naukowej do Czechosłowacji i Niemiec”.

— Zarząd Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości członkom i sympatykom Związku

FUTRA

meskie i damskie
n3093

za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki oraz
przechowanie futer przez
lato we firmie

Wiktora Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

oraz zainteresowanym, że wycieczka Koła Zjednoczonych Polek z Gdańska przyjeżdża do Lwowa w poniedziałek 26 bm. o godz. 17.05. Ktoby miał ochotę wziąć udział w powitaniu niniejszej wycieczki ze chce łaskawie przybyć o godz. 16.45 do holu dworcowego, skąd zebrani wraz z Komitetem gremialnym udadzą się na peron. Jednocześnie Zarząd Koła podaje następujący ogólny program pobytu tejże wycieczki we Lwowie: Poniedziałek 26 bm. o g. 19 i pół udział wycieczkowiczek w przedstawieniu w teatrze Wielkim. Wtorek 27 bm. o godz. 10 rano złożenie wieńca na cmentarzu Obrońców Lwowa, o godz. 12 obiad w Kasyne i Kole lit.-art. w towarzystwie Pań i Panów, należących do Koła Lwowskiego ZOKZ., o godz. 16 nabożeństwo wraz z patriotycznym kazaniem w kościele OO. Jezuitów, o godz. 16 i pół herbatka w Katolickim Związku Polek. Wczoraz o godz. 20 w salach Związku Kupców i Młodzieży Handlowej, przy ul. Halickiej 19, wieczornica, urządzona staraniem Koła Lwowskiego ZOKZ. Środa 28 bm. o godz. 12, pożegnalny obiad w Kasyne i Kole lit.-art. a o godz. 14.15 powtórne pożegnania na dworcu i odjazd uczestniczek wycieczki do Warszawy. — Zarząd Koła komunikuje, że koszt uczestnictwa w wyżej wspomnianej wieczornicy wynosi 2.50 zł, ktoby więc życzył sobie wziąć w niej udział, zechce się łaskawie zgłosić do dnia 26 bm. włącznie do przewodniczącej Koła p. Popielowej, Stryjska 24, parter na lewo.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek 26 bm. wygłosi w lokalu własnym LTF. ul. Sokoła 4, II. p., p. Józef Świątkowski referat z pism. Początek o g. 19. Goście mile widziani.

— Z Sokola Macierzy. Wobec zbliżającej się pielgrzymki do Zadwórz i konieczności postarania się o specjalny poczęstunek, wzywamy wszystkie gwiazdy Sokole miejscowe, Stowarzyszenia i Organizacje, chcące wziąć udział w tej Pielgrzymce, jakoteż PT. Publiczność do najrychlejszego zgłaszania się w Sekretariacie Komitetu Zadwórzskiego w Sokole Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, I. p. codziennie w godzinach między 6—8 wieczorem i składania pieniędzy. Termin zgłoszeń upływa bezwzględnie z dniem 5 czerwca.

— Podniosła uroczystość ku czci lotników amerykańskich poległych za Polskę, odbędzie się w piątek, tj. 30 bm. o godz. 11-tej przed południem, na cmentarzu Obrońców Lwowa, staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów”. Na uroczystość tę przybędą m. Lwowa przedstawiciele władz amerykańskich, prasy amerykańskiej z Warszawy, oraz delegacje lotnictwa polskiego z Warszawy, z Krakowa i Lwowa. „Straż Mogił Polskich Bohaterów” uprasza patriotycznie społeczeństwo polskie do licznego udziału w powyższej uroczystości, oraz prosi, by Związki, Stowarzyszenia i Korporacje zechciały przybyć ze sztandarami.

— Katolicki Związek Polek zaprasza swych członków, by wzięli udział w przyjęciu wycieczki „Zjednoczenia Polek Katolickich” z Gdańska — a to dnia 27 bm. o godz. 15.30 nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, o godz. 16 zebranie w sali Związku, ul. Rutowskiego 13.

— Koncert symfoniczny orkiestry Bratniej Pomocy i uczniów Szkoły Muz. im. Paderewskiego, odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.30 w sali Pol. Tow. Muzycznego. Na program składają się dwie piękne symfonie, Beethovena symfonia III. „Eroica” i Mendelssohna symfonia szkocka, nadto pełna tragizmu uwertura Beethovena „Coriolan”. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka 6, zaś w dniu koncertu przy kasie.

==

— Wycieczka pod parasolem czy bez parasola. Amatorowie świeżego powietrza i podniebnych wycieczek wzorem angielskiego „weekend” są w Polsce w wyjątkowo trudnej sytuacji. Aura bowiem w naszym kraju jakby złośliwie przystosowała się do naszych usposobień, to znaczy jest... warcholska. Jednego dnia pryskają pod butami ludzkimi kałuże i człowiek szczeka zębami w grubej lesionce, drugiego dnia asfalt na chodnikach parzy nam stopy jak kotłom łapy rozgrzana blacha kuchenna. Dlatego też każdy wycieczkowicz już w sobotę wieczór studiuję niebo, a potem barometr. Wiadomo jednak że: barometr do góry, a deszcz na dół; trzeba więc sięgnąć do informacji radiowej jaka też będzie w niedzielę pogoda. Ale „Pim” zastąpił dziś wyrocznie delficką słynną z dwuznacznych odpowiedzi. Ze słuchawek i głośników radiowych płynnie ku nam wiadomość: „przewidywana pogoda na jutro, słonecznie, przeważnie pochmurno” albo: „pogoda, miejscami opady deszczowe”. Człowiek chętnie

nie strzeliłby słuchawkami w stół na takie prorocstwo, bo co to znaczy: miejscami opady? Niechby Pim powiedział czy jutro w Brzuchowicach albo w Zimnej Wodzie będzie deszcz, czy nie! Za co to radio i Pim bierze pieniądze? Dlatego też największą wiarą w dobre prorocstwa cieszą się jeszcze u nas reumatyzmy i ludzie o wrażliwych zębach. Ci jeszcze nie mogą coś powiedzieć o pogodzie.

— Dzisiejsza niedziela poświęcona jest papieżowi Grzegorzowi VII. W latach 1080, kiedy panowała w ówczesnej średniowiecznej Europie nieokiełzana siła nad prawem, papież Grzegorz VII rozpoczął walkę o panowanie ducha nad przemocą. Stał jego walka z cesarzem niemieckim Henrykiem IV, która kończy się upokorzeniem cesarza w Canossie. Obok walki o panowanie ducha prowadził też Grzegorz VII walkę o surową reformę Kościoła, wprowadzając w r. 1074 celibat czyli zakaz żenienia się księży i zakonników.

— Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Protektorat nad Tygodniem tym wzięli łaskawie Ks. Arcybiskup Twardowski, Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Pan Wojewoda Gołuchowski, Pan Generał Römmler, Pan Generał Popowicz, Pan Komisarz Rządu Nadolski, Pan Kurator Pytlakowski. Na czele Komitetu stanęła Pani Wojewodzina Gołuchowska i pod jej przewodnictwem odbyło się we czwartek w Czerwonym Krzyżu liczne posiedzenie, na którym ustalono program Tygodnia. Rozpocznie się on od Nabożeństwa. Nowością będzie projektowany pochód Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, pokazy ratownictwa i przemówienia przez radio. Poza tem odbędzie się kwesta w której panie przyrzekły liczny udział, i postanowiono rozwinąć uścisną agitację celem pozyskania jak największej ilości członków, co powinno się powieść ze względu na szczytne cele Czerwonego Krzyża i niezmiernie niską wkładkę wynoszącą rocznie 3 zł.

— O wyborze zawodu i studiach wyższych. Zasiłowane w pracy dla dobra szkoły średniej i jej młodzieży Towarzystwo Nauczycieli Szkół średnich i wyższych we Lwowie podjęło obecnie nową pracę, mającą na celu umożliwienie należytego rozdzielenia się młodzieży, kończącej szkoły średnie, do dalszych studiów i zawodów. W tym celu zorganizowało i przystępuje w pierwszych dniach czerwca do realizacji cyklu wykładów informacyjnych o studiach wyższych i zawodach, dostępnych dla młodzieży po skończeniu gimnazjów. Cykl obejmować będzie wykłady o wszystkich działach studiów uniwersyteckich, politechnicznych, medycznych, weterynaryj, dalej o warunkach psychicznych i aspektach w przemyśle i handlu, nauczycielstwie, sadownictwie, adwokaturze, administracji państwowej, jak również wykłady informacyjne o zawodach, nie wymagających studiów wyższych. Wykłady zgodzili się łaskawie objąć: PP. Prof. dr. Stanisław Bartel, Inż. dr. Stanisław Bieńkowski, Nacz. Stefan Danciewicz, Prof. dr. Franciszek Groer, Radca Apel, Eugeniusz Kuzia, Radca Wojew. Apolinary Laszkowski, Prof. dr. Stanisław Loria, Prof. dr. Stanisław Lempicki, Prof. dr. Zygmunt Markowski, Adw. dr. Antoni Nowak-Przygodzki, Dow. O. K. VI. Gen. Bolesław Popowicz, Dr. M. Słoniewska, Doc. Ks. dr. Stanisław Szurek, Dyr. dr. Emil Ulrich, Dyr. dr. Franciszek Tomanek, Prof. dr. Antoni Wereszczyński. — Bliższe szczegóły doniosą afisze i komunikaty prasowe.

==

— Oblany kwasem solnym. W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w restauracji Menkesa przy pl. Strzeleckim, 1. 2, wywiązała się burzliwa scena pomiędzy Marią Stecykową, służącą bez zajęcia, zam. przy ul. Ormiańskiej 25, a Stanisławem Kuźniarem, funkcjonariuszem miejskiej Straży pożarnej. Stecykówna usiłowała oblać Kuźniara kwasem solnym. Powodem zajścia miała

być rozpacz Stecykówny, z którą Kuźniar utrzymywał więcej niż przyjacielskie stosunki i usuwał się od zrealizowania przyrzeczenia małżeństwa. Chora Stecykówna nie mogła pracować a występ jej powyższy — jak zeznała — miał być aktem rozpacz. Stecykówna po przesłuchaniu pozostawiona została na wolnej stopie.

— Wjechał autem na słup przewodów elektrycznych. Kierowca auta ciężarowego Zakładu czyszczenia miasta, Włodzimierz Wołoszyn, prowadził tak nieostrożnie auto ul. Słoneczną, iż najechał na słup żelazny, podtrzymujący przewody elektryczne, które doznały zerwania się. Skutkiem tego w dzielnicy trzebiej nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym, trwająca około pół godziny. Ofiar w ludziach nie było, jedynie dwa konie Majera Zabrona z Narola doznały lekkiego porażenia.

— Nagły skon w pociągu. W dniu wczorajszym około godz. 8 rano w pociągu nr. 2211, który nadjechał z Rawy Ruskiej na tutejszy dworzec główny zmarł nagle Piotr Łosyn, zam. w Hucie starej, w powiecie lubaczowskim. Lekarz stwierdził śmierć skutkiem skrętu kiszek i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Włamywacze przy robocie. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Ferdynanda Misiewiczza przy ul. Listopada 97, gdzie skradli większą ilość bielizny i garderoby, poczem włamali się do piwnicy, stąd — jak podaje raport policyjny — skradli „większą ilość masła, sera, tortów” — nieustalonej wartości.

— Dwaj piekarze napadli na piekarnię. Izrael Krahm i Piotr Terlecki, obaj piekarze, napadli wczoraj na piekarnię Dawida Zeigera przy ul. Gazowej 16 i z nieznanego bliżej powodu wywołali tam dużą awanturę, przyczem pobili obu Zeigerów tak, że doznali oni ciężkiego uszkodzenia ciała.

— Jeszcze jedna naiwna. Do Lwowa przybyła w dniu wczorajszym Katarzyna z Czarna z Ostrowa, w pow. tarnopolskim i gdy przechodziła drogą Dojazdową przystąpiła do niej dwóch nieznanymi osobnikami, którzy w podstępny i oszukańczy sposób „sprzedali” jej dwie obrączki i metalowy łańcuszek za 30 dolarów i 155 zł., poczem zbiegli. Naiwna gospodyni z Ostrowa wyrzuciła tedy w błoto „przeszło 400 zł. skutkiem swej rozbrajającej naiwności. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policja przytrzymała jednego ze sprawców, którym jest niebezpieczny oszust uliczny, Władysław Nowakowski, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego 43. Nowakowski został bezwzględnie odsłonięty do dyspozycji sędziego śledczego.

==

— Zawody lotnicze dla młodych polskich pilotów. W dniu 1 czerwca r. b. odbędą się na lotnisku cywilnym w Warszawie wielkie zawody dla młodych pilotów, wyszkolonych już w klubach lotniczych. Konkurs polegać będzie na wykazaniu zreczności i opanowaniu samolotu na aparatach szkolnych „Henriot 28”, które dostarczy Aeroklub Akademicki w Warszawie.

Udział w zawodach weźmie po trzech najlepszych pilotów z aeroklubów akademickich Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. oraz z Aeroklubu Śląskiego i Aeroklubu Lubelskiego, nadto spodziewany jest udział przedstawicieli innych polskich klubów lotniczych.

Aeroklub Akademicki w Warszawie wyznaczył już na zawody cztery nagrody, poza tem zapowiada się szereg nagród od klubów lotniczych, instytucji i t. d.

==

— Radio dla Eskimosów. Najbardziej wysunięte na północ wioski eskimoskie w Kanadzie, nad zatoką Hudsona, otrzymają obecnie połączenie radiowe ze światem cywilizowanym za pośrednictwem stacji nadawczej w Winnipeg. Długie noce polarne i ich monotonię urozmaici mieszkańcom radio, podając im wieści ze świata.

==

Pierwszy dzień wyścigów konnych we Lwowie

SOBOTA, 24 MAJA 1930.

Dopisała pogoda, dopisała obsada biegów, organizacja, publiczność doborowa — słowem MTZ. otwarło swój sezon pod szczęśliwymi auspicjami.

Punktualnie o godz. 3-ciej na znak startera, p. Zangena ruszyła

Gonitwa pierwsza, dystans 1600 m., nagroda 600 zł., siedm koni zgłoszonych i siedm staję. Pierwszy mija celownik „Lintang“, og. gn. Broszkewicza pod Bewsem w czasie 1'48.2"; bieg lekko wygrany. Za nim 2) „Kropelka“ Grzybowski pod Oleńnikiem o dwie długości. Za tą 3) „Cyrus II“ o długość Karatiewa pod Burym. Czwarta „Freja“ Kruszewskiego zanadto z początku zerwała z pierwszego miejsca spada już po 500 m. na tylne. Totalizator 64 — 18, 12, 12.

Tragiczny wypadek.

Bieg drugi dla arabów ma swój początek tragiczny. Na starcie stają konie Pielgrzym, Lubstowski, Hanum, Abd-el-Krim, Kalifa i Szach Senan. Ze startu ruszają konie w zbitej masie, przyczem jeździec „Szach - Senan“ Jagodziński, najedźdża żocheja „Kalify“ Kokoszkę — którego równocześnie ściskają konie z drugiej strony. Wzięta w dwa ognie, mając przedni skok związany, wali się „Kalifa“ na ziemię i przytłacza sobą Kokoszkę, który pozostaje na ziemi bez ruchu; na noszach stacji ratunkowej odzyskuje przytomność. Jak nam późno w noc doniesiono ze stacji ratunkowej — klątka piersiowa zgnieciona i stan Kokoszkę groźny. W wypadku tym zachodzą dwie ewentualności: albo nieumiejętność jazdy, albo naumyślne „zajeżdżanie“ — w jednym i drugim wypadku MTZ. powinien wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i surowo takich panów karać. Strata też dla stajni ks. Sanguszków wielka, gdyż Kokoszkę należał do najlepszych sił. Celownik mija pierwszy sprawca tego „Szach Senan“ og. c. siwy Raciborskiej pod Jagodzińskim — zwycięstwo jego uznieważniono, gdyż miał 1 kg. wagi za mało; sprawiedliwości stało się zadość. Wobec tego zwycięstwo odniosła „Hanum“ klacz bułana por. Szostakowskiego pod Kapuściakiem. 2) „Abd-el-Krim“ og. siwy R. i J. Potockich pod Pietruczakim. Na pięć zgłoszonych startowało pięć. Czas zwycięzcy 2'1". Tot. 26 — 15, 17. Dystans 1600 m., nagroda 1000 zł.

Walka, pełna emocji.

Gonitwa trzecia — nagroda 600 zł., dystans 1600 m. Na ośm zgłoszonych, startowało siedm; brakło „Pana Tadeusza“ Krzeczunowicza. Walka od początku do końca pełna emocji. — Pierwsza mija celownik „Reduta“ Hincha pod chl. Szyszkim; za nią o pół długości „Zadymka“ Rostworowskiego pod Macugowskim, zapóźno zerwana do finiszu. 3) „Gaduła“ og. gn. Rojowskiego pod Raniewiczem o długość za „Zadymką“, ozwarta Genia“ 21 p. ul. Czas 1'50". Tot. 69 — 14, 18, 12.

Gonitwa czwarta, dla arabów, nagroda otwarcia 3000 zł., dystans 2000 m. Łatwe zwycięstwo „Hardego“, og. gn. stada Państw. Janów pod Balcerem, 2) „Ibrahim“ og. siwy ks. Sanguszków pod Raniewiczem o 4 długości. Startowały 4 konie. Ze startu wyrwał „Książę“ Wołk - Łaniewskiego, za nim „Imci Pan Pasza“ Bronikowski, lecz już w połowie biegu zostają w tyle. Czas 2'29.5". Tot. 25 — 11, 11.

Gonitwa piąta, dystans 2000 m., nagroda 1500 zł. Zgłoszonych koni pięć, startują cztery. Od początku do końca prowadzi „Giau“ og. kary Bronikowski pod żok. Ziemińskim, 2) o długość „Ugly Prince“ por. Gucewicz i Stasiewicz pod Bewsem. 3) „Charming“ Wojtowicza. Zawiodła zupełnie „Ande“ Karatiewa. Czas 2'16". Tot. 23 — 12, 13.

Dzielny „Et II“.

Gonitwa szósta z płotami, dystans 2400 m., nagroda 600 zł. Był to bieg niespodzianek. Zawiodł „Wicher“ Bronikowski a z ostatniego miejsca w pierwszym mijaniu celownika wysuwa się na drugie „Et II“ og. siwy Gutowskiego pod ż. Frankiem, podczas gdy „Wicher“ z pierwszego spada na czwarte. Pierwsza minęła celownik „Korona“ 21 p. ul. pod por. Sucheckim o trzy długości przed „Et II“, 3) „Noorwind“ og. gn. Kapiszewskiego. Zgłoszonych koni 9, startowało pięć. Mimo zwycięstwa „Korony“ był to bieg popisowy „Et II“ i jego jeźdźca. Czas 2'50". Tot. 133 — 53, 108.

Pewny i piękny start por. Strużyńskiego.

Gonitwa siódma z przeszkodami, nagroda 600 zł., dystans 3200 m. Zgłoszonych koni 9 — staję 5. Był to bieg por. Strużyńskiego, popularnego na naszym torze — wygrał go przykładowo na „Daninie“ — prowadząc bieg od początku do końca, z następującą mu na pięty „Mara“ pod por. Wójcikiem, której znowu zagroziła przy samym finiszu „Beduinka“ pod por. Filipeckim, tak, iż „Mara“ zdołała załedwie o pół głowy bieg ukończyć jako druga. 1) „Danina“ Strużyńskiego, 2) „Mara“ Wójcika, 3) „Beduinka“ 6 p. strz. kon. Czas 4'45". Tot. 20 — 15.

Jak widzimy — pierwszy dzień wyścigów nie zawiodł — spodziewamy się dziś jeszcze większej emocji.

Programy i „Kurier Wyścigowy“.

Miła niespodziankę sprawił nam zarząd MTZ., wydając swój własny fachowy organ p. t. „Kurier Wyścigowy“ pod red. p. Edwarda Skorkowskiego. Kurier ten będzie się ukazywał w przeddzień każdego dnia wyścigów, a sprzedają go panie ze Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Pracowały też one wśród widzów rzetelnie i nikt baczemu wzrokowi pań Popielowej, Kostrzewskiej, Renckiej, Harnassonowej z córką Rena, Łabunowej i w. in. wymigać się nie mógł. — Szczęście im Boże w dalszej pracy.

Jedynie niedociągnięcie.

Z policją żyje zawsze w zgodzie (raz jeden tylko złapano mię na motocyklu bez numeru). Czterech jednak stróżów bezpieczeństwa na cały tor — to stanowczo za mało. Bałagan koło postoju pojazdów, bałagan koło

totalizatora, dziesiątki bezpłatnych widzów na parkanie. Policjanta konnego ani na lekarstwo. Apelujemy gorąco do Komendy PP., by zechciała łaskawie popatrzeć zwłaszcza dzisiaj — w niedzielę na tor nasz na Persenkówce.

Wyścigi a Cracovia — Pogoń.

Można pogodzić jedno i drugie. Wyścigi dzisiejsze rozpoczynają się o 3'30 a zawody ligowe Pogoni z Cracovią o 5'30. — Tak tor jak i boisko Pogoni leżą za rogatką stryjską. Wystarczy czas i na wyścigi i na match.

Dyrekcji Zakładu Czyszczenia Miasta, p. Gończakowskiemu, należą się rzetelne słowa podzięk za brak kurzu na drodze stryjskiej; skropiono tak, iż naprawdę przyjemnie jest i zdrowo w te strony pójść czy też pojechać.

PROGRAM DZISIEJSZEGO (2-go) DNIA WYŚCIGÓW.

Niedziela, 25 maja 1930.

I. Gonitwa płaska, nagroda 600 zł., 1600 m., dla pół krwi małop., zgłoszeni: Ninetka, Don Fernando, Zadyńka, Jasiek, Pan Tadeusz.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich, nagr. 1.600 zł., 1800 m., zgłoszone: Kassyda, Pielgrzymka, Bebe.

III. Gonitwa płaska, nagr. 1000 zł., 1600 m., zgłoszone: Ciocia Müller, Radlok, Lassie, Bona Dea, Dziarska.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich, nagr. 2.000 zł., 1600 m., zgłoszone: Kassyda, Szeik, Haszysz.

V. Gonitwa płaska, nagr. 600 zł., 1800 m., zgłoszone: Ciocia Müller, Peronell, Comtesse, Lotnik, Iwonka, Jutrzenka II, Malta, Narzeczona, Linotte II.

VI. Gonitwa z płotami, 800 zł., 2.400 m., zgłoszone: Imre, Naiwny, Klarika, Haracz, Buława, Priam.

VII. Gonitwa z przeszkodami, nagr. 800 zł., 3.200 m., zgłoszone: Naulaka, Jędza, Zagończyk, Iwan II, Klarika, Caraibe (pod płk. Rómmlem).

Nasze typy:

- 1) Jasiek, Pan Tadeusz.
- 2) Pielgrzymka.
- 3) Dziarska, Radlok.
- 4) Haszysz.
- 5) Peronell, Jutrzenka II, Narzeczona.
- 6) Naiwna, Buława.
- 7) Caraibe, Jędza.

R. Wacek.

ożywienie ruchu budowlanego w mieście.

Koncert wiosenny Towarzystwa Muzycznego odbył się w sali kasyna garnizonowego przy ul. Grodzkiej. Jako solistka wystąpiła p. Aleksandra Maresch - Hanuszowa, której produkcje wokalne stały na wysokim poziomie artystycznym pod każdym względem. To też występ jej spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem audytorjum.

Bez zarzutu wypadły produkcje chóru mieszanego, który odtępował kilka pieśni z dość trudnego repertuaru.

Doskonale akompaniowała p. Zofia Mareschówna.

Sport.

Dziś: o godz. 8 rano turniej tenisowy Pogoń—KT. 24 na kortach Pogoni przy ul. Szymonowiczów; o godz. 10 bieg kolarski dookoła Lwowa o nagr. „Ateneum“, start i meta w ul. Zimorowicza; o godz. 11 międzyklubowy dzień sztafet 1. a. na boisku Pogoni; Lechia—Polonia (Przemyśl), zaw. piłk. o mistrz kl. A. na boisku 40 pp. (Pohulanka); Czarni—Ukraina tow. zaw. piłk. na boisku Czarnych; o godz. 14.30 Rewera—Pogoń I. B. zaw. piłk. o mistrz kl. A. na boisku Pogoni; o godz. 15 II dzień wyścigów konnych MTZ. na Persenkówce; o godz. 17.30 Cracovia—Pogoń, zaw. o mistrz Ligi, na boisku Pogoni.

TENNIS.

Mecz tenisowy Pogoń—KT. 24 odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. na kortach Pogoni przy ul. Szymonowiczów. Zawody powyższe odbędą się w ramach drużynowego mistrz. Polski. Ostatnio KT. 24 pokonał w kolekcje drużynę Czarnych.

Wiosenna rewia lwowskiego tenisa. W następnym tygodniu (od 27 bm. do 1-go czerwca) tenis lwowski odbędzie na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ul. Pelczyńskiej, swoją wielką rewję wiosenną. — turniej okręgowy. Uczestniczyć w nim mogą gracze, zrzeszeni w klubach Lwowa i Wschodniej Małopolski, dzięki czemu turniej ten jest przeglądem sił miejscowych, graczy młodych. Opini sportowej turniej ten może dać właściwy obraz stanu białego sportu we Lwowie, o którym krąży opinie często fałszywe, a zbyt pesymistyczne. W mieście naszym mamy blisko dziesięciu graczy znajdujących się na ogólnej liście państwowej, czyli pierwszej klasy, do której zaliczonych jest czterdzieści osób, a w liście pań na trzecim już miejscu znajduje się Lwowianka. — Szczególnie interesujące jest w tym turnieju, że trudno jest przewidzieć zwycięzców zarówno w grze panów, podwójnej i pojedynczej, jak i pań. Zupełną nowością turnieju będzie niezwykle duża ilość graczy z prowincji. Jak dowiadujemy się, zgłosili swój udział tenniści z Jarosławia, Przemyśla, Drohobycza, Stanisławowa, Stryja, Złoczowa i Żółkwi. Doskonale zrekonstruowane korty, urządzenia odnowionego budynku LKT i ilość zawodników gwarantują, że turniej okręgowy stanie się pierwszą rzędną atrakcją sportowego Lwowa.

ROZMAITOSTI.

W najbliższych dniach będą ogłoszone przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego warunki przyjęcia kandydatów na kurs eliminacyjny do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Białanach, na najbliższy rok szkolny.

Przykład godny naśladowania. PUWF. i PW. podkreśla z uznaniem ofiarność ziemianstwa z woj. Łódzkiego, a również i poznańskiego, które opodatkowały się na cele PW i WF. w wysokości 15—30 gr. od morgi.

Otwarcie nowego kortu tenisowego! Zarząd Polsk. Tow. Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Wet. we Lwowie donosi, że z dniem 15 maja zostały otwarte dwa nowe korty tenisowe. Wstęp po cenach znizowanych. Zgłoszenia przyjmuje portier Ak. Med. Wet., ul. Kochanowskiego 67. Tel. 48.

Dziś walne zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego o godz. 11-tej rano w sali domu TSL. przy ul. Czarnieckiego 1.

Sekcja Pań LKS. Czarni podaje do wiadomości, iż walne zgromadzenie odbędzie się 26 bm. (poniedziałek) o godz. 6 wiecz. w 1-szym, a o g. 6.30 w 2-gim terminie, na boisku przy ul. Stryjskiej.

Związek Związków Sport. wydał ostatnio broszurkę francuską pt. „Le Sport en Pologne“, obejmującą całokształt sportu polskiego, stosunku rządu do sportu i opis Centralnego Instytutu W. F.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokój, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych. **mieć za papierowego. Zadać w aptek. 2297**

Kronika przemyska.

Egzamin dojrzałości w tutejszych gimnazjach z pol. językiem wykładowym odbył się na Zasaniu w gimnazjum im. K. Morawskiego od 12 do 17 maja pod przewodnictwem p. dyr. Jana Smółki. W gimnazjum im. Słowackiego trwał egzamin od 19 do 23 maja. Przewodniczył dyr. Zygmunt Skorcki. Wyniki egzaminacyjne były średnie.

Tradycyjna wystawa szkoły zawodowej TSL. Wspaniały sukces odniosła tutejsza szkoła zawodowa żeńska TSL., która urządziła w dużej sali magistratu bardzo udatną wystawę eksponatów z wszystkich dziedzin wytwórczości zakładu. Smakiem wytworów i wykonaniem artystycznym odznaczały się pokazy bielizniarstwa damskiego i męskiego, bielizna stołowa, pościelowa i firanki. Niemniej w kwintnie zaprezentował się dział krawiecki, w którym oglądano suknie, kostiumy, płaszcze damskie, mundurki szkolne, mundury PW., ubrania chłopięce, szlafroki, pyjamy, roboty dekoracyjne, hafty, aplikacje, szale, poduszki, makatki z wzorów pomyślanych przez uczennice.

Nie zawiodł również dział gospodarstwa domowego tej szkoły, której dyrekcja (dyrektor Ignacy Żukowski)

może być dumna z wyników swej pracy wychowawczej, które miały sposobność oglądać tłumy publiczności miejscowej i zamiejscowej, przeciągające przez salę magistratu w czasie wystawy.

Izba adwokatów odbyła walne zgromadzenie swoich członków, na którym przeprowadzono m. in. wybory uzupełniające do władz tej reprezentacji zawodowej.

Na wiecu rzemieślników, który odbył się w sali Sokoła pod przewodnictwem burmistrza p. Kroguleckiego ogłoszono szereg referatów o trudnym położeniu stanu rzemieślniczego. Żalono się również na zbyt wygórowane podatki i ciężary publiczne. Przemawiali m. in. prezes Klepacki Józef, R. Krogulecki, Roman Gorgolewski, L. Nasenfeld, Marc. Pilch, r. Kwiatek J. i inni.

Wielką część obrad zajęła sprawa pominięcia Przemyśla w r. b. przy rozdziale kwot kredytowych z państwowego funduszu rozbudowy, co położono na karb opieszałości zarządu miasta. Zarzuty te starał się burmistrz Krogulecki odeprzeć, przytaczając dowody, że gmina niczego nie zaniedbała, aby uzyskać kredyty na

Kronika kulturalna.

Uwagi Wincentego Lutosławskiego (z wywiadu Wiadomości literackich).

„O współczesnej filozofii polskiej i jej stanie:

„Niema właściwie obecnie filozofii polskiej. Są tylko dwa kierunki: mesjanizm, reprezentowany przezemnie i Żółtowski, oraz neoscholastyka, której głównymi przedstawicielami są Wais, Peclunik, Radziśzewski, Woroniecki, Morawski, Gabryl. Jest jeszcze u nas sceptycyzm warszawski, wywodzący się od Bertranda Russela.

Pokrewnych sobie umysłów wielu nie widzę. Do mesjanistów można zaliczyć Kossak-Szczucką z jej wspaniałym talentem i Zaleską-Dorożyńską. Trzecia pisarka polska posiadająca ducha mesjanizmu jest moja córka Izabella. Znany mi był światowy mesjanista Małaczewski, ale ten ledwie powiedział: „Jesteśmy w drzwiach”; odszedł... Artur Górski, J. K. Kochanowski, Wojciech Dżieduszycki. Stanisław Szczepanowski — pisali w duchu mesjanizmu. Do mesjanizmu, na okrzędną drogę, wychodząc z materializmu, doszedł też Erazm Majewski.

„O współczesnej literaturze polskiej:

„Niebardzo mi się podoba. Jest mi obca. Np. w Żeromskim raz małe gorczy, oczernianie kobiety, która jest przeważnie istotą marną, i ojczyznę, dla której zbawienie Żeromski szkaradnie ją obmawia. — Wśród pisarzy o tendencji religijnej starszego pokolenia również nie widzę ducha pokrewnego. Zdzichowski jest typem wprost przeciwnym.

Rewolucyjny teatr w Chinach. Grupa młodych aktorów chińskich założyła w Szanghaju teatr mający służyć celom rewolucyjnym, wzorując się na teatrach moskiewskich. Pierwsze przedstawienie składało się z trzech sztuk jednoaktówek: „Gra o miłość i życie” Romain Rollanda, „The second story man” Upton Sinclair’a i „Górnicy”, niemieckiego autora Maerdena.

Ilya Erenburg o współczesnej literaturze polskiej. Pisarz sowiecki Erenburg, wyraża się o polskiej twórczości współczesnej następująco: „Polacy są narodem utalentowanym”. „Literatura polska jest po kobiecie cenna i wrażliwa. Wszyscy prawie pisarze polscy znają dwa, a nawet trzy obce języki: rosyjski, niemiecki, francuski. Przy pewnej odporności wewnętrznej mogłoby to być wielką siłą. Lecz w Polsce stało się to raczej przyczyną słabości. Blok, symboliści, Jeseniń, dadaści, Majakowski, Marinetti, niemieccy ekspresjoniści — wszyscy znajdują tu liczne potomstwo. Straszniejszy jednak od tej kobiecej wrażliwości jest również kobiecy konserwatyzm. Ekspansywna literatura nie może przewyciszyć strupiejących tradycji, ogromnej naiwności heroicznego świata, który ongiś był obozem wojennym, a dziś jest tylko cmentarzem.

Oto dlaczego w Polsce jest o wiele więcej poetów niż prozaików, dlaczego wiersze są tu lepsze i treściwsze, niż powieści.

Podkreślając szkodliwą izolację twórców od ogółu społeczeństwa polskiego, podnosi walory poszczególnych osobistości literackich; szczegółowiej mówi o Goetlu, Kaden-Bandrowskim, Słonimskim, Tuwimie, Witlinie, Peiperze i grupie Dżiwini z Broniewskim na czele. Poetom polskim doradza ucieczkę od szkodliwego romantyzmu w stronę „żywego życia”.

Pokoła polsko-niemieckiej „wymiany” kulturalnej. Sprawa wystawy sztuki polskiej w Berlinie, odwołanej z powodu nieprzyjęcia przez min. Curtiusa protektoratu nad nią odbiła się swego czasu szerokim echem w kołach polskich, ilustrując szerokość uczuć pojednawczych ze strony Niemiec. Obecnie poruszają tę sprawę znowu 4 pisma niemieckie: „Die Weltbühne” (z dnia 22 kwietnia), „Frankfurter Zeitung” (z dnia 10 kwietnia), „Das Tagebuch” (z dnia 12 kwietnia) i „Vossische Zeitung” (z dnia 6 i 9 kwietnia). Zgodnie orzekają nietakt ze strony władz niemieckich i powstały wskutek tego rozłam w po rozumieniu kulturalnym dwu narodów. Jedno z wymienionych pism przeciwstawia temu „ordynarnemu nietaktowi” pełne pojednawczej inicjatywy postępowanie strony polskiej. Nad wystawą niemiecką w Warszawie objęło protektorat 4 polskich ministrów; Niemcy na tę gościnność odpowiedzieli „odmową Curtiusa.

Ibsen — lumior. Niedawno umarł w Niemczech syn nieśmiertelnego Henryka, Sigurd Ibsen. Był on w latach 1903—5 premierem Norwegii. Po genialnym ojcu odziedziczył talent dramaturga. (W r. 1911 wy stawiał na scenie swój utwór „Robert Frank”). Przeszkoda swobodnego rozwoju jego twórczości było to, że zawsze obawiał się, że jest tylko „małym synem wielkiego ojca”.

Pomnik Edmunda Rostanda, autora „Cyrana de Bergerac”, „Dalekiej księżniczki”, „Orlątko” i w. i. został niedawno odsłonięty w Marsylii.

Trzy polscy poeci. Przed kilku dniami ukazała się w Pradze antologia li ryki polskiej pt. „Z polskiego parnasu”. Przekładu z języka polskiego na czeski oraz wyboru utworów dokonał Jan Kárník. Antologia Karnika, pomyślana jako uzupełnienie istniejącego już w 2 tomach dzieła Kvapila: „Polska moderní poezie”, obejmuje utwory Konopnickiej, Rydla, Kaspro-

czna, — z współczesnych: Staffa (z „Ucha igielnego”), Zagadłowicza (z „Domu jałowcowego”), „Przyjdź królestwo Twoje” i „Dębów pod pełnią”) i z „Rzeczy czarno-leskiej” Tawima.

Tagore maluje. Znany w całym świecie pisarz, sędziwy Rabindranath Tagore, odznaczony za twórczość literacką nagrodą Nobla, otworzył w paryskiej galerji Pigalle wystawę swych akwareli i rysunków.

O duchu francuskim. Pod tytułem Question que l'esprit français?, ogłosili Bougle i

Gastinel rozprawę o umysłowości francuskiej.

Przed obchodem 100-lecia śmierci Goethego. Z okazji zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Goethego miasto Marienburg już w bieżącym roku, w czerwcu zamierza urządzić szereg obchodów uroczystych o programie muzycznym i literackim przed starym i w nowym gmachu ratuszowym. Głównym punktem uroczystości będzie wystawienie „Egmonta”.

==□==

Toasty przy stole ongiś a dziś.

Grecy starożytni, że wspomnimy tu chociażby tylko ucztę Platona, jak również i nowożytni Francuzi, kładli wielki nacisk na piękno mów przy stole. Ale nie chodziło tu o poszczególne przemówienia, lecz o rozmowę ogólną. Anglicy kochali się w rozmowach pełnych humoru i dowcipu. Za czasów dr. Johnsona rozmowa przy stole była prawdziwym konkursem ostrego dowcipu, przytomności umysłu i obserwacji. Po uczcie takiej można było opuścić salę albo jako zwycięzca lub jako zwyciężony. Wszyscy musieli brać udział w rozmowie, wszystkich wzywano na pojedynek słowny. „Czcigodny panie — pytał dr. Johnsona słynny Boswell — czy może nastąpić żywa wymiana zdań, bez walki o pierwsze miejsce?” — Byle nie była zbyt żywa — — odparł Johnson.

Oscar Wilde potrafił zmusić do milczenia towarzystwo złożone z 20 osób, tylko samą treścią swego opowiadania. Niema już dziś w Anglii ani jednego człowieka, któryby mu mógł dorównać. Był on genialny w swoich paradoksach — mowa zbyt logiczna, zbyt uzasadniona jest zazwyczaj nader nudna. Wilde był jakby reakcją na pompatozność, wzniosłość ale i śmieszne mowy z czasów królowej Wiktorji.

Pan domu w Szwecji stuka dwa razy w szklanę: Drodzy przyjaciele... tu następuje króciutkie przemówienie naszpikowane dowcipem i humorem, jak indyk truflami. Po toastie następują „skole”.

Skol — to wezwanie kogoś siedzącego przy tymże stole po imieniu. Skol wygląda tak w praktyce: Kaziu... — tu osoba mówiąca podnosi swój kieliszek (lub szklanę) do wysokości brody i

nie spuszcza z oczu osoby do której przemawia... Oznacza to, że pije do niej, że się rozumie bez słów. Jest to niby toast, a jednak coś więcej, niż toast. Jestto uczucie przyjaźni wyrażone prawie niedostrzegalnymi ruchami. Dwaj „skolujący” muszą pić jeden i tensam trunek — bądź wódkę, bądź wino, bądź piwo.

Kto jest wyższy rangą, pierwszy zaprasza do wypicia, pierwszy wzywa po imieniu.

Najwyższą niegrzecznością byłoby wezwać w ten sposób panią domu do wychylenia „skolu”. Za to ona ma prawo „skolować” z każdym z obecnych. Skol jest wyższym stopniem toastu. W Polsce tłumaczy się go poprostu wyrazem: wypijmy. W Szwecji, krajach skandynawskich, w Anglii i już obecnie we Francji coraz bardziej wchodzi „skol” w modę. Łączy on jakby dwie bratnie dusze, dwa zaprzyjaźnione serca. Można zapomocą skola wyrazić bardzo wiele, gdy się jest zręcznym mówcą, lub niezłym mimikiem.

Słowem i w stosunkach towarzyskich przy stole ogólnym poczynają się pojawiać zupełnie nowe formy. I tu postępowo zaznacza się z każdym dniem. Ludziom dokuczyły już napuszone mowy oficjalne, tak często wypowiedziane w celu wywyższenia się mówiącego nad gośćmi.

I w dawnej Polsce mieliśmy mówców niepoślednich, a jak Mickiewicz wspomina w „Panu Tadeuszu”, grzeczność nie była sztuką ani małą ani łatwą. Nie zaimponują nam Szwedzi swymi skolem, gdyż u nas panował na uroczystych isiny ceremoniał, który każdemu oddawał, co mu należało.

==□==

Eksplodzja benzyny w pralni.

SZCZĘŚCIEM NIE BYŁO OFIAR W LUDZIACH.

W dniu wczorajszym około godz. 10-tej przed południem w pralni chemicznej „Błysk” stanowiącej własność Judyty Ferberowej a położonej przy ul. Zielonej l. 31, nastąpiła eksplozja benzyny w czasie prania sukienki w balji, napełnionej benzyną w ilości pięciu litrów! Praniem zajęta była robotnica Anna Czapkajówna. W chwili, gdy wymieniona robotnica

wyjęła sukienkę z balji i przenosiła ją do płuczarki, nastąpiła z niewyjaśnionej przyczyny eksplozja benzyny, przyczem płomienie objęły różne materiały, oddane do chemicznego czyszczenia. Na miejsce pożaru przybył tren straży miejskiej i ogień uściszcwił. Czapkajówna z niemilej przegody wyszła bez szwanku.

==□==

Radjofon.

Niedziela, 25 maja.

Lwów. (385) — 10'15. Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11'58. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Poranek symf. z Filharmonji Warsz. — 14'00. Odczyt roln. i muz. z Warszawy. — 14'30. Odczyt roln. i muz. z Warszawy. — 15'00. „Kronika rolnicza” z Krakowa. — 17'15. Młodzież a LOPP., wygl. p. A. Willmann. — 17'30. Koncert z Warszawy. — 18'50. Rozmaitości, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. — 17'15. Słuchowisko z Krakowa. — 20'30. Koncert z Krakowa. — 21'00. Kwadrans literacki z Warszawy. — 22'15. Komunikaty z Warszawy. — 23'00—24'00. Muzyka taneczna z Warszawy. — Warszawa. (1411) — 12'10. Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14'20. Muzyka. — 16'20. Płyty gramofonowe. — 17'05. „Ostatni sejm Królestwa Polskiego” wygl. prof. H. Mościcki. — 17'30. Kon-

cert orkiestry policyjnej. — 22'30. Koncert orkiestry Polskiego Radja. — Kraków. (312) — 20'30. Koncert poświęcony muzyce hiszpańskiej i brazylijskiej. — Poznań. (334) — 20'15. Koncert poświęcony muzyce skandynawskiej. — 22'30. Muzyka taneczna z „Wielkopolanki”. — Katowice. (408) — 15'40. Intermezzo muzyczne. — 16'00. Transmisja pokazu lotniczo-gazowego z lotniska w Katowicach. — Wilno. (368) — 18'55. Kukulkan wileńska. — Budapeszt (550) — 12'20. Koncert symfoniczny. — Praga. (487) — 19'30. „Dalibor” opera Smetany. — Mediolan. (501) — 20'30. „La Citta Rosa” operetka Ranzata. — Rzym. (441) — 21'02. „I Rantzani” opera Mascagni’ego. — Wiedeń. (516) — 11'05. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20'00. Próba transmisji z Buenos Aires. — Hamburg. (372) — 20'00. „Ptasznik” operetka Zeller’a. — Królewiec. (276) — 20'00. „Baron cy-

gański” operetka Straussa. — Lipsk. (259) — 20'30. „Die drei Pintos” opera komiczna Webera.

Poniedziałek, 26 maja.

Lwów. (385) — 11'58. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'05 — 13'00. Koncert płyt gramof. — 17'45. Muz. lekka z Warszawy. — 18'45. Transmisja z Krakowa. — 19'10. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramof. — 19'40. Pras. Dziennik Radj. z Warszawy, 19'58. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 20'15. Koncert z Warszawy. 22'00. Felieton z Warszawy, następnie komunikaty. — 23'00 — 24'00. Muzyka salonowa z Warszawy. — Warszawa. (1411) — 12'10. 16'45. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45. Muzyka lekka z „Gastronomów”. — 20'15. Koncert wieczorny. — 23'00. Muzyka salonowa z „Oazy”. — Kraków. (312) — 16'00. Pieśni majowe z wieży Mariackiej. — Poznań. (334) — 17'45. Arje i pieśni polskie. — 18'15. Koncert mandolinistów. — 19'00. Audycja wesola. — 19'25. Koncert mandolinistów. — Katowice. (408) — 19'05. Codzienny odciinek powieściowy. — Wilno. (368) — 16'15. Muzyka lekka. — 18'45. Audycja literacka. — 20'15. Popularny koncert symfoniczny. — Praga. (487) — 20'30. Koncert międzynarodowy. — Londyn. (356) — 20'45. Wieczór Wagnera. — Mediolan. (501) — 21'00. „Lo, doletta” opera Mascagni’ego. — Gdańsk. (453) — 20'40. „Bluff” słuchowisko Fuchsa. — Królewiec. (276) — 18'40. Koncert z udziałem Stefana Frenkla. — Berlin. (418) — 19'00. „Aida” opera Verdi’ego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ogniem i kulą.

(Kara śmierci.)

Wczoraj popoł. zakończyła się rozprawa przeciwko Pawłowi i Michałowi Hnidecom, oskarżonym o morderstwo dokonane na przeciwniku politycznym, podpalenie i oszczerstwo.

Sędziowie przysięgli potwierdzili 7 głosami pytanie co do Pawła w kierunku morderstwa, jednogłośnie zaś zaprzeczyli co do niego pytanie w kierunku podpalenia. Co do Michała 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku namowy do zbrodni i w kierunku zbrodni oszczerstwa. Na podstawie tego werdyktu Trybunał skazał Pawła Hnideca na karę śmierci przez powieszenie a Michała na 6 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca zgłosił kasację wyroku. Skazany Paweł oświadczył, że nie chce kasacji, nie chce łaski, chce, by go powieszono.

Proces bombiarzy ukraińskich.

Jutro w poniedziałek w tut. sądzie karnym przed ławą przysięgłych rozpoczyna się wielki proces przeciwko bombiarzom ukraińskim, którzy w czasie otwarcia Targów Wschodnich w r. ub. planowali szereg zamachów bombowych na pawilony targowe.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 17 młodych ludzi między nimi dwie kobiety, oskarżeni o zdradę stanu i zbrodnie dynamitowe. Obie te zbrodnie zagrożone są karą śmierci.

Rozprawę, która potrwa około tygodnia prowadzić będzie s. o. Jagodziński, oskarżać zaś będzie prok. dr. Lipsz.

Do rozprawy tej, jak to już dawniej podaliśmy, wylosowano osobną ławę przysięgłych.

Informacje, prospekty, książki, kolejow...

Podróży po Szwajcarii

Przed Szwajcarskie Biuro Podróży Włocławek i Schwanberg 11

W świecie mody.

TOALETY ŚLUBNE.

Dziś nie słyszy się już tylu dyskusyj na temat, czy panna młoda ma na swym ślubie wystąpić w tradycyjnej białej sukni i welonie, czy wybrać praktyczny może, ale jakże mało efektowny, „kostium ślubny“. Kwestię tę rozstrzygnęła moda, która obecnie wzięła sobie za zasadę popieranie estetyki, wdzięku i pewnej „kobiecości“ stroju, więc decyzja wypadła stanowczo na korzyść klasycznego stroju ślubnego. I słusznie, gdyż dlaczego nie trzymać się tej miłej i wzruszającej tradycji i nie ubrać panny w ten dzień uroczysty w odpowiednią do okoliczności symboliczną szatę i nie otulić młodej twarzyczki zwojami welonu w którym jej będzie tak ładnie.

Zatem, tegoroczne wesela będą miały przeważnie wygląd uroczysty, jak to bywało przed laty, a świat niewieści będzie się głęboko zastanawiał nad

kniew, aby tworzył z tą ostatnią zupełny kontrast. Zatem do sukni koronkowej należy dobrać welon z tiulu, zaś do tiulowej lub podobnej konieczne koronkowy. Do Georgette'y i gazy można wziąć czy koronkowy czy tiulowy, to już obojętne. koronka jednakowoż musi być tylko prawdziwa, (mogą to być tylko rogi lub brzegi z koronki), bo inna byłaby w złym tonie.

Długość welonu nie podlega przepisom mody, tylko jest zależna od osobistego zapatrywania, gdyż teraz welony bywają bądź bardzo długie, tworzące tren, bądź tylko tak długie, jak suknia. Bywają także takie, jak „Cape“ i wtedy tworzą odrazu rodzaj czepeczka pod wieniec, co bardzo ładnie wygląda. Taki fason podajemy w modelu ostatnim, połączony z suknią z lśniącego Crepe - Satin. Część

zytowych, wieczorowych, że nawet na plażę panie nasze pragną mieć komplety, więc takowe powstały w znacznej ilości i, naturalnie, z trykotu.



Moda to wdzięczna, oryginalna i zapewne długo się utrzyma. Uzupełniamy kostiumy kąpielowe krótkimi kamizelkami „Cardegan“, bolerkami, albo też dłuższymi paltotami, z rekawami lub bez, które doskonale zastępują płaszcz kąpielowy, zabierający tak wiele miejsca w kuferkach. Pomyślano naturalnie o efektywności tych kreacji, więc moda intarsji w trykocie i tu święci tryumfy, charakterystyczne są ornamenty z barwnych pasów, przebiegających w różnych kierunkach.

Skarpetki. Skoro tylko aura się ociepli, rozsądne matki ściągają dzieciom pończoszki i nakładają skarpetki, by słońcu ułatwić dostęp do skóry młodzi. Najlepiej mieć kilka rodzajów skarpetek do dyspozycji, by móc na-



kładać dzieciom, stosownie do pogody, dłuższe, średnie, lub zupełnie krótkie.

Powinno się, kolorem i deseniem dobierać skarpetki do ubrania, n. p. dla chłopczyka, który nosi ciemne spodnie i jasną koszulę, najlepsze będą skarpetki koloru koszulki, na sztylpach mające deseń w szachownicę koloru majteczek. Dla dziewczynek można wybierać skarpetki o więcej fantazyjnych deseniach jak szkic 2.

Najzdrowsze jednak będą zawsze skarpetki zupełnie krótkie.



**DZIECKO
PROMIENIEJE ZDROWIEM
I ZADOWOLENIEM.
TO STWARZA**

PUDER Hoferia

**CHŁODZĄC I GOJĄC, - JEST
PRAWDZIWE DOBRODZIEJ-
STWEM DLA DELIKATNEGO
NASKÓRKI TWOJEJ ULUBIEŃCA
CENA 22.1"**

Kobieta w życiu i w modzie.

JAK BYŁO LAT TEMU STO?

W młodości śmiejemy się z gładzenia starych ciotek i babek, że lepiej jakoby dawniej bywało. Z wiekiem i my narażamy się na pełen politowania uśmiech młodego pokolenia. Jak było np. przed laty stu?

Około roku 1830 kwestia kobieca przybiera nowe formy; w przeciwieństwie do pełnej uroku trzydziestoletniej kobiety Balzaca — George Sand i hrabina Hahn-Hahn wprowadzają na arenę „la femme incomprise“ i żądają politycznego i społecznego równouprawnienia dla płci pięknej. „Wolna kobieta nie zna obowiązków tylko prawa, a węzły małżeńskie nie istnieją dla niej“.

Znany kowal z Greta-Green w Anglii, Robert Elliot, w latach 1811 do 1839 dał ślub(?) parom, a wszystkie panny młode uciekły z domu. Zona króla Krystyna VIII. duńskiego ma romans ze swym nauczycielem muzyki, przyłapaną in flagranti, wygnana na Jutlandię, kończy żywot jako siostra miłosierdzia. Zona króla Jerzego IV. wchodzi się po świecie z pięknym Wiochem Bergami i ujawnia skandaliczne szczegóły w rozgłosnym procesie. Mezaljansy w najwyższych sferach są na porządku dziennym. Niema też granic wieku w miłości. Siedemdziesięcioletni Goethe płonie miłością do Ulryki Lewetzw. Staruszek Gentz ma stosunek z tancerką Fanny Elszler. Księżna Lieven i Guizot przekroczyli oboje pięćdziesiątkę, gdy opętała ich miłość. Przygody miłosne George Sand, hrabiny d'Agoult, kochanki Liszta i innych są powszechnie znane.

Tyle o obyczajach. A teraz kwestia zbytku. L. Londonderry, jak dowiadujemy się od kronikarza, na balu w Londynie, w r. 1828 miała na sobie brylantów za trzy miliony franków. Baronowa Rotszylt na balu u księcia d'Orleans w r. 1842 — klejnotów za półtora miliona franków, p. Schikler zgubiła na balu w Tuileries perłę wartości 25.000 franków. Księżna Helena Orleańska do wyprawy swej dostała 80 jedwabnych sukien, a wyprawa młodej panny z mieszczańskich sfer obejmowała wówczas (około r. 1835) dwie aksamitne suknie po 175 talarów, dwie atlasowe po 75 talarów, suknie z Poulte do soje za 75 talarów i za 300 talarów koronek. Mlle Bertin z teatru Varietes w Paryżu zmienia, jak pisze współczesny korespondent, w jednej sztuce siedem razy toaletę. Aktorka Karolina Bauer skarży się w drugiej połowie lat trzydziestych na niesłychany luksus teatralnych toalet Wiednia. Jeden szal kaszmirski kosztował blisko 900 talarów, a w wyprawie wielkich dam bywało ich aż do tuzina. Wiktor Hugo chciał za swoje pierwsze honorarium kupić żonie szal kaszmirski, ale otrzymana suma 700 franków nie była wystarczająca.

Czyż nie odpowiada duchowi owej epoki chęć zwrócenia na siebie uwagi? Była ona wyjaśnieniem manji pamiętników, od początku lat dwudziestych, zalewających jak potok Europe, przynosząc wynurzenia królów i pokoiówek, wodzów i żołnierzy i tych, którzy tem więcej pisali, im mniej mieli do powiedzenia.

A teraz słów kilka o dziecie kobiecie owych czasów. Lubowano się w kobietach słabych, eterycznych. Pani Gordin zdradza nam, że omdlewanie jest znów w modzie. Kobieta o dobrym apetycie, którą zachwalał Brillat-Savarin, jest vieux jeu. Lord Byron ma wstręt do wszystkich obficie się odżywiających dam. Stąd jego kochanka, hrabina Teresa Gamba Guiccioli, głodzi się prawie. Za jej przykładem idą inne szanujące się damy.

S. G.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



wyborom materiału i fasonu toalet ślubnych.

Suknie ślubne będą wszystkie bez wyjątku, zupełnie długie, co się przyczyni do ich uroczystego wyglądu. Wogóle charakter modny nie będzie tu specjalnie podkreślany, taki okolicznościowy strój powinien być raczej stylizowany, klasyczny. O ile dawniej uważano przy toaletach ślubnych na szczegóły, to dziś chodzi jedynie o linie i całość, pod tym tylko kątem należy patrzeć na modele. O piękności toalety ślubnej rozstrzyga tylko krój bez zarzutu i umiejętnie wybrany materiał.

W pierwszej linii należy zadecydować, czy suknia ma być połyskująca, czy matowa. W pierwszym wypadku powinno się wybrać Crepe - Satin lub atlas (który napowrót jest w modzie, specjalnie na suknie ślubne). O ile stosowniejszą nam się wyda biel matowa, wybierzemy Georgette lub Gaze-Chiffon, gdyż te materiały ślicznie się układają i szczególnie w kloszowych spódnicach doskonale się przedstawiają. Jeżeli na żadną z tych dwóch ostrożności nie chcemy się decydować, sporządzimy suknię z koronki, i to albo woskowanej o oryginalnym tłustym połysku, albo matowej, ale dając ją na silnie połyskującym spodzie, przez co osiągniemy znakomite efekty.

Bardzo ważnym czynnikiem w stroju ślubnym jest welon i ten właściwie rozstrzyga o wyglądzie całości. Rzeczą z dawna wiadomą jest, że welon musi być z materiału zupełnie odmiennego od tego z którego zrobiono su-

górna tej sukni ma krój princesse i gładko przylega do figury, na ramionach szeroki kołnierz, kształtu „Cape“. Spódnica jest silnie kloszowa.

Zamiast zwykłego dużego bukietu ślubnego, wprowadzono teraz kilka dużych kwiatów sztucznych na długiej lodydze, związanych białą wstążką. Najlepiej wydadzą się kwiaty Kalii, sztywne i mające w sobie coś uroczystego.

Jeżeli ktoś uważa Crepe - Satin za zbyt sztywny, powinien wybrać Georgette, miękką i powiewną.

Obecne modele są obliczone na figury smukłe, jednakowoż mają znaczną szerokość w obwodzie, którą osiągamy zapomocą wstawianych kloszów, lub plisowanych brytów. Tak obmyślono wzór 1, który ma na ramionach oryginalną pelerynkę „Cape“. Do tej sukni należy włożyć długie rękawiczki.

Bezsprzecznie najpiękniejsze i najwięcej imponujące są suknie koronkowe, także zupełnie długie, nawet z niewielkim trenem, który przykryje jeszcze welon. Taki jest nasz wzór środkowy, złożony z łukowato biegnących kloszów, górą „princesse“, przeznaczony jednakowoż tylko dla figur smukłych.

Trzewiki ślubne są przeważnie z białego jedwabiu, niczem nie przybrane. Zauważyć należy, że do toalety ślubnej wkłada się teraz pończochy blade cieliste, a nie białe, gdyż te ostatnie pogrubiają nogę.

Komplet w zastosoowaniu do strojów kąpielowych. Tak przyzwyczailiśmy się do kompletów, spacerowych, wi-

Z Y C I Ę G O S P O D A R C Z E.

Melioracje wodne.

Ministerjum Robót Publicznych za-
twierdziło w czasie od 1 stycznia do
maja b. r. szereg projektów robót z
dziedziny melioracji publicznych i re-
gulacji rzek niespławnych, które umo-
żliwią w bieżącym sezonie budowlanym
podjęcie nowych prac o wielkiej
doniosłości gospodarczej.

Do nich należą regulacje rzek: Biał-
ki z dopływami w powiecie Radzyń-
skim, górnego Muchawca w powia-
tach Prużańskim i Kobryńskim, Hryw-
dy na odcinku od ujścia kanału Lu-
biszczyckiego do szosy Brześć, Ko-
bryń, Białki na granicy województwa
Krakowskiego i Śląskiego, Czarnej w
powiecie Rzeszowskim, Białej Strugi
w pow. Szubińskim, Gasawki z dopły-
wami w pow. Znińskim i Szubińskim,
oraz Strugi Mukzańskiej i Ostrowie-
ckiej w pow. Świeckim.

Ogólna długość projektowanych re-
gulacji wynosi 168 km. i ma na celu
osuszenie 45.500 ha zabagnionych nad-
brzeżnych gruntów. Koszt robót obję-
tych tymi projektami wynosi ogółem
8.994.000 zł.

Ponadto celem ochrony nadbrzeż-
nych gruntów od zrywania i wyle-
wów, tudzież zabezpieczenia zagro-
żeń komunikacji i osiedli od znisz-
czenia, zatwierdziło Ministerjum pro-
jekty regulacji i zabudowania górskich
potoków: Szczawnego w Szczawnicy
i Smolnika w pow. Nowy Sącz na łą-
cznej długości 7 km. Koszt tych robót
wynosi 923.000 zł.

Zainteresowanie pożyczką budowlaną na prowincji.

Zainteresowanie nowoemitowaną
premiową pożyczką budowlaną na pro-
wincji jest bardzo duże. Ze wszystkich
stron otrzymujemy wiadomości o za-
interesowaniu się tym nowym papie-
rem państwowym przez sfery giełdo-
we i finansowe całego kraju. Sądząc z
tego rozgłosu, jaki osiągnęła nowa po-
życzka jeszcze przed rozpoczęciem sub-
skrypcji, będzie ona według wszelkiego
prawdopodobieństwa pokryta w ciągu
kilku dni z dużą nadwyżką.

Silą atrakcyjną przyciągającą już
dziś szerokie warstwy społeczeństwa
są niebawem możliwości wygranej, ja-
kie pożyczka ta daje w ustalonym pla-
nie losowania premii. Również niska
cena obligacji przyczynia się do zache-
ty kupienia tej pożyczki przez szero-
kie koła ludności. Sfery giełdowe zaś
obliczają na szybką wyżkę kursu tych
obligacji po wprowadzeniu ich na gieł-
dy. Do oddziałów banków i urzędów
pocztowych na prowincji napływają
zawsza zapytania o szczegóły emisji
tej pożyczki, jak również o termin sub-
skrypcji. Dlatego też podajemy, że sub-
skrypcja odbywać się będzie od dnia 2
do 16 czerwca br. we wszystkich od-
działach banków, biorących udział w
Syndykacie Gwarancyjnym oraz we
wszystkich urzędach pocztowo-telegra-
ficznych na terenie całego Państwa.

Delegacja kupców i przemysłowców łódzkich w sprawie nadzorów.

W najbliższym czasie wyjeżdża do
Warszawy do ministerstwa sprawiedli-
wości delegacja przemysłowców i kup-
ców łódzkich, która poruszy sprawę
udzielania nadzorów wnoszącym o to
podania. Delegacja wskaże ministerst-
wu, że sądy zbyt pochopnie udzielały
nadzorów i uwzględniały wszystkie
wniesione podania, co wywołało skutki
katastrofalne. Żaden kupiec, czy prze-
mysłowiec nie jest pewien, czy dając
towa na kredyt naipoważniejszemu na
wet odbiorcy nie spotka się z tem, że
następnego dnia ten odbiorca nie wnie-
sie podania o nadzór i nadzór ten otrzy-
ma. Dzięki temu przemysł nie może za-
wierać żadnych transakcji. Delegacja
przemysłowców i kupców prosić bę-

dzie p. ministra sprawiedliwości o wy-
danie specjalnego polecenia w sprawie
udzielania nadzorów. Przedewszyst-
kiem powinny być przeprowadzone ści-
śle wywiady, tyżące się stosunków
proszącego o nadzór, następnie, by sąd

Dopływ kapitałów zagranicznych do Polski oraz należności Banków polskich zagranicą.

Dopływ kredytów bankowych z za-
granicznych według stanu z dnia 31 marca
r. b. przedstawiał się następująco w
tysiącach złotych.

Ogółem otrzymano kredytów ban-
kowych na sumę 638.198, z czego na
natychmiast płatne kredyty przypada
— 89.878, na kredyty płatne za wypow-
iedzeniem — 54.962, na kredyty ter-
minowe do trzech miesięcy — 159.676,
z terminem od 3-ch do 6-ciu miesięcy
— 125.624, z terminem od 6 do 12-tu
miesięcy — 28.793, z terminem powy-
żej 12-tu miesięcy — 13.058, na kredy-
ty pocztowe — 18.755, na redyskonto
dewiz — 45.927. — Salda kredytowe
rachunków — własnych oddziałów,
znajdujących się za granicą — w Cen-
trali banków wynosiły na dzień 31-go
marca r. b. — 101.525.

Natomiast należności banków pol-

nie udzielał nadzorów tym, którzy po-
siadają domy, posiadłości ziemskie itp.,
ponieważ w ten sposób wygrywają oni
na moratorjach i nie płacą swych dłu-
gów.

skich zagranicą na dzień 31-go marca
r. b. wynosiły ogółem 182.473, z czego
na należności natychmiast płatne
przypada — 75.080, na należności pla-
tne za wypowiedzeniem — 2.593, na
należności terminowe z terminem do
3-ch miesięcy — 5.269, z terminem od
3 do 6-ciu miesięcy — 85, z terminem
od 6 do 12-tu miesięcy — 8.457, z ter-
minem powyżej 12-tu miesięcy —
2.723; na weksle płatne zagranicą w
portfelach i oddane do inkasa przypa-
dało należności — 48.886, na banknoty
i pieniądze zagraniczne — 22.075, na
czeki i przekazy: w portfelu — 1.183,
w drodze — 8.261, na należności po-
cztowe — 3.242.

Salda debetowe rachunków wła-
snych oddziałów banków polskich za-
granicą — wynosiły na dzień 31 mar-
ca r. b. — 4.619.

Kronika gospodarcza.

== Przygotowania do nowej taryfy cel-
nej. Prace nad projektem nowej taryfy
celnej w komisji międzyministerjalnej posu-
wają się naprzód i jest nadzieja, że będą
ukończone w jesieni r. b. Według oświad-
czenia p. ministra przemysłu i handlu pro-

jekt nowej taryfy celnej po wypracowa-
niu przez komisję międzyministerjalną bę-
dzie jeszcze przekazany reprezentacjom
kół gospodarczych dla ostatecznego uzgo-
dnienia. W szczególności coraz bardziej
krystalizuje się pogląd, że projekt nowej

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, dnia 24 maja.

Na giełdzie pieniężnej ruch normalnie sta-
by. Dla papierów dywidendowych zainte-
resowanie skromne. Kupowano kilka tylko
gatunków jak Chodorów, Gazy i sporady
cznie Bank Polski i Gazolina.

W dziale papierów państwowych uspo-
sobienie rezerwowane. Kursy dolarówki i
premiówki niejednolite, grawitują ku zniż-
ce. Z wielkim zainteresowaniem natomiast
śledzi się początek subskrypcji nowej po-
życzki budowlanej, której rokuje duże po-
wodenie.

W papierach procentowych transakcji
zawiera się nie wiele, chęć kupna naogół
ograniczona.

Giełda dewizowa w dalszym ciągu bez-

czynna, poza giełdą całe zapotrzebowanie
pokrywa się, jak dotąd, w obrotach mię-
dzybankowych. Za dolara płacono zł. 8.89.
Kurs ten uważać można za ustabilizowany.

Giełda zbożowa ożywiła się cokolwiek
wskutek zakupów pszenicy na zlecenie
młynów warszawskich. Zapotrzebowanie
ograniczało się do towaru doborowego o
wysokiej wadze gatunkowej, przy cenach
nawet zwykłych. Pozatem inne arty-
kuły nadal w zaniedbanu. Podaż obfitą
przy braku najmniejszego popytu. Zaświad-
czeń wywozowych nie przydzielono zno-
wu tutejszym eksporterom, odbierając tem
samem możność wysyłki towaru zagranicę
przy sprzyjającej koniunkturze. Uspokoi-
nie ogólne — apatyczne. E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywiden- da w zło- tych	Wartość nomin. w złoty	Kursy sza- cunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie o d 19—24 bm.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10—	100—	88—	Bank Hipoteczny	—	—
—	100—	84—	Bank Przemysłowy	—	—
16—	100—	177—	Bank Polski	171—	172—
13-50	100—	137—	Browary	—	—
—	50—	33—	Cegiełki	—	—
16—	100—	162—	Chodorów	144—	144 50
3—	100—	40—	Chybie	—	—
—	—	63—	Lokomotywy	—	—
4—	20—	26 50	Gazolina	—	27 75
2—	20—	22 50	Gazy wschodnie	23—	23 50
—	100—	82 50	Karpalit	—	—
10—	100—	89—	Oikos	—	—
2—	25—	21 50	Parowozy	—	18 50
—	25—	6 25	Pezet	—	—
—	25—	3 25	Pocisk	—	—
—	50—	165—	Siersza górnicza	—	—
0.30	1—	3—	Superfosfat	—	—
2—	100—	101—	Tesp	—	—
10—	100—	62 50	Zieleniewski	—	—
—	5 dol.	70 50	5% pożyczka dolarowa	65 25	67—
—	100—	119 50	4% pożyczka inwestycyjna	112—	113—
			Akcje niekotowane		
			Elektrosan	—	—
			Foresta	—	—
			Gazy zachodnie	—	—
			Jaworzno	—	—
			Len	—	—
			Lesienice	—	—
			Oikusz	—	—
			Polski przemysł naftowy	—	—
			Przeworsk	—	—
			Radziwiłł	—	—
			Schön	—	—

taryfy celnej będzie skierowany do osta-
tecznego zaopiniowania, po przeprowadze-
niu go przez komisję międzyministerjalną,
do Izby Przemysłowo-Handlowych, które
zostaną naprzód o tem uprzedzone celem
odpowiedniego przygotowania się i podzia-
łu pracy między siebie na wzór tego sy-
stemu, jaki przed wojną panował w Au-
strii, gdzie zależnie od stopnia zaintereso-
wania poszczególnymi gałęziami w da-
nych okręgach izbowych izby wypracow-
ywały odpowiednie działy projektu ta-
ryfy celnej.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 24 maja. (Tel. wł.) Obro-
ty małe. Tendencja niejednolita. Dolar
gotówkowy w obrotach pozagiełdo-
wych 8.88.

Za rubla złotego żądano 4.64.

Dla akcyj tendencja niejednolita, o-
broty małe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za (100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	37.25	38.25
pszenica zbiorowa ex 1929	34.50	35.50
żyto jednol. ex 1929	15.25	16.25
żyto zbiorowe ex 1929	14.50	15—
jęczmień browarowy	—	—
„ przemysłowy	14—	14 50
„ pastewny	13—	13 50
owies małop. ex 1929	13.50	14—
kukurudza	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	45—	55—
„ kolorowa	30—	35—
„ krasa	40—	45—
groch 1/2 Victoria	23.75	25.75
„ polny	21.25	22.25
bobik	22—	23—
wyka czarna	25.75	26.75
„ szara	24—	25—
siano słodkie pras.	6.50	7.50
słoma prasowana	5—	6—
hreczka	21.50	22.50
len	—	—
łubin niebieski	24—	25—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	8.50	9—
„ pszenne	10.50	11—
kasza hreczana 50% poł.	43—	45—
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	—	—
pełak	—	—
proso kraj.	29—	30—
makuchy lniane	150—	160—
mak niebieski	110—	120—
„ siwy	130—	150—
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów		
pszenica dworska ex 1929	39.75	40.75
pszenica zbiorowa	37—	38—
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75
żyto zbiorowe	17—	17.50
jęczmień przemysł.	16.25	16.75
owies małop. ex 1928	16—	16.50
mąka pszenna 65%	64—	65—
„ żytnia typ urzędowy	33.50	34.50
otręby żytnie	9.50	10—
„ pszenne	11.50	12—

Z całej Polski.

Powodzenie okręgowych biletów
kolejowych. Jak wynika z danych sta-
tystycznych, sprzedaż biletów okrę-
gowych na kolejach stale wzrasta.
Przypisać to należy przedewszyst-
kiem niskiej cenie tych biletów, które
w dodatku przy ostatniej podwyżce
cen biletów kolejowych nie zostały
podwyższone. Bilety okręgowe dają
prawo do przejazdów we wszystkich
pociągach osobowych i pospiesznych
i nie trzeba ich stemplować w kasach
biletowych przy wyjeździe, przyczem
bilety takie mogą być miesięczne, pół-
roczne i roczne i obejmować mogą
1, 2, 3 lub wszystkie dyrekcje kole-
jowe.

Prócz tych biletów wielkiem powo-
dzeniem cieszą się 15-dniowe bilety
kolejowe, ważne na całą sieć P. K. P.,
cena takich biletów kolejowych wy-
nosi 130 zł. — w III. kl., 190 zł. — w
II. kl. i 320 zł. w I. klasie.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Branzoletki modne oraz inną biżuterię poleca tanio **Dąbrowski - Rozwarszewski**, Lwów. (Hotel Georgea) Akademicka 2. Telef. 27-29. 3454

Radiodziornik oryginalny „Radione-Eltza” stacje wycechowane, akomul., głośnikiem sprzedam. Kolesze, Sykstuska 10. 3432

Sprzedam realność przy torze, magazynie kolejowym i tramwaju 600 m² zabudowań wolnych od ochrony lokatorów. Ig. Blau-stein Lwów, Żółkiewska 125. 3434

Kamienica dwupiętrowa. Cała wolna, nowa. Dochód 15 600 zł. Okolica Zielonej. Cena 13 500, wkład 6 000 dol. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 3457

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 2854

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. J. Telef. 3451

Willia komfortowa, wolne mieszkanie, garaż, ogród, centrum miasta, sprzeda firma „Kontrakt” Batorego 36. Tel. 75 46. 3394

Pianino światowej marki, niezwykle dobre, piękne i modne zamienię za fortepian gorszy za umówioną dopłatą, lub sprzedam niedrogo Kopernika 26, Skienarski. 3420

KORUNKI, kołnierzyki najtaniej. Wielki wy-
d. „Wenecja”, Dmowski 19. 3113

Sypialnia tania i w wielkim wyborze do nabywania w wytwórni stołarskiej Zamarszynów ul. wąska 3/, tramwajem Nr. 10. 3368

Medie na racy: ceny gotów-
kowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu
najtaniej, w „DOROTUM”
Leona Sapiehy 54, tel. 15-01. 2838

Na wysze ceny płaci za brylanty, perły, złoto, srebro, antyki w. Buszek, Lwów, Akademicka o telef. 18-48. 2136

Wielką drzewną najniższe ceny oferuje m. Zeelenfreund Lwów, Konopnickiej 10 telefon 2465 3161

Mydła toaletowe, wody kolońskie, kremy do twarzy i rąk, wazeline, glicerynę poleca Dregerja Kozłowski, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 2847

Samochód, okazje najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inz. Z. Braun, Tarnowskie 7, Telef. 74-98. 2992

1 zł, kosztuje każda naprawa złotnicza starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

Sprzedam gabinet, jadalnię, fortepian Kochanowskiego 8, m. 1. 3409

Okazynie do sprzedania: gabinet mahoniowy wiedeński, salon antyczny orzechowy, biblioteka antyczna orzechowa, sekretarzyk mahoniowy antyczny, komoda antyczna, szafy antyczne i kilka dywanów perskich w Domu Sztuki, Akademicka 14. 3378

Okazynie do sprzedania: Salonik mahoniowy wiedeński, klubowy garnitur kryty wołową skórą w Domu Sztuki, Akademicka 14. 3377

Biżuterię, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich Lwów, plac Marjacki 5. 2853

Do sprzedania willja o czterech pokojach, cała wolna z komiorem, ogrodem i sadem, zajmująca 210 sążni. Cena 6 500 dolarów, — przy ul. Dekerta boczna l. 3. Wiadomość na miejscu.

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Podróżujących do sprzedaży artykułów kucharzyńskich poszukuje „Farmapol”, Katowice, Gliwicka 3. 3271

Chirurgiczna pomocnica — (pomocnik) początkująca, wyznania rzymsko-katol., potrzebna od 15 czerwca. Znające pisanie na maszynie mają pierwszeństwo. Wiek obojętny. Referencje konieczne. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz dokładnym życiorysem pod „Pomoc chirurgiczną” do administracji „Słowa” 3417

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Były Legionista, obrońca Lwowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia „pod Zaraz”. 3364

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje posady zarządu domu u samotnej osoby. Zna się dobrze na gospodarstwie, również na kuchni „Irena” Słowo Polskie. 3410

Biurowo Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2855

Leśnik, z Wyższą Szkołą Lasową, egzamin samostny gospodarz lasowy, oficer rez., z wieloletnią praktyką, obecnie na posadzie, poszukuje odpowiedni zarząd lasów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Leśnika 39”. 3339

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

Student poszukuje lekcji i korepetycji w zakresie gimnazjum. Przygotowuje jednocześnie do egzaminów wstępnych Słowo Polskie „Gwarancja”. 3352

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Pokój frontowy, umeblowany Zamojskiego 1/1. drzwi wzrost schodów (3-6) 3445

Zamienię 5 pokoi na dwa mieszkania dwu i trzy pokojowe z kuchnią czynsz miesięczny przedwojenny. Wiadomość w Administracji pod „Tylko pierwsza dzielnica”. 3431

Dwa pokoje, pokój, kuchnia, spiżarnia, łazienka, system korytarzowy, gaz, elektryka, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Listopada 51, dozorca 3483

Dwa pokoje umeblowane z osobnymi wchodami razem lub pojedynczo do wynajęcia przy ul. Pełczyńskiej dla poważnych panów. Wiadomość Biuro Krzywa 2. 3427

Czerwiec frontowy pokój umeblowany ul. Dąbrowskiego 12, drzwi 4, od 5-7. 3419

Pięć pokoi, komfort, we willi, ogródek, 460 zł. Półroczny czynsz. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 3424

Pokój i kuchnia, osobny domek, w pięknym położeniu, zdroj. dzielnicy w Bolechowie do wynajęcia na czas wakacji lub od czerwca rodzinie katolickiej Sanecka. 3264

Duży pokój z balkonem, umeblowany, ewentualnie z używaniem kuchni, na I piętrze, w okolicy Politechniki do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Słoneczny”. 3490

Pokój umeblowany z przedpokojem wśrodmieściu wynajmie spokojnemu panu. Administracja „A. D.” 3395

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój. Willa Zdrowia Gwiazda pokoje słoneczne, na żądanie kuchnia domowa. Ceny na pierwszy sezon niższe. 3295

Niemirów-Zdrój pierwszorzędny

pensjonat „JEDYNACZKA”

poleca pokoje urządzone z pościelą, światłem, wodą gorącą, całodziennym wykwinnym utrzymaniem i staranną usługą. Urządzenie wodociągowe w budynku.

TATARÓW, Woj. Stanisławowski, pierwszorzędny pensjonat „Zółkiewka”, pod osobistym zarządem właścicielki, kuchnia smaczna domowa, ceny niskie. Maj 9 zł. dziennie. 2913

Karwia nad pełnym morzem. Pensjonat Marii Przyborskiej przyjmuje zgłoszenia. Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Zadać prospekt. 3273

Letnisko Pistryń obok Kosowa. Od 1-go czerwca wolne pokoje słoneczne, duży ogród, piękna okolica podgórska, kąpiele rzeczne, poczta, kościół, lekarz w miejscu, wikt dobrowolny z całem utrzymaniem dziennie od 6-8 zł. stosownie do wymogów żywności w Pistryniu. 3371

Mikuliczyn-Podlesinów 2 pokoje z kuchnią od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość: Technika 8/II. 3265

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bagniska. 3423

„Leśniczówka” Zasków k. Lwowa poleca pokoje słoneczne, obszerne, wikt dobrowolny. Liczne połączenia kolejowe. 3411

Pensjonat w znanym Zdrojowisku — mały, elegancko urządzone, z nacyniem, do wydzierżawienia osobom lepszych sfer katolickich, najchętniej jachow. Wiadomość Administracja 359 dol. 3430

Jastarnia, pensjonat „Fala” przy stacji otwarty od 15 czerwca z całodziennym utrzymaniem proszę się zgłaszać Warszawa ul. Hoża 52, m. 3. 3443

Letnisko w Karpatach ponad 700 m. nad rzeką Stryj, poleca słoneczne pokoje wraz z pięciorazowym obfitym posiłkiem po 7 zł. dziennie. „Dwor” Komarniki p. Borynia. 3448

Mieszkanie wakacyjne trzypokojowe z kuchnią umeblowane w willi koto Janowa od 1-go czerwca na 3 miesiące wynajmę inteligentnym. Wiadomość Biuro Krzywa 2. 3452

Hel Pensjonat Darzbór poleca pokoje z utrzymaniem Tuczołczanka Poznań Górna Wilca 15. 3450

Worochta. Nowo wybudowany, pierwszorzędny pensjonat „Złoty Róg”, w najzdrowszym punkcie poleca czyste, jasne pokoje z balkonami od 10 czerwca. W pobliżu plaża Prutu, lasy świerkowe. Elektryka, kanalizacja, łazienki, własny kort tenisowy. Kuchnia wykwinna we własnym zarządzie. Portier przy pociągu. Ceny umiarkowane. 3458

Worochta „Perełka”, nowo - otworzony pierwszorzędny pensjonat, otwarty od 7 czerwca. Pokoje słoneczne, kompletne urządzone z pościelą. Dobrowolna kuchnia mięsna i jarska. Chorych na gruźlicę i choroby zakaźne nie przyjmuje się. Pokój z całkowitem utrzymaniem w czerwcu 10 zł. E. Gnaedingerowa i Stanisława Srokowska, Lwów, Ossolińskich 11 drugie podwórze, 5-te schody, II. piętro. Zgłoszenia 28/5 i 30/5 od 5-tej do 7-mej wiecz. 2778

Jaremcze najcudowniejszy zakątek w Karpatach Wschodnich. Stacja kolejowa linia Stanisławów, Worochta. Luksusowo urządzone Pensjonat „Stenia” pod zarządem Stefani Sadlińskiej — położony nad Prutem, wśród samych ogrodów. Poleca na sezon od 15-go maja piękne słoneczne pokoje z pościelą i całem wykwinnym utrzymaniem Światło elektryczne, radio, 2 korty tenisowe. Zejście do kąpiel w Prucie wprost z ogrodu. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia nadsyłać willa „Stenia” Jaremcze, ewentualnie ustnie we Lwowie, „DOM SZUKI”, ul. Akademicka 14, Tel. 84-78. W pierwszym i trzecim sezonie ceny niższe. 3459

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Wszyscy poszkodowani wojną lub waloryzacją, tudzież posiadacze przedwojennych polis i marek niemieckich oraz emeryci państw zaborczych, podajcie natychmiast swe adresy Gazecie Społecznej, Lwów, skrzynka 71. Otrzymacie bezpłatnie nadzwyczaj ważne wiadomości. 3412

Administrację kamienicy we Lwowie zawsze przyjmie Stanisław Żuchaj emerytowany urzędnik sądowy 7 rangi, właściciel trzech realności oraz zaprzysiężony przymusowy administrator sądowy. Lwów-Lewandówka ulica Potockiego 20. 3396

Mebel antyczne w najgorszym stanie jakoteż nowoczesne odnawia stolarnia Sobolewski Turecka 1. 3435

Zabiegi odmładzające niezawodnie w jedynym fachowym instytucie kosmetycznym Lwów, Boularda 4. Usuwanie wszelkich usterek cery. Maski piękności, radowe, parafinowe. 3456

SAMOCCHODY „RENAULT”

Osobowe, ciężarowe, autobusy, śmieciarki, zamiataczki, pożarnicze, części składowe, gumy, smary. okazynie do sprzedaży 3260

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

Pierwszy i jedyny we Lwowie

ZAKŁAD PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE

ZOFI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ

„ECOLE REFORME”

ul. Piłsudskiego 14, II. p.

przyjmuje do przepisywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakty i prace naukowe. Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia w godzinach od 10-tej do 2-giej przedpołudniem. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie za zaliczką. 3218

ŁADNE

trwałe, prawdziwie szamotowe kafle kuchenne i piecowe w różnych kolorach i stylach do nabycia tylko we **Fabryce Snopków**, w każdej ilości i wagonowo.

Wybór ogromny, ceny umiarkowane, ulgi w płatności. 3388

„SNOPKOW”

Fabryka pieców i kuchen kaflowych. Telefon 59-26—36-37. Ul. Snopkowska l. 61.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła publiczny przetarg na szycie odzieży służbowej z terminem wniesienia ofert do dnia 16-go czerwca 1930, godz. 12-ej.

Blizsze szczegóły przetargu zamieszczone są w Monitorze Polskim z dnia 22/5 1930 r. Nr. 118. 3451

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE”, pakietek zł 1, wyląc. skład Lwów 3026 ul. Sykstuska 7.

Kilmy artystyczne, Materje meblowe, Firanki, Tapety, Story do okien poleca najtaniej

Leon Matwijowski

pracownia tapicersko-dekoracyjna Lwów, Chorążczyzny 8. — Tel. 40-11.

Narzędzia, stal, łożyska kulkowe, aparaty i materiały do spawania i lutowania, siatki do ogrodzeń, wagi, kuchnie, umywalnie, pompy, magle, węże gumowe, płyty, izolacje oraz wszelkie towary żelazne i artykuły techniczne do cenach przystępnych poleca: Skład towarów żelaznych i artykułów technicznych **J. Szuman** Spół. z ogr. odp. Lwów, ul. Gródecka 23. Telefon 41-47. 3428

KŁĄCZA DAHLII

w najpiękniejszych, nowych odmianach, jak również NASIONA poleca 3407

W. JANKOWSKI

Lwów, Batorego 6.

Generalne przedstawicielstwo

na woj. Lwowskię względnie na całą Małopolskę, odstępuje się dzielnemu panu, dysponującemu kilku tysiącami gotówki na nowy opatent. artykuł domowy.

Każda gospodyni jest kupującą. Eksploatacja tego wynalazku daje ogromne zyski. Fachowość niepotrzebna. Informacji tylko poważnym rezydentom udziela: **GRABOWSKI**, Lwów, Hotel Polonia, od godz. 10-12 i 15-18. 3358

KRYCIE DACHÓW papą, łupkiem asbestowo-cement, oraz konserwację tychże wykonują pod gwarancją

Horszowski i S-ka

Skład materiałów budowlanych Lwów, Boularda 3, tel. 17-64.

APARAT FOTOGRAFICZNY NAJTANIEJ
ORAZ WSZELKIE PRZYBORY
KUPISZ TYLKO SCHERFF I SKORNY
WE FIRMIE
1414 WE LWOWIE — UL. SOBIESKIEGO L. 5. — TELEFON Nr 35-84.

KONKURS

na stanowiska nauczycielskie do j. polskiego, łacińskiego, niemieckiego oraz matematyki z fizyką, ewentualnie przyrodą, ogłasza Dyrekcja Miejsk. Gimnazjum im. Herbutów w Dobromilu.

Podania tylko ukwalifikowanych sił naucz. przyjmuje dyrekcja gimn. do 31 bm. Posady zostaną nadane z dniem 1 IX. br. Normy rządowe z dodatkiem komunalnym. 3414

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

2747 UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje mleko pasteryzowane, śmietanę, masło deserowe i kuchenne, wykwintne sery, miód górski i podolski, jaja i t. p. we własnych sklepach przy ul. Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Plekarskiej 15, Mickiewicza 26, Podiewskiego 1 i Zyblikiewicza 5 a.

L. 830/1930.

We Lwowie, dnia 22 maja 1930

Lwowska Izba Notarialna ogłasza niniejszem konkurs na substytucję notariatu w Przemyślanach, opróżnioną wskutek zamianowania dotychczasowego substytutu notariuszem w Załóżcach.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Lwowskiej Izby Notarialnej do dnia 28 maja 1930 włącznie. 3405

Warszawa, dnia 21 maja 1930 r.

KONKURS.

Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego rozstrzyga konkurs na stanowisko VII. st. st. w Sekretariacie Uniwersytetu Warszawskiego

- 1) Kandydat musi posiadać dyplom ukończenia nauk prawnych, a pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli praktykę administracyjną lub sądową.
- 2) Kandydat musi być obeznany ze stosunkami miejscowymi i z prawem miejscowym.
- 3) Kandydat musi posiadać znajomość języków obcych, a przynajmniej jednego języka zachodnio-europejskiego w słowie i piśmie.
- 4) Kandydat musi przedstawić: a) własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys bez przerwy chronologicznej, b) odpis aktu urodzenia, c) świadectwa maturalnego, d) dyplomu uniwersyteckiego i świadectwo z praktyki administracyjnej lub sądowej. Przed ostateczną decyzją Senat zastrzega sobie zażądanie w razie potrzeby dodatkowych świadectw.
- 5) Do stanowiska przywiązane jest uposażenie w VII. stopnia służby państwowej.
- 6) Termin składania podań, adresowanych do Jego Magnificencji Rektora Uniw. Warsz., Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, upływa z dniem 20 czerwca 1930 r. 3443

DAWID HERBERT LAWRENCE. 1)

Proszę o bilety!

NOWELA.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Ze stolicy hrabstwa wybiega śmiało jednororowa linia tramwajowa i rzuca się z impetem w czarna, przemysłową okolicę, falując w górę i na dół stosownie do terenu. Z okien wozów miga długie, brzydkie kolony robotnicze, kanały, wstęgi torów kolei żelaznej, wyniosłe kościoły, górujące nad dymem i mrokiem, małe brudne miasteczka ze sklepami i kinematografami, kopalnie, wioski z kościołami, ukryte wśród jesionów — i tak dalej — i tak dalej, aż do ostatniej stacji, brzydkiego, przemysłowego miasteczka, przyczajonego na skraju dzikiej, pęposej okolicy. Tu zielono - kremowy tramwaj zatrzymuje się z pomrukiem szczególnego zadowolenia. Ale tylko na kilka minut. Zegar na wieżycie kooperatywy wydzwania godzinę i oszklone pudło wyrusza w świat na nowe przygody. I znów tętnią koła z góry na dół, na łeb na szyję. Znow ten sam postój na szczycie

wzgórza, wśród chłodnego wiatru, znów zawrotny objazd kościoła, znów cierpliwie przystanki na zwrotnicach dla przepuszczenia kolegi, biegnącego w przeciwnym kierunku i tak dalej i tak dalej, przez długie dwie godziny, dopóki za przysadzistą gazownią i wąskimi fabrykami nie zakrzyczy gwarem i hukiem wielkie miasto. Wjeżdżamy w brzydkie ulice i niemożliwie na naszym końcu linii. Wielkie czerwono - kremowe tramwaje miejskie napęłniali nas lekkim uczuciem zawstydzenia, ale pomimo to nie tracimy fantazji i afiszujemy się swoją pietruszkową zielenią, jakby rzucając wyzwanie szarym muiom kamienic.

Jazda w tych wozach jest zawsze przygoda. Ponieważ to wojna, funkcje motorniczych pełnią mężczyźni niezdolni do służby wojskowej: kaleki i garbaci. Ludzie ci mają w sobie diabła, a podróż tramwajem nabiera dzięki nim, charakteru steeple - chase. Hurra! Przesadziliśmy jednym skokiem mosty na kanale. A teraz zakręć ulicę! Trzask, iskry — i ta przeszkoda wzięta. Prawda, że wyskoczymy nie raz z szyn, ale cóż to ostatecznie znaczy! Czekamy w rowie, dopóki nie nadjadą inne tramwaje i nie pomogą nam wygramolić się z powrotem na tor. Często się zdarza, że wóz napcha-

BANK CUKROWNICTWA

3437

S. A. w Poznaniu

ODDZIAŁ WE LWOWIE

przeniósł swe biura do nowego lokalu przy ul. Akademickiej L. 7.

SILV-OZON-MOTOR



byle prawdziwy

IDEALNA KAPIEL
KOSODRZEWINOWA.

2684



KONSERWATORY, SŁOJE W E C K

już nadeszły

ROMAN KALCZYŃSKI

Skład naczyń kuchennych, porcelany i szkła.

3267

Lwów, ul. Sobieskiego 10-12. Tel. 1-67.

Cenniki na żądanie.

CAŁA POLSKA

używa do zębów
jedynie



TYMENTOL

PASTE, KLISZUR
KRAJOWY HYGIENICZNY

CENTRALNE LABOR. CHEMICZNE
WARSZAWA
Rok założenia 1902

30 5

Daj grosz na tele Tow. Szkoły Ludowej.

ny po brzegi żywą masą ludzi, zatrzyma się jak wryty niewiedomo gdzie, wśród ciemności późnego wieczora, a motorniczy i konduktorka krzykna:

— Wysiadać — tramwaj się pali!

Ale pasażerowie, zamiast uciekać w popłochu, odpowiadają spokojnie:

— Jazda! jazda! Nie myślimy wysiadać. Zostajemy na miejscach. Ruśzajcie, Grzegorz!

Dopóki nie zobaczą płomieni.

Powodem tej niechęci do wysiadania są przeraźliwie zimne, czarne, wietrzne noce, wobec których tramwaj przedstawia się jako raj wygody.

Górnicy podróżują od wioski do wioski, ciekawi nowych kłn, nowych dziewcząt i nowych oberż. W tramwajach panuje piekielny ścisk. Komuby się chciało wysiadać w czarny mrok nocy i czekać może godzinę na następny tramwaj, dlatego tylko, że coś się popsło! A cóż dopiero, gdy przeleci pociąg trzech jasno oświetlonych wozów, tak napchanych ludźmi, że przejadą bez zatrzymywania się przy akompaniamencie drwiącego wycia!

Ta najniebezpieczniejsza linia tramwajowa w Anglii, jak twierdzą władze, jest obsługiwana wyłącznie przez konduktorki, młode dziewczęta i motorniczych, porywczych młodych ludzi, niezdolnych do służby wojskowej

z powodu kalectwa, lub też słabowitych młodzieńców, którzy boją się własnego cienia. Dziewczęta są nieustraszone. Mają zimną krew starych podoficerów i ubierają się w brzydkie, granatowe mundury, spódniczki do kolan i bezkształtne, spiczaste czapki. Są spokojne i pewne siebie i nic sobie nie robią z napchanych wozów, ryjących hymnami i wyjących plugawstwami. Rzucają się na łobuzów, którzy próbują uchylić się z pod ich kontroli, spychają pasażerów, którzy dojechali do końca swej drogi. Nie pozwalają się oszukiwać. Jeszczeby też! Nikogo się nie boją — a wszyscy ich się boją.

— Halo, Annie!

— Halo, Ted!

— Uważaj na mój odcisk, panno Kamienna! Musisz mieć serce z kamienia, bo znowu mnie nadepnęłaś.

— To go schowaj do kieszeni — odpowiada dziewczyna i wchodzi śmiało na wierzch wozu, stukając długimi butami.

— Proszę o bilety!

Jest stanowcza, podejrziwa i gotowa zawsze walić pierwsza. Nie ulekłaby się dziesięciu tysięcy. Stopnie tramwaju są jej Termopilami.

(C. d. n.)